Referendum coraz bliżej
Str. 3

ISSN 1231-4188 INX 347256 33
9 771231 418865

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Nr 33
(1789)
18 - 24 sierpnia
2026

Cena 6,99 zł

polub nas na www.korso.pl

Kawalec rezygnuje z funkcji
Str. 12



Srebrna Kasia

Mielec pęka z dumy! Katarzyna Zdziebło po raz kolejny udowodniła, że należy do ścisłej światowej sportowej czołówki. Reprezentantka LKS Stali Mielec stoczyła porywającą walkę na morderczym dystansie maratońskim i sięgnęła po tytuł wicemistrzyni Europy. To kolejny wielki sukces w karierze mielczanki, która po raz kolejny dostarczyła kibicom niezapomnianych wzruszeń.
Str. 24


Str. 17-19

Powiat ruszył na dożynki

Barwne korowody, kunsztownie plecione wieńce i uroczyste dziękczynienie za tegoroczne plony. Święto plonów to jeden z najpiękniejszych polskich zwyczajów, który niezmiennie łączy pokolenia. To szczególny czas, kiedy po tygodniach ciężkiej pracy na polach, lokalna społeczność spotyka się, by wspólnie kultywować dawne obrzędy, cieszyć się z darów ziemi i docenić trud rolników.

Remont zagrozi mozaice?

Trwający remont SCK w Mielcu wywołał ogromne emocje. W miejscu unikatowej, przestrzennej mozaiki autorstwa Henryka Burzca ma powstać nowe przejście. W sprawę natychmiast zaangażowało się Ogólnopolskie Stowarzyszenie Ochrony Architektury Powojennej, które złożyło pilny wniosek do konserwatora zabytków o wstrzymanie prac i objęcie dzieła ochroną.
Str. 5

Potrójne szczęście!

12 sierpnia 2026 roku w Klinice Ginekologii, Położnictwa i Perinatologii Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie na świat przyszły trojaczki – trzej chłopcy: Karol, Julian i Teodor. Ich rodzice mieszkają w gminie Radomyśl Wielki!
Str. 12

Stare topole znikają z parku

W Parku im. Zespołu Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy” w Mielcu ruszyła wycinka ośmiu okazałych, starych topoli. Urzędnicy tłumaczą decyzję złym stanem zdrowotnym drzew, zniszczonych przez jemiołę, oraz kwestiami bezpieczeństwa. Choć miasto zapowiada nowe nasadzenia, działania piły i ciężkiego sprzętu wywołały spore emocje wśród mieszkańców.
Str. 6

eprasa.pl a3aae2a6ff

liczba tygodnia

3

bo mieszkanka naszego powiatu urodziła trojaczki

Więcej na str. 12

cytat tygodnia

Sławomir Sidur, wójt Czermina:

- Opłacalność produkcji rolnej jest coraz gorsza

Więcej na str. 10

za tydzień

Pokażemy Państwu kolejne dożynki.

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl
www.korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias – redaktor naczelna
marta.warias@korso.pl, tel. 534 560 769

Giovanna Jakimowicz – dziennikarka
gjakimowicz@korso.pl, tel. 530 200 299

Julia Bogdan – social media manager
julia.bogdan@korso.pl

Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Szymon Markulis – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Bartosz Kręcigłowa – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Paulina Konieczny – dziennikarka
paulina.konieczny@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU

tel. 17 788 41 80, sekretariat@korso.pl

Marcin Batko – dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl

Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Korso Kolbuszowskie,
korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl,
rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

REKLAMA



Komentarz Tygodnia

Cień pierwszego dzwonka

Sierpień to w polskim kalendarzu miesiąc absolutnie wyjątkowy. Z jednej strony pachnie świeżo upieczonym chlebem i dożynkowym wieńcem. Z drugiej – podszyty jest cichym, lecz nieubłaganym chłodem, który powoli skrada się od strony sklepowych półek uginających się pod ciężarem zeszytów w kratkę i piórników z motywem z kreskówek.

Jesteśmy właśnie w tym specyficznym, zawieszonym w próżni momencie roku. Z jednej strony panuje jeszcze pełen luz. Bawimy się na święcie plonów. Kiełbasa skwierczy na grillu, kapela ludowa przygrywa do tańca tak energicznie, jakby jutra miało nie być

Ale spójrzmy prawdzie w oczy: dożynki to tak naprawdę łabędzi śpiew wakacji. To nic innego jak oficjalne, huczne podsumowanie lata, po którym następuje twarde lądowanie.

Już za chwilę, dosłownie za tydzień, ten radosny, dożynkowy nastrój pęknie. Zamiast zapachu skoszonego zboża i wiejskiego chleba, w powietrzu zacznie unosić się zapach nowo wydrukowanych podręczników i świeżego lakieru na szkolnym parkiecie. Zamiast dożynkowego dziękczynienia nastąpi ogólnonarodowe liczenie strat – głównie finansowych i moralnych.

Przejście z trybu „dożynkowa biesiada" do trybu „wrzesień, pobudka o siódmej rano" to dla ludzkiej psychiki wstrząs porównywalny z wejściem pod lodowaty prysznic po gorącej kąpieli. Jeszcze wczoraj dzieci biegały i skakały na dmuchańcach. A już za parę dni ich rodzice staną w tasiemcowej kolejce do kasy w markecie, trzymając w rękach blok techniczny A3, plastelinę w 24 kolorach i buty z białą podeszwą.

Dzieci z kolei wejdą w stan głębokiej żałoby narodowej. Dzień przed pierwszym września w większości polskich domów rozgrywa się ten sam dramat: poszukiwanie drugiego buta do pary, walka z oporną okładką na podręcznik do matematyki i ciche błagania kierowane do niebios o nagły, wrześniowy spadek meteorytu na budynek szkoły.

Warto jednak wycisnąć z tych ostatnich tygodni lata tyle radości, ile się da.

MW

Niezwykły przelot otworzył mecz Stali

Niedzielny mecz FKS Stali Mielec z Polonią Bytom w ramach 4. kolejki Betclic 1 Ligi rozpoczął się w widowiskowy sposób. Tuż przed pierwszym gwizdkiem wzrok kibiców zgromadzonych na trybunach przy ulicy Solskiego 1 skierował się w stronę nieba, nad którym zaprezentował się legendarny samolot.

Nad mieleckim stadionem pojawił się TS-11 Iskra w unikalnym, biało-czerwonym malowaniu, które zostało wykonane przez zakłady PZL Mielec. Za sterami maszyny zasiadł Piotr Maciejewski, reprezentujący Fundację „Biało-Czerwone Skrzydła" oraz grupę Polish SparX. Pokaz stworzył niezapomnianą oprawę wizualną tuż przed rozpoczęciem sportowych emocji.

Obecność tego konkretnego samolotu nad Mielcem miała głęboki wymiar symboliczny. To właśnie w miejscowych zakładach przez dekady produkowano maszyny TS-11 Iskra, które służyły polskiemu wojsku do szkolenia kolejnych pokoleń pilotów. Lotnictwo od ponad 88 lat kształtuje tożsamość oraz gospodarkę miasta, a dziedzictwo to kontynuują dziś zakłady PZL Mielec. Będąc jednym z głównych sponsorów mieleckiego klubu, fabryka tworzy obecnie śmigłowce S-70i Black Hawk, samoloty M28 oraz elementy konstrukcyjne do myśliwców F-16, pozostając kluczowym filarem krajowego przemysłu obronnego.

Niedzielne wydarzenie na Stadionie Miejskim im. Grzegorza Laty połączyło dwa najważniejsze symbole miasta – mieleckiego sportu oraz tradycje lotnicze. Przelot biało-czerwonej Iskry nawiązywał również do obchodów Święta Wojska Polskiego, stanowiąc symboliczny hołd dla żołnierzy dbających o bezpieczeństwo kraju.

MW



Iskra nad Solskiego 1.

eprasa.pl a3aae2a6ff

Referendum coraz bliżej

Przedstawiciele komitetu referendalnego ogłosili przed Starostwem Powiatowym w Mielcu, że udało się zebrać wymaganą liczbę podpisów pod wnioskiem o referendum. Dokładnej liczby podpisów na razie nie podano.

W ubiegłym tygodniu przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Mielcu odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli komitetu referendalnego. Jak poinformowali działacze, dobiega końca czas zbierania podpisów pod wnioskiem referendalnym. Ogłoszono, że wymagana liczba podpisów została zebrana, a pełnomocnik komitetu ma złożyć dokumenty we właściwym organie wyborczym w Tarnobrzegu.

Na konferencji nie podano jednak dokładnej liczby zebranych podpisów. W rozmowie z Korso Bogusław Kołacz wyjaśnił, że komitet nie może jeszcze wskazać ostatecznego wyniku, ponieważ podpisy miały być zbierane jeszcze tego samego dnia, a dodatkowo wciąż spływały kolejne listy.

- To był dobry okres, okres rozmów i zbierania podpisów - powiedział podczas konferencji jeden z działaczy.

Przedstawiciele komitetu dziękowali wszystkim mieszkańcom, którzy zdecydowali się poprzeć inicjatywę referendalną. Podkreślali również zaangażowanie osób zbierających podpisy w terenie.

- Jesteśmy zdeterminowani. Były miasta, które poddały się w trakcie zbiórki. My do końca wierzyliśmy i zbieraliśmy i za to jeszcze raz wszystkim zbierającym dziękuję - padło podczas konferencji.

„Uchwała intencyjna nadal obowiązuje"

Jednym z głównych tematów wystąpień była sytuacja wokół Szpitala Specjalistycznego w Mielcu i wcześniejszych planów konsolidacji zewnętrznej. Działacze zaznaczali, że mają nadzieję, iż do takiej konsolidacji na razie nie dojdzie, skoro takie deklaracje składały władze powiatu. Jednocześnie przypominali, że uchwała intencyjna w tej sprawie nadal obowiązuje i nie została odwołana.

Głos zabrał m.in. Piotr Pomykała z Ruchu Narodowego, który krytycznie odniósł się do pomysłu konsolidacji zewnętrznej szpitala.

- Jesteśmy jedynym środowiskiem politycznym, które niezależnie od miejsca mówi to samo odnośnie konsolidacji, że konsolidacja, szczególnie wyglądająca w taki sposób i tak przygotowywana, nie jest sposobem na naprawę ochrony zdrowia - powiedział Pomykała. W trakcie swojej wypowiedzi dążenie do konsolidacji zewnętrznej określił jako próbę doprowadzenia do sytuacji, w której - jak mówił - rektor UR pan Reich miałby stać się „baronem szpitali na Podkarpaciu".

Spontaniczna konferencja

Konferencja starostów odbyła się tuż po wystąpieniu komitetu referendalnego przed budynkiem starostwa. Przedstawiciele inicjatywy poinformowali wcześniej, że udało się zebrać wymaganą liczbę podpisów pod wnioskiem o referendum. Kazimierz Gacek, starosta powiatu mieleckiego, oraz Andrzej Bryła, wicestarosta, odnieśli się do tych informacji oraz do sposobu prowadzenia zbiórki.

- Dobiega końca zbieranie podpisów pod inicjatywą referendalną. Przyznam państwu szczerze, że nie interesowało mnie, co się działo w tym czasie, gdzie zbierają, kto zbiera, ponieważ jako starosta miałem inne zajęcia, o wiele więcej pracy. Ta praca była m.in. związana z pozyskiwaniem środków, wykonywaniem inwestycji, nadzorem nad inwestycjami - a mamy ich sporo - mówił Kazimierz Gacek.

Starosta zaznaczał jednocześnie, że referendum jest elementem demokracji i mieszkańcy mają prawo korzystać z takich narzędzi. Krytycznie odniósł się jednak do informacji, które - jak mówił - trafiły do niego w ostatnim czasie.

- Co mnie rozbawia w tym wszystkim - ale to jest takie rozbawienie trochę z dużym smutkiem - że w ostatnim okresie pojawiło się sporo informacji, znajomi przedstawili mi trochę SMS-ów i screenów, które wskazują na to, że już komitet referendalny dzieli miejsca w przyszłych komisjach, obiecując osobom, że mogą w tych komisjach uczestniczyć, pracować i uzyskiwać z tego tytułu dochody, które my jako powiat będziemy finansować - powiedział Gacek.

Nieubłagana matematyka

Do sprawy odniósł się również wicestarosta Andrzej Bryła. Podkreślał, że szanuje demokrację i jej zasady. Przywołał przykład referendum w Kolbuszowej, gdzie część podpisów okazała się wadliwa. Jak mówił, liczy, że podobnie może być w przypadku inicjatywy w powiecie mieleckim.

- Wrócę do sytuacji w Kolbuszowej, która miała nie tak dawno miejsce. I tam komitet referendalny z bardzo dużym entuzjazmem ogłosił sporą nadwyżkę podpisów. Nie wspomniał ani słowem, że 1427 podpisów było wadliwych, a to stanowiło chyba 21 procent wszystkich zebranych. W związku z czym - ponieważ jestem inżynierem i matematykiem z wykształcenia - liczę na to, że matematyka ponownie okaże się skuteczna i prawdziwa i na finiszu tej inicjatywy mieleckiej tych podpisów zabraknie w powiecie mieleckim.

Wicestarosta podkreślał, że nie chodzi mu o utrzymanie stanowiska, lecz o ocenę motywów, które - jego zdaniem - stoją za inicjatywą referendalną.

- Mam także nadzieję i liczę na to nie dlatego, że bardzo chciałbym pozostać *przy korycie*, jak Ruch Narodowy nazywa pracę na rzecz samorządu - być może dla nich jest to koryto. Ja bardziej liczę na to, że nie będzie wymaganej liczby tych podpisów dlatego, że powód przedstawiany ludziom przy podpisywaniu tych list był zgoła fałszywy. W naszej ocenie - i nie tylko w naszej - absolutnie organizatorom referendum nie chodzi o ratowanie czy pomoc w uzdrowieniu sytuacji szpitala. I smutne jest to, że mamiono niezdecydowanych ewentualną pracą w komisji.

Wicestarosta wskazywał również na koszty, jakie w przypadku referendum poniósłby powiat. Jak zaznaczył, władze powiatu miałyby lepsze pomysły na wydanie kwoty zbliżonej do 1,5 mln zł.

Zmiany muszą nadejść

Kazimierz Gacek mówił także o sytuacji Szpitala Specjalistycznego w Mielcu. Podkreślał, że trwają prace nad modernizacją placówki i poprawą jej sytuacji finansowej. Wskazywał, że będzie to wymagało lepszej organizacji pracy oraz odejść części pracowników. Uściślił, że chodzi m.in. o ponad 100 osób w kadrze pielęgniarskiej, które osiągnęły już wiek emerytalny.

Starosta zaznaczał, że szpital pracuje i prowadzi rozmowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Podkreślał też, że kryzys ochrony zdrowia dotyka całej Polski, a Mielec nie jest pod tym względem wyjątkiem.

- Nie odbędzie się to bez obciążeń dla osób, które już pracują w szpitalu. To pewnie zauważają związki zawodowe. Służba zdrowia musi pracować efektywniej, czyli bardziej liczyć się z kosztami swoich działań, swojej pracy, jak również być efektywna w stosunku do pacjenta. Szybciej rozpoczynać, kontynuować i kończyć leczenie pacjentów. Szpital liczy 1000 osób, jest dużym organizmem. Nie wyobrażam sobie, aby te osoby, które dzisiaj chodzą, zbierają podpisy, miały cokolwiek do zaoferowania i potrafiły pokierować w jakikolwiek sposób tą jednostką - powiedział Gacek.



Członkowie komitetu referendalnego nie podali dokładnej liczby zebranych podpisów.

Zapytaliśmy starostę również o program naprawczy i stanowisko części związków zawodowych, które nie chcą zgodzić się na proponowane rozwiązania. Zgodnie z jego zapowiedziami, program naprawczy wymaga akceptacji wszystkich szpitalnych środowisk. Gacek podkreślił, że rozumie, iż związki stoją po stronie interesu pracowników i dostrzegają potrzebę działania, ale nie akceptują przedstawionych warunków.

Starosta zaznaczył jednocześnie, że nie da się uratować szpitala bez podejmowania żadnych działań i przy założeniu, że relacje oraz zobowiązania między szpitalem a pracownikami pozostaną całkowicie niezmienne.

- Część związków chce rozmawiać, te związki „referendalne" w żaden sposób nie chcą usiąść do stołu. Domagają się odwołania rady, odwołania dyrektora, powołania dyrektora, którego oni będą uważali za zdolnego do dialogu i dopiero wtedy mogą przystąpić do rozmów.

Starosta zastanawiał się również, kto i w jaki sposób miałby powołać nowego dyrektora szpitala: zarząd powiatu czy same związki zawodowe.

- Sami nie wiemy, który dyrektor będzie im odpowiadał - dodał Gacek.

Andrzej Bryła doprecyzował, że elementy programu naprawczego, które wymagają akceptacji związków zawodowych, są nadal dyskutowane i nie będą mogły zostać wdrożone bez ich zgody. Jednocześnie te części programu, które zgody związków nie wymagają, są już realizowane.

Pytania o dymisję

Podczas konferencji padło także pytanie o ewentualne podanie się starostów do dymisji. Taki postulat zgłasza komitet referendalny, dodając, że wówczas kosztowne referendum nie musiałoby dojść do skutku. Kazimierz Gacek odpowiadał, wskazując na skalę problemów finansowych i organizacyjnych, przed którymi stoi powiat oraz szpital, nad którymi w starostwie stale trwają prace.

- Pojawiają się na horyzoncie potężne tematy. Pojawiają się tematy związane z 11 mln zł straty za ubiegły rok - to jest strata, która przewyższa wartość amortyzacji, o którą szpital może wystąpić do powiatu o jej wyrównanie, wyłe komitetu referendalnego na czele ze Szczepanem Luberą przekazali zgromadzone listy do Komisarza Wyborczego w Tarnobrzegu.

Minimalna liczba ważnych podpisów, którą należało zebrać, wynosi 10 512. Przedstawiciele komitetu referendalnego nie podali jednak do publicznej wiadomości, ile podpisów ostatecznie udało się zgromadzić. W przypadku takich inicjatyw standardową praktyką jest zbieranie tzw. górki, czyli nadwyżki podpisów. Jest ona potrzebna, ponieważ komisarz wyborczy bardzo dokładnie sprawdza zgodność danych zapisanych na listach z rejestrem wyborców.

Podczas takiej weryfikacji może się okazać, że część podpisów nie spełnia wymogów. Powodem bywają m.in. nieczytelne dane, błędy w numerach PESEL, brak uprawnień danej osoby do udziału w referendum na terenie konkretnej jednostki samorządu albo inne niezgodności formalne. Zwraca się również uwagę, że część mieszkańców, z obawy o bezpieczeństwo swoich danych osobowych, może świadomie podawać niepełne lub nieco zmienione dane, np. kilka cyfr numeru PESEL.

W praktyce przy referendach lokalnych często przyjmuje się, że bezpieczna nadwyżka wynosi około 20 procent podpisów więcej niż wymagane minimum. Ostatecznie jednak decydujące będzie to, ile podpisów po sprawdzeniu zostanie uznanych za ważne.

Teraz urzędnicy przystąpią do weryfikacji złożonych list. Mają na to 30 dni. Jeśli okaże się, że liczba podpisów spełniających wymogi jest wystarczająca, Komisarz Wyborczy wyda postanowienie o przeprowadzeniu referendum i wskaże jego termin.

Referendum powinno zostać zorganizowane w dzień wolny od pracy, najpóźniej w 50. dniu od dnia opublikowania postanowienia. Dopiero po zakończeniu weryfikacji będzie więc wiadomo, czy mieszkańcy powiatu mieleckiego rzeczywiście pójdą do urn, a jeśli tak - to kiedy.

GJ

Listy u komisarza

14 sierpnia 2026 roku, po 60 dniach akcji, przedstawicie-

eprasa.pl a3aae2a6ff

Ekspedientka powstrzymała pijanego kierowcę

Niezwykłą czujnością wykazała się ekspedientka jednego z marketów w Padwi Narodowej. Kobieta zauważyła kompletnie pijanego mężczyznę, który przyjechał pod sklep samochodem, i bez wahania uniemożliwiła mu dalszą jazdę.

Do zdarzenia doszło we wtorek przed godziną 8:00 rano. Ekspedientka zwróciła uwagę na kierującego Hyundaiem, który po wyjściu z auta miał wyraźne problemy z utrzymaniem równowagi, a jego mowa była bełkotliwa. Widząc stan, w jakim znajduje się mężczyzna, zareagowała i natychmiast powiadomiła mielecką policję.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali 44-letniego mieszkańca Zarównia alkomatem. Urządzenie wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Za nieodpowiedzialne zachowanie i stwarzanie ogromnego zagrożenia na drodze 44-latkowi grozi teraz wysoka grzywna, ograniczenie wolności oraz kara do 3 lat więzienia. Policjanci po raz kolejny apelują o rozsądek i dziękują świadkom za zdecydowaną, obywatelską postawę.

MW

Wpadli podejrzani o oszustwa

Wśród licznych informacji o oszukanych i okradzionych starszych osobach, ta wiadomość jest bardzo dobra. Udało się schwytać 4 osoby odpowiedzialne za te działania.

Czterech mieszkańców województwa dolnośląskiego zostało zatrzymanych przez mieleckich policjantów w związku z oszustwami metodą „na legendę". Podejrzani mieli działać jako tzw. „odbieraki", odbierając pieniądze od oszukanych seniorów. Wszyscy przyznali się do zarzutów, a sąd zdecydował o ich tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące.

Sprawa rozpoczęła się od zgłoszenia mieszkanki Mielca, która została oszukana i przekazała przestępcom około 42 tys. zł. Policjanci szybko ustalili, że z oszustwem mogą mieć związek osoby poruszające się samochodem marki Skoda. Jednego z podejrzanych, 18-latka, zatrzymali funkcjonariusze drogówki. Kolejne osoby – 32-letnią kobietę i 51-letniego mężczyznę – kryminalni zatrzymali w jednym z mieleckich hosteli. Wkrótce zatrzymano także 20-latka.

Podczas przeszukania policjanci znaleźli znaczną ilość gotówki w różnych walutach, karty płatnicze, telefony oraz przedmioty mogące pochodzić z przestępstw. Funkcjonariusze powiązali całą czwórkę także z próbami kolejnych oszustw na terenie Mielca.

Podejrzanym grozi do 8 lat pozbawienia wolności. Policja apeluje o szczególną ostrożność i przypomina, by nie przekazywać pieniędzy osobom podającym się za policjantów, pracowników banków czy innych instytucji. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości należy skontaktować się z Policją, dzwoniąc pod numer 112.

GJ

KONDOLENCJE

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

Śp. Krzysztofa Rogóż.

Dziękujemy za intencje mszalną, kwiaty oraz słowa otuchy w tych trudnych dla nas chwilach.

Żona z synami, brat, siostry.

REKLAMA



REKLAMA



Poszukiwany za kradzież trafił za kratki

Skuteczna praca dzielnicowych z Borowej oraz współpraca z mieszkańcami doprowadziły do zatrzymania 39-letniego mieszkańca gminy Czermin. Mężczyzna od dłuższego czasu ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, chcąc uniknąć odsiadki.

Do zatrzymania doszło podczas rutynowego obchodu rejonu służbowego. Funkcjonariusze uzyskali informację o prawdopodobnym miejscu przebywania poszukiwanego. Dzięki czujności i sygnałom od mieszkańców dzielnicowi sprawnie zweryfikowali te ustalenia i dotarli pod wskazany adres, gdzie zastali 39-latka.

Po sprawdzeniu w systemach potwierdziło się, że Sąd Rejonowy w Mielcu wydał za nim nakaz doprowadzenia do zakładu karnego. Mężczyzna ma do odbycia karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności za popełnione wcześniej przestępstwo kradzieży rozbójniczej.

Poszukiwany trafił do policyjnej izby zatrzymań mieleckiej komendy, skąd w najbliższym czasie zostanie przetransportowany do wyznaczonego zakładu karnego.

Policjanci podkreślają, że ta udana akcja to doskonały przykład na to, jak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa ma sprawna współpraca mieszkańców z dzielnicowymi. Każdy sygnał przekazany funkcjonariuszom może okazać się kluczowy w ściganiu osób unikających odpowiedzialności karnej. **MW**

Kilkadziesiąt kontroli i seria mandatów

Mieleccy policjanci podsumowali piątkowe działania w ramach ogólnopolskiej akcji „Prędkość". Głównym celem mundurowych było wyeliminowanie z dróg kierowców, którzy lekceważą ograniczenia, tworząc bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu.

Podczas jednodniowych działań funkcjonariusze skontrolowali łącznie 68 pojazdów. Wykorzystując zarówno radiowozy oznakowane, jak i nieoznakowane z wideorejestratorami oraz ręczne mierniki prędkości, ujawnili 24 przypadki złamania limitów.

Bilans piątkowych kontroli w powiecie to 18 nałożonych mandatów karnych i 8 pouczeń dla kierujących.

Policja niezmiennie przypomina, że niedostosowanie prędkości do warunków na drodze to główna przyczyna najtragiczniejszych wypadków, i apeluje o szczególną ostrożność zwłaszcza w rejonie skrzyżowań, przejść dla pieszych oraz przejazdów rowerowych.

MW

Większość skontrolowanych jechała za szybko

Ten rodzaj kontroli prędkości, która sprawdza rzeczywistą prędkość kierowców na danych odcinkach drogi. Tym razem mieleccy i tarnobrzescy funkcjonariusze połączyli siły na trasie DW 985.

Policjanci z mieleckiej i tarnobrzeskiej drogówki przeprowadzili 12 sierpnia działania kontrolno-prewencyjne pod nazwą „Kaskadowy pomiar prędkości". Kontrole odbywały się na drodze wojewódzkiej nr 985, na odcinku Mielec - Tarnobrzeg. Kaskadowy pomiar prędkości tym różni się od zwykłej kontroli, że policjanci stoją na danym odcinku drogi w pewnych odległościach. Kierowcy często, mijając jeden radiowóz rozpędzają się, sądząc, że nic im już „nie grozi".

W ciągu dwóch godzin policjanci skontrolowali 27 kierujących. Aż 21 z nich przekroczyło dopuszczalną prędkość. Wobec 13 kierowców zastosowano mandaty karne, natomiast 8 osób zostało pouczonych.

GJ

Rowerzystka przewróciła się na drodze

Blisko 3,5 promila alkoholu miała 37-letnia mieszkanka Kiełkowa, która w Przecławiu przewróciła się podczas jazdy rowerem. Kobieta doznała urazu głowy i trafiła do szpitala. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę po godz. 10 na ul. Podzamcze w Przecławiu. Mieleccy policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące nietrzeźwej rowerzystki, która miała stracić panowanie nad jednośladem i przewrócić się na drogę.

Po przyjeździe na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie. Badanie trzeźwości wykazało, że 37-letnia mieszkanka Kiełkowa miała w organizmie blisko 3,5 promila alkoholu. Kobieta z urazem głowy została przewieziona do szpitala.

Teraz rowerzystka odpowie przed sądem. Policja przypomina, że jazda rowerem po alkoholu również jest poważnym wykroczeniem i może stanowić zagrożenie nie tylko dla samego cyklisty, ale także dla innych uczestników ruchu.

GJ

Zmarli

9 sierpnia
Dorota Chruściel (1987)

10 sierpnia
Władysława Ziobroń (1945)
Ryszard Mycek (1967)
Maria Michałek (1953)
Maria Słotarska (1943)

11 sierpnia
Helena Wrzesień (1936)

12 sierpnia
Grzegorz Szydłowski (1972)
Władysława Łączak (1953)

13 sierpnia
Aleksander Zięba (1939)
Anna Sypek (1928)

14 sierpnia
Karolina Serafin (1929)

15 sierpnia
Bronisław Krupa (1930)
Tadeusz Wilk (1947)
Barbara Kalemba (1958)

16 sierpnia
Julian Dołyk (1934)
Teresa Adamczyk (1953)
Zofia Sukiennik (1939)

17 sierpnia
Zofia Kujawska (1938)
Magdalena Romanowicz-Kryczka (1987)

eprasa.pl a3aae2a6ff

Remont zagrozi zabytkowej mozaice?

Do naszej redakcji trafiła informacja dotycząca jednego z dzieł znajdujących się w remontowanym obecnie Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu. Sprawa dotyczy przestrzennej mozaiki autorstwa Henryka Burzca - artysty związanego z Podhalem, którego prace można znaleźć również w Mielcu.

Według otrzymanego zgłoszenia podczas planowanych prac remontowych miałoby dojść do wykonania otworu drzwiowego w miejscu, w którym znajduje się kompozycja. Oznaczałoby to ingerencję w jej oryginalną strukturę i potencjalne usunięcie części dzieła.

Na problem zwróciło uwagę Ogólnopolskie Stowarzyszenie Ochrony Architektury Powojennej. Organizacja informuje, że po otrzymaniu sygnału skontaktowała się już z właściwymi służbami konserwatorskimi, prosząc o pilną reakcję.

- Nie możemy dopuścić do jej zniszczenia! Skontaktowaliśmy się już z organami konserwatorskimi i zawnioskowaliśmy o jak najpilniejszą interwencję, aby zapobiec tragedii. Docelowo chcemy, aby mozaika została wpisana do rejestru zabytków - przekazuje Jan Trojan.

Mozaika znajdująca się w SCK nie jest typową, płaską dekoracją. To rozbudowana kompozycja o wyraźnym reliefie, która łączy elementy mozaiki, rzeźby i przestrzennego modelowania.

Jej autor, Henryk Burzec (1919-2005), był uczniem Xawerego Dunikowskiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od połowy lat 50. XX wieku związany był z Zakopanem. W Mielcu pozostawił po sobie również plenerowe realizacje rzeźbiarskie, m.in. „Biegaczki", „Lot" i „Tancerkę".

Zdaniem osób alarmujących w sprawie, ewentualne wykonanie drzwi bezpośrednio w obrębie kompozycji mogłoby oznaczać trwałą ingerencję w oryginalne dzieło. Konieczne byłoby bowiem wycięcie fragmentu mozaiki i dostosowanie pozostałej części do nowego rozwiązania.

Sprawa jest tym bardziej istotna, że Dom Kultury przechodzi właśnie kompleksową modernizację. Pojawia się więc pytanie, czy planowane rozwiązania można zmienić w taki sposób, aby zachować dzieło bez ingerowania w jego oryginalną formę.



Mozaika w Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu

Jan Trojan, który mocno zaangażował się w sprawę, zwrócił się już do Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

- Kiedy po raz pierwszy dowiedział się Pan, że podczas remontu może dojść do ingerencji w mozaikę?

- Dowiedziałem się o tej sprawie z pilnego zgłoszenia z dnia 13.08.2026. Anonimowy informator z Mielca zadzwonił do mnie z prośbą o interwencję Stowarzyszenia, mówiąc że mozaika w SCK autorstwa Henryka Burzca ma zostać lada dzień uszkodzona poprzez wybicie w niej drzwi. W pierwszej kolejności postanowiłem zweryfikować tą informację, dzwoniąc do SCK, które potwierdziło iż faktycznie planowane jest wykucie tam otworu drzwiowego.

Jak podkreśla, czas miał mieć w tej sprawie istotne znaczenie.

- Interweniowaliśmy natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia, ponieważ według informatora prace mogły rozpocząć się w bardzo nieodległej przyszłości, dlatego brak podjęcia działań mógłby spowodować nieodwracalne zniszczenie dzieła.

Każdy fragment ma znaczenie

Pan Jan zwraca uwagę, że mozaika ma charakter abstrakcyjny i stanowi spójną kompozycję. Jego zdaniem ingerencja w nawet niewielki fragment może zmienić odbiór całego dzieła.

- Czy istnieje ryzyko, że jeśli odpowiednie decyzje nie zostaną podjęte szybko, dzieło może zostać nieodwracalnie uszkodzone?

- Naszym absolutnym priorytetem w tej sytuacji jest, aby mozaika z SCK nie została uszkodzona. Moim zdaniem z racji jej abstrakcyjnego i całościowego charakteru, ingerencja w jakikolwiek jej fragment może spowodować zaburzenie spójności całości dzieła.

W związku z zagrożeniem zwrócono się do Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o objęcie mozaiki ochroną prawną poprzez wpis do rejestru zabytków.

- Czego konkretnie oczekuje Pan na tym etapie - wstrzymania określonych prac, zmiany projektu, zabezpieczenia mozaiki, a może objęcia jej formalną ochroną?

Zawnioskowaliśmy do Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o ochronę prawną mozaiki poprzez wpis do rejestru zabytków. Jako organizacja społeczna oczekujemy wstrzymania prac i wypracowania stanowiska w oparciu o konsultacje ze służbami konserwatorskimi oraz przy jawności procesów, tak by społeczeństwo które realnie troszczy się o mozaikę (czego dowodem jest zgłoszenie się do naszej instytucji) miało wgląd w podejmowane decyzje.

Czy w Pana ocenie możliwe jest przeprowadzenie remontu SCK w taki sposób, aby nie naruszyć dzieła?

- Zarząd Stowarzyszenia uważa, że już na etapie prac projektowych mozaika powinna być traktowana jako priorytetowy element, a jej ochrona powinna być uwzględniona przez projektanta. Jesteśmy organizacją społeczną zajmującą się ratowaniem przed zniszczeniem zagrożonych dzieł, dlatego chcę pozostać przy naszym zakresie kompetencji i pozostawić kwestię tego jak powinien być przeprowadzony remont - służbom konserwatorskim.

Sprawa pozostaje obecnie w toku. Ważne będzie stanowisko konserwatora zabytków oraz odpowiedź na pytanie, czy planowane prace przy SCK mogą zostać przeprowadzone w sposób, który pozwoli zachować mozaikę Henryka Burzca w nienaruszonym stanie.

Pan Jan liczy również na reakcję władz miasta:

- Liczymy na to, że Urząd Miasta Mielec po tym z jak ogromnym poruszeniem spotkał się ten temat, doceni rangę posiadanych przez siebie cennych obiektów i potraktuje m.in. mozaikę Burzca z należnym jej szacunkiem.

jb

Pijany kierowca quada uderzył w auto

Choć najczęściej słyszymy o pijanych kierowcach aut, okazuje się, że poruszający się innymi pojazdami, również wsiadają za kierownicę po alkoholu. Tak było w przypadku kierującego quadem w Woli Mieleckiej.

Do zdarzenia doszło w niedzielę po godz. 22 na drodze gruntowej w Woli Mieleckiej. Jak ustalili policjanci, kierujący quadem bez tablic rejestracyjnych uderzył w stojący przy drodze samochód marki Renault, po czym odjechał.

Funkcjonariusze szybko ustalili, kto mógł siedzieć za kierownicą pojazdu. Jeszcze tej samej nocy zatrzymali 48-letniego mieszkańca Woli Mieleckiej. Badanie wykazało w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

Mężczyzna trafił do mieleckiej komendy, gdzie usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Grozi mu do 3 lat więzienia, wysoka grzywna oraz wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów.

Policja przypomina, że nietrzeźwy kierujący stanowi zagrożenie niezależnie od tego, czy prowadzi samochód, motorower czy quada. Ten sam zakaz dotyczy także rowerów. Funkcjonariusze apelują o rozsądek i reagowanie na przypadki łamania prawa.

GJ

REKLAMA



REKLAMA



eprasa.pl a3aae2a6ff

Wycinają topole w parku

W piątek, 14 sierpnia, w Parku im. Zespołu Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy" w Mielcu rozpoczęły się zaplanowane prace porządkowe. Specjalistyczna firma usuwa stare topole rosnące pomiędzy alejką spacerową a parkingiem wzdłuż ul. Solskiego.

Osiem drzew do wycinki

Jak informują urzędnicy, prace obejmują usunięcie ośmiu starych topoli znajdujących się na terenie parku. Drzewa od dłuższego czasu miały być w bardzo złej kondycji zdrowotnej i stanowić zagrożenie zarówno dla pieszych, jak i dla samochodów przejeżdżających ulicą Solskiego.

Mieszkańcy proszeni są o zachowanie ostrożności i niekorzystanie z tej części parku w czasie prowadzenia wycinki oraz porządkowania terenu. Na miejscu pracuje specjalistyczna firma, której działania na wysokościach wyglądają spektakularnie, jednak nie wolno zbliżać się do wyznaczonego taśmami obszaru. Podczas robót pracownicy nie mieli jeszcze pewności, czy wszystkie drzewa uda się usunąć jednego dnia. Niewykluczone, że część prac zostanie dokończona w innym terminie.

Jemioła niszczy miejskie drzewa

O problemie jemioły, która osłabia i niszczy drzewa na terenie miasta, informowaliśmy już wiosną. Temat pojawił się również podczas jednej z sesji Rady Miejskiej w Mielcu, gdzie poruszała go radna Agnieszka Cieplińska.

W przypadku topoli w parku przy ul. Solskiego skala problemu była widoczna gołym okiem, zarówno zimą, gdy drzewa nie porastały liśćmi, jak i latem, gdy część z nich okryła zieleń. Podczas obecnie prowadzonych prac, gdy na ziemię spadają kolejne gałęzie, w oczy rzuca się nie tylko dużą ilość jemioły, ale także jej niecodzienny rozmiar.

Mieszkańcy pytają, czy wszystkie drzewa trzeba było usunąć

Wycinka wzbudziła jednak niepokój części mieszkańców okolicy. Do naszej redakcji trafiło zgłoszenie od mieszkanki, która zwróciła uwagę, że część drzew rzeczywiście wyglądała na obumarłą, ale jej zdaniem niektóre mogły wymagać jedynie pielęgnacji, a nie całkowitego usunięcia. Wskazała, że jemiołę można usunąć, zaś samo drzewo może rosnąć i zdobić miasto nadal. Aleja starych topoli rzeczywiście była miejscem miłych przechadzek.

Podobne prace zawsze wzbudzają emocje. Z jednej strony chodzi o bezpieczeństwo osób korzystających z parku i kierowców, z drugiej - o utratę dużych, wieloletnich drzew, które tworzą cień i charakter tego miejsca.

Będą nowe nasadzenia

Pracownicy Urzędu Miasta zapewniają, że w miejsce usuniętych drzew planowane są nowe nasadzenia. Młode drzewa mają w przyszłości uzupełnić zieleń w parku, choć na podobny efekt, jaki dawały stare topole, trzeba będzie poczekać wiele lat. Z pewnością konieczny będzie dobór odpowiednich gatunków oraz odpowiednia pielęgnacja. **GJ**

Radny ocenił ścieżki

Radny powiatowy Mikołaj Skrzypiec, znany z interwencji dotyczących infrastruktury drogowej, tym razem przyjrzał się miejskim rozwiązaniom dla rowerzystów. Korzystając z wiedzy i doświadczenia płynącego z częstych rowerowych przejażdżek, wskazał miejsca, w których jego zdaniem potrzebne są poprawki.

Jest dobrze, ale może być lepiej

Najważniejszy wniosek dotyczy braku ciągłości tras rowerowych. Jak zauważa radny, w Mielcu jest wiele odcinków, po których można poruszać się wygodnie i bezpiecznie, ale problem pojawia się wtedy, gdy droga rowerowa nagle się kończy, a rowerzysta musi sam szukać dalszego przejazdu.

- Droga dla rowerów czasami kończy się w jakimś miejscu i trzeba kombinować, jak się dostać dalej - mówi Mikołaj Skrzypiec.

Jako jeden z przykładów radny wskazuje ul. Żeromskiego. Zwraca też uwagę na rejon ul. Wolności. Jadąc od parku UFO w stronę szpitala i skręcając w lewo w kierunku starówki, rowerzysta napotyka nie lada problem.

- Infrastruktura rowerowa ma sens, gdy stanowi spójną sieć. Z perspektywy rowerzysty w Mielcu na razie jest tak, że tej spójności trochę brakuje: trzeba się głowić, jak przejechać - podkreśla radny.

Oczywiście, jeśli nie ma wyznaczonej drogi dla rowerów, pasa rowerowego ani ciągu pieszo-rowerowego, dorosły rowerzysta co do zasady powinien poruszać się jezdnią. Mikołaj Skrzypiec zwraca jednak uwagę nie tylko na przepisy, ale również na komfort, bezpieczeństwo i czytelność miejskiej infrastruktury.

Zdaniem radnego, aby w Mielcu powstała naprawdę spójna sieć rowerowa, potrzebna jest współpraca różnych zarządców dróg. Chodzi o drogi miejskie, powiatowe i wojewódzkie. Według Skrzypca konieczne jest wspólne przeanalizowanie miejsc, w których wyznaczenie ciągu pieszo-rowerowego, drogi rowerowej albo pasa dla rowerów miałoby sens i mogłoby poprawić codzienne poruszanie się po mieście.

Radny podkreśla jednocześnie, że Mielec ma już wiele dobrych odcinków infrastruktury rowerowej. Jego zdaniem teraz najważniejsze jest łączenie istniejących fragmentów w logiczną całość.

Inwestorów i Partyzantów

Mikołaj Skrzypiec złożył także wniosek dotyczący ul. Partyzantów. Wskazał w nim, że na tym odcinku, w rejonie skrzyżowań, brakuje odpowiedniego oznakowania pionowego i poziomego na ścieżce. O zmiany wnioskowała również Rada Osiedla Dziubków.

- Brak oznakowania w tym miejscu powoduje, że często nawet kierowcy nie wiedzą, że drogę może przeciąć im tam rower - zaznacza radny.

Sprawą ma zająć się specjalna komisja powiatowa, która powinna przeanalizować sytuację i ustalić możliwe rozwiązania. Radny postuluje, aby podobne oznakowanie pojawiło się także na pobliskich ulicach, m.in. w rejonie ul. Gajowej.

Jednocześnie w okolicy tzw. Nowej Strefy powstaje ścieżka rowerowa na ul. Inwestorów. Mikołaj Skrzypiec zwrócił również uwagę na ciąg w rejonie ul. Wojsławskiej i Rzochowskiej. Jak zaznacza, zgłaszają się do niego rowerzyści, którzy informują o niedogodnościach i miejscach wymagających poprawy.

Radny zapewnia, że będzie dalej zabiegał o udoskonalenie infrastruktury drogowej w powiecie, również tej przeznaczonej dla rowerzystów. Jak podkreśla, chodzi zarówno o bezpieczeństwo, jak i o komfort codziennej jazdy po Mielcu. **GJ**

Radny ostrzega: „Szpital nie jest centrum handlowe!"

Plany utworzenia płatnej strefy parkowania na terenie Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu wywołały stanowczą reakcję. Radny powiatowy Krzysztof Olszewski wystosował oficjalną interpelację do starosty Kazimierza Gacka, w której sprzeciwia się obciążaniu pacjentów dodatkowymi opłatami. Do sprawy odniósł się już dyrektor placówki Paweł Pazdan.

„Pacjenci nie powinni być źródłem przychodów"

W swoim pismie radny Krzysztof Olszewski przedstawia szereg pytań dotyczących etapów prac, prognoz finansowych, planowanych ulg oraz harmonogramu wyboru operatora strefy. Przede wszystkim wyraża jednak kategoryczny sprzeciw wobec samego pomysłu wprowadzania opłat.

„Szpital nie jest centrum handlowym ani miejscem prowadzenia działalności komercyjnej. Jest miejscem, do którego mieszkańcy trafiają z powodu choroby, nagłego pogorszenia stanu zdrowia, wypadków lub konieczności odbycia badań i leczenia" – argumentuje radny Krzysztof Olszewski.

Zdaniem radnego nowa opłata w pierwszej kolejności uderzy w najsłabszych:

„Wprowadzenie dodatkowych opłat za możliwość dojazdu do placówki medycznej będzie stanowiło kolejne obciążenie finansowe dla pacjentów i ich rodzin. Szczególnie dotknięte mogą zostać osoby przewlekle chore, pacjenci wymagający częstych wizyt w poradniach specjalistycznych, osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami oraz rodziny odwiedzające hospitalizowanych bliskich."

Radny zaznacza również, że publiczna placówka zdrowotna ma inne cele niż szukanie zarobku na osobach potrzebujących pomocy:

„Nie mogę zaakceptować sytuacji, w której osoby przyjeżdżające do szpitala po pomoc medyczną będą zmuszone ponosić dodatkowe opłaty tylko dlatego, że zachorowały lub odwiedzają swoich bliskich. Uważam, że pacjenci nie powinni być traktowani jako źródło dodatkowych przychodów dla zadłużonej placówki. W pierwszej kolejności należy poszukiwać rozwiązań organizacyjnych i oszczędnościowych."

Odpowiedź dyrekcji: to realizacja uchwały i programu naprawczego

Na interpelację odpowiedział dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Mielcu Paweł Pazdan. Wskazuje on, że wdrożenie opłat jest wynikiem wykonania uchwały Rady Powiatu

„Realizacja zadania w zakresie płatnego parkingu jest wykonaniem Uchwały Rady Powiatu Mieleckiego z dnia 18 grudnia 2023 roku w sprawie zatwierdzenia Programu Naprawczego Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu na lata 2024–2026" – wyjaśnia dyrektor Paweł Pazdan.

Szef mieleckiego szpitala podkreśla, że zmiana ma przynieść nie tylko korzyści finansowe, ale też rozwiązać problem z brakiem wolnych miejsc:

„Celem wdrożenia kompleksowego systemu parkingowego jest optymalizacja rotacji pojazdów i uporządkowanie kwestii parkowania pojazdów na terenie Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu, przy jednoczesnym pozyskaniu dodatkowych środków finansowych dla Szpitala."

Sprawa płatnej strefy parkowania z pewnością będzie jeszcze przedmiotem dyskusji. **MW**

Poszukiwacze historii czekają na sygnały

Pod ziemią mogą znajdować się przedmioty, które przez dziesięciolecia pozostawały poza zasięgiem ludzkiego wzroku. Stare gospodarstwa, pola, lasy, łąki czy nieużytki często kryją ślady dawnych wydarzeń i codziennego życia mieszkańców.

Stowarzyszenie Łopatowanie Ziemi zachęca właścicieli nieruchomości z powiatu mieleckiego, którzy podejrzewają, że ich działki mogą skrywać ciekawą historię, do kontaktu.

Organizacja zajmuje się poszukiwaniami terenowymi, jednak - jak podkreśla - prowadzi je wyłącznie za zgodą właściciela nieruchomości oraz po uzyskaniu wymaganej zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Poszukiwania mogą być prowadzone m.in. na terenach rolnych, w lasach, na łąkach, nieużytkach czy w obrębie dawnych gospodarstw.

Stowarzyszenie zwraca uwagę, że takie działania nie mają ograniczać się jedynie do samego odnalezienia przedmiotów. Ważne jest również udokumentowanie znalezisk i zachowanie informacji o miejscach, z którymi mogą być związane.Członkowie stowarzyszenia deklarują, że podczas prowadzonych prac starają się pozostawić teren w takim stanie, w jakim go zastali, a nawet poprawić jego wygląd. Nie ingerują w zadrzewienia ani istniejące nasadzenia, nie niszczą infrastruktury i elementów znajdujących się na posesjach, a każdy wykonany wykop jest dokładnie zasypywany.

Podczas poszukiwań zabierane są również napotkane śmieci. Organizacja podkreśla, że zależy jej nie tylko na odnajdywaniu przedmiotów, ale także na odpowiedzialnym podejściu do miejsc, w których prowadzone są działania.

Szczególne znaczenie mają znaleziska, które mogą posiadać wartość historyczną. W takich przypadkach przedmioty są przekazywane i rozliczane zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz procedurami konserwatorskimi.

Stowarzyszenie Łopatowanie Ziemi kieruje swoją propozycję przede wszystkim do właścicieli nieruchomości, którzy wiedzą o nietypowej przeszłości swojego terenu, słyszeli rodzinne opowieści dotyczące danego miejsca albo po prostu podejrzewają, że ziemia może skrywać ślady przeszłości.

Być może na jednej z mieleckich działek znajduje się przedmiot związany z wydarzeniami sprzed kilkudziesięciu, a nawet kilkuset lat. Dla poszukiwaczy może być to niewielki element, ale dla lokalnej historii - ważny fragment większej układanki.

Stowarzyszenie zachęca właścicieli takich miejsc do kontaktu. Celem jest odnalezienie, udokumentowanie i zachowanie śladów przeszłości, zanim zostaną one bezpowrotnie utracone. **GJ**

eprasa.pl a3aae2a6ff

Rezerwat przyrody „Kołacznia” – azalia pontyjska

Niespełna dziesięć arów lasu w przysiółku Kołacznia obok Nowej Sarzyny. Jedyne takie naturalne stanowisko w Polsce. Zapach czuć, zanim jeszcze zobaczy się kwiaty.



Fot. Tomasz Pawęzka

Dla mieszkańców gminy wizyta w Kołaczni to coroczny rytuał.

W przysiółku Kołacznia niedaleko Nowej Sarzyny sosnowy las szumi jednostajnie. Z drzew dobiega miarowy stukot dzięcioła, a między gałęziami przelatują ptaki. Otaczający rezerwat nowy taras widokowy daje perspektywę na całe niewielkie, piaszczyste wzniesienie. To tutaj, na obszarze niespełna dziesięciu arów, rośnie roślina, której naturalnym środowiskiem są odległe rejony Kaukazu. Naszym przewodnikiem po tym wyjątkowym miejscu jest Agnieszka Kopacz - pracownik Urzędu Miasta i Gminy Nowa Sarzyna.

Azalia pontyjska (Rhododendron luteum), nazywana również różanecznikiem żółtym, od wieków rośnie w podkarpackim lesie. W Europie Środkowej i Zachodniej naturalne stanowisko w Kołaczni jest ewenementem. Kolejne dzikie skupiska tej rośliny znajdują się dopiero na Wołyniu i Polesiu, ponad 300 kilometrów stąd.

- *Jesteśmy w miejscu absolutnie wyjątkowym. Wyjątkowym w skali gminy, powiatu, województwa, Polski i w zasadzie całej naszej części Europy”* - mówi Agnieszka Kopacz.

Dla lokalnej społeczności ten skrawek terenu stanowi coś znacznie ważniejszego niż tylko botaniczną ciekawostkę. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych wizytówek całego regionu.

Kiedy kwitnie azalia pontyjska w rezerwacie Kołacznia?

Przez większą część roku krzew nie przyciąga wzroku. Jest zwyczajny, zielony, wtapia się w leśne tło. To zmienia się wraz z nadejściem wiosny. Nasza azalia zakwita zazwyczaj na przełomie kwietnia i maja. W chłodniejsze lata kwitnienie potrafi przesunąć się na czerwiec.

Wtedy rezerwat przeżywa najbardziej intensywne dni. Przyjeżdżają botanicy, miłośnicy ogrodów i turyści z całego kraju. Przede wszystkim przychodzą jednak mieszkańcy okolicznych miejscowości. *„Nie widać liści, widać tylko jeden wielki żółty kwiat i czuć cudowny i mocny zapach”* - opowiada Agnieszka Kopacz.

Słodki aromat niosący się daleko po lesie wyprzedza sam widok. Można powiedzieć, że do rezerwatu dociera się najpierw poprzez węch, później poprzez eksplozję żółtej barwy. Dopiero na końcu przychodzi świadomość, że patrzy się na żywy relikt botaniczny.

Azalia pontyjska w Kołaczni. Dlaczego rośnie właśnie tutaj?

Oficjalne wpisanie do botanicznych kartotek nie było pierwszym rozdziałem tej historii. Okoliczni mieszkańcy, chodzący do lasu na grzyby czy po drewno, znali ten dziwny krzew od dawna. Nazywali go po prostu Zielniną.

Przełom nastąpił na początku XX wieku za sprawą księdza Jana Władysława Szczerbińskiego. Był wikariuszem miejscowej parafii i pasjonatem botaniki. Podczas spacerów po lesie zwrócił uwagę na niespotykaną roślinę. Ściął kilka gałązek z kwiatami i wysłał je do Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w celu identyfikacji. Odpowiedź, którą otrzymał była sensacyjna: naukowcy zidentyfikowali próbki jako Azalię Pontyjską - wyjątkową roślinę, której tu nie powinno być.

Dalsza historia w odniesieniu do odkrywcy azalii potoczyła się jednak wyboiście. Ksiądz Szczerbiński został przeniesiony na inną parafię, a o odkryciu dowiedział się kierownik miejscowej szkoły Józef Jędrzejowski. On to poinformował o odkryciu profesora Mariana Raciborskiego. Wybitny botanik przyjechał do Kołaczni i opisał stanowisko w pierwszej oficjalnej publikacji naukowej. W niej też podał informację, że odkrywcą rośliny był Józef Jędrzejowski. To spowodowało, że przez kolejne dziesięciolecia nazwisko księdza Szczerbińskiego niemal całkowicie zniknęło z przekazów historycznych. Dziś lokalni pasjonaci i opiekunowie rezerwatu konsekwentnie przywracają pamięć o duchownym, oddając mu należne miejsce wśród odkrywców.

Legenda o Tatarach i azalii pontyjskiej. Ile może być w niej prawdy?

Wokół przyrodniczego ewenementu wyrosły opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie. Jedna z miejscowych legend bezpośrednio wiąże obecność azalii z najazdami tatarskimi. Według niej na pobliskim kurhanie pochowano Chana, który podobno zginął z ręki mieszkańca pobliskiej Woli Zarczyckiej. Na jego mogile miano posadzić azalię, która z czasem opanowała piaszczyste wzgórze. Źródła historyczne jednak nie podają takiej informacji, co wskazuje, że postać ta ma charakter czysto legendarny.

Jest jeszcze inna, bardziej prawdopodobna wersja, którą mogą potwierdzać przekazy historyczne. Obecność Tatarów w tym miejscu wiąże się z najazdami z XVII wieku. Był to czas kiedy to ordy tatarskie łupiły i niszczyły te tereny. W czerwcu 1624 roku (najazd Kantymira Murzy) oraz w 1672 roku gdy został zrabowany ówczesny drewniany kościół w Woli Zarczyckiej, który później (w 1912 roku) przeniesiono do pobliskiej Wólki Niedźwieckiej. W tej legendzie nasiona krzewu mieli sprowadzić sami Tatarzy wraz z paszą (obrokiem) dla koni. Nasiona wysypały się z worków, a roślina znalazła w tutejszej glebie warunki pozwalające jej przetrwać kolejne stulecia. Legendy sprawiają, że rezerwat nie jest jedynie punktem na mapie botanicznej.

Dni Kwitnącej Azalii. Dlaczego mieszkańcy wracają tu co roku?

Dla mieszkańców gminy wizyta w Kołaczni to coroczny rytuał. Od kilkunastu lat organizowane są tu Dni Kwitnącej Azalii. Ich dokładny termin wyznacza sama natura. Wszystko zależy od tego, kiedy pąki pękną i jaka będzie pogoda.

Wokół krótkiego spektaklu kwitnienia wyrosła lokalna tradycja. W gminie odbywają się pikniki rodzinne, aktywności dla dzieci i młodzieży, a od kilku lat także Bieg o Kwiat Kwitnącej Azalii. Na miejscu czekają też leżaki i strefa odpoczynku.

„To oaza spokoju i wyciszenia. Fantastyczne miejsce do odpoczynku i spojrzenia na przyrodę z zupełnie innej perspektywy” - podkreśla Agnieszka Kopacz.

Gdy rezerwat odwiedził znany ogrodnik Hubert Lamański, do Kołaczni zjechały osoby z różnych stron kraju. Mieszkańcy sami stają się naturalnymi przewodnikami. Wiedzą dokładnie, w którym tygodniu maja zapach jest najintensywniejszy i dlaczego ten skrawek lasu wymaga ochrony.

Rezerwat Kołacznia trzeba chronić. Popularność może być zagrożeniem

Popularność stwarza jednak zagrożenie. Krzew nie może stać się ofiarą własnego uroku. Teren rezerwatu ogrodzono i objęto stałym monitoringiem, co chroni delikatne pędy przed wykopywaniem, łamaniem i zrywaniem.

Potrzeba ochrony wychodzi także od samych mieszkańców. Gdy niedawno pojawiły się zgłoszenia o motocyklistach wjeżdżających w pobliże chronionego obszaru, reakcja lokalnej społeczności była natychmiastowa.

Ochrona nie sprowadza się wyłącznie do ogrodzenia. Azalia musi stale konkurować z innymi, bardziej ekspansywnymi gatunkami. Terenem opiekuje się emerytowany leśnik Grzegorz Wójcik. Dba o to, by jarzębina, czeremcha czy sosna nie zagłuszyły krzewów. Prowadzone przez niego delikatne cięcia pielęgnacyjne ograniczają nadmierne rozprzestrzenianie się samosiejek.

Jak chroni się azalię pontyjską przed innymi roślinami?

Od kilku lat gmina stara się zabezpieczyć azalię również poza jej naturalnym stanowiskiem. W ramach autorskiego projektu „Azalia” z rezerwatu pozyskiwane są nasiona. Zgodę na ich pobór Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała po raz pierwszy w 2017 roku, a pozwolenia są cyklicznie odnawiane. Z zebranych nasion hodowane są certyfikowane sadzonki.

Powołano trzy dedykowane szklarnie: przy szkole podstawowej w Woli Zarczyckiej,przy liceum w Nowej Sarzynie oraz na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Każda wyhodowana roślina otrzymuje indywidualny numer i certyfikat. Do tej pory wydano ich około 110. Młode siewki zaczynają swoją drogę w szkole podstawowej, starsze trafiają do liceum, a najbardziej dojrzałe egzemplarze do szklarni uniwersyteckiej.

Wiosną w Rzeszowie powstały ogrody tematyczne, z których jeden poświęcono w całości azalii pontyjskiej. Podobna kwatera działa na terenie Nadleśnictwa Leżajsk, a w planach są kolejne lokalizacje. Dzięki temu Kołacznia z czasem przestanie być jedynym miejscem, gdzie można zobaczyć tę roślinę, choć na zawsze pozostanie kolebką jej podkarpackiej historii.

Azalia pontyjska symbolem Nowej Sarzyny. Z tej rośliny zbudowano lokalną tożsamość Nowa Sarzyna jest młodym miastem i młodą gminą. Nie ma tu wielowiekowych zamków ani pałaców wpisanych do standardowych przewodników. Dlatego azalia stała się dla niej cechą tożsamości. *„Azalia to nasz naturalny symbol, wokół którego budujemy turystykę i promocję regionu”* - podsumowuje Agnieszka Kopacz.

Projekt rozwija się dzięki współpracy samorządu, uczelni, szkół, leśników i funduszy ochrony środowiska. Prowadzone są warsztaty, plenery malarskie oraz akcje edukacyjne. Wystarczy rodzina z sąsiedniej wsi przychodząca tu co roku albo lokalny gospodarz, który przejeżdżając obok, dogląda, czy w rezerwacie panuje spokój. Tutaj natura nie potrzebuje hektarów. Wystarczy jej niespełna dziesięć arów, kilka starych krzewów i ludzie, którzy potrafią się na chwilę zatrzymać.

Tomasz Pawęzka

ZESKANUJ
POSŁUCHAJ PODCASTU

Partnerem projektu jest Województwo Podkarpackie: www.podkarpackie.eu

PARTNER

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

Tekst powstał w ramach projektu „Rytm rzeki. Luksus prostoty w Dolinie Sanu i na Roztoczu”, którego partnerem jest Województwo Podkarpackie.

eprasa.pl a3aae2a6ff

Kapinos otwiera drzwi do Rozwoju Plus

Stowarzyszenie Rozwój Plus założone przez Mateusza Morawieckiego otwiera swoje podwoje. Fryderyk Kapinos zaprasza chętnych do zapisywania się.

Sezon ogórkowy w tym roku nie udał się w polskiej polityce. Choć nie możemy przypisać tej zasługi wyłącznie jednemu wydarzeniu i stronnictwu (bo od lat pracowała nad tym także KO) Rozwój Plus gra tu pierwsze skrzypce. Stowarzyszenie wyłoniło się z PiS-u, a Mateusz Morawiecki - jego założyciel i twarz - zapowiedział, że w październiku będzie mowa o założeniu na jego bazie partii politycznej. Obecnie do stowarzyszenia zaproszeni są także osoby spoza ścisłego grono założycieli.

List Mateusza Morawieckiego

Poseł Kapinos już kilka tygodni temu w rozmowie z Korso wskazywał, że wiele samorządowców zgłasza się do niego pytając o możliwość przystąpienia do stowarzyszenia. W związku z tym rozpoczął się nabór. Do chętnych i rozważających tę drogę Mateusz Morawiecki wystosował list.

- Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele, piszę do Was w chwili, którą uważam za jedną z ważniejszych w moim publicznym życiu - zaczyna były premier, nawiązując do chwili, gdy za sprawą Rozwoju Plus rozpoczął on samodzielną drogę polityczną. Dalej odnosi się do przeciwników oraz tych, których chce pozyskać:

- Nie rozumiem tych, którzy chcą dziś zapomnieć o dorobku całego obozu Zjednoczonej Prawicy. To były dobre lata dla Polski i nasze sukcesy nie byłyby możliwe bez współpracy szerokiego środowiska. Ale przeszłość, nawet najlepsza, nie wygrywa przyszłości. Przyszłość wygrywają program, praca i ludzie. Dlatego zapraszam Was do wspólnej drogi.

W swoim liście Morawiecki zapewnia, że stowarzyszenie nie powstało i nie działa przeciwko komukolwiek. Jest to prawdopodobnie nawiązanie do głosów, jakby Rozwój Plus był przeciwny Prawu i Sprawiedliwości. Być może to zapowiedź miłej odmiany na polskiej scenie politycznej, gdzie dla wielu działaczy umiarkowanie konstruktywne hasło ukryte pod ośmioma gwiazdami, stanowiło długoletni program działań. Jedynym celem założonej niedawno grupy ma być twrzenie silnej, ambitnej Polski. Podaje także główne obszary działania na ten moment. Są to: demografia, gospodarka, rozwój. Nabór ma być odpowiedzią na rosnące zainteresowanie:

- W naszym stowarzyszeniu jest dziś kilkudziesięciu parlamentarzystów, a w całej Polsce stoi za nami tysiące ludzi, którzy chcą działać. Samorządowcy, przedsiębiorcy, naukowcy, społecznicy. Każdy z Was ma tu miejsce - pisze były premier, zachęcając do wstąpienia w szeregii stowarzyszenia w charakterze sympatyków lub członków wspierających. Trzon, złożony z 40 polityków - w tym z Mateusza Morawieckiego, Fryderyka Kapinosa, Michała Dworczyka czy Marcina Horały - to członkowie założyciele.

- Wierzę, że polska prawica - cała, bez wyjątku - stoi dziś przed zadaniem większym niż spory i podziały: przed zadaniem odsunięcia od władzy rządu, który Polskę zatrzymał, i zaproponowania Polakom czegoś więcej niż politycznego spektaklu - planu na przyszłe ćwierćwiecze. Do tego zadania potrzebujemy każdej ręki i każdej głowy - czytamy na końcu listu. W ostatnich słowach premier zachęca do wejścia do stowarzyszenia w pomysłami, a także z konstruktywną krytyką dla budowania silnej Polski.

Kto znajdzie miejsce w Rozwoju Plus?

Jak zapewnia Fryderyk Kapinos wszyscy założyciele stowarzyszenia to osoby o poglądach prawicowych i katolickich:

- Nasze poglądy są prawicowe, oparte na wierze katolickiej, na przywiązaniu do tradycji. Chcemy rozmawiać z ludźmi, którzy pragną, by Polska się rozwijała gospodarczo i dołączyła do najbogatszych państw świata pod względem PKB. Chcemy wspólnie działać, by nasze bezrobocie było minimalne, ale też walczyć z kryzysem demograficznym, bo prognozy są zatrważające - mówił Korso Fryderyk Kapinos. Wygląda na to, że głównym trzonem działalności stowarzyszenia będą projekty gospodarcze oparte na założeniach prawicowych. Warto pamiętać, że stowarzyszenie uzasadniało swoje istnienie koniecznością pozyskania wyborców z centrum, co może oznaczać, że zaproszeni są także ci, których światopogląd skłania się ku umiarkowanemu centrum, ale którzy oczekują silniejszego akcentu na gospodarkę, rodzinę i sprawne państwo.

Poseł Kapinos zainteresowanych i chętnych zaprasza do kontaktu z sobą czy to drogą elektroniczną, czy też w jego biurze poselskim w Mielcu. **GJ**

„Uważam to za zdradę"

W biurze poselskim dr. Przemysława Czarnka w Lublinie odbyło się spotkanie poświęcone sprawom mieszkańców, potrzebom lokalnych społeczności i wyzwaniom stojącym przed samorządami. Uczestniczyli w nim Andrzej Głaz, wójt gminy Tuszów Narodowy, oraz Józef Potocki, wójt gminy Zakrzówek.

Jak przekazał Korso Andrzej Głaz, podczas rozmowy poruszono m.in. kwestie związane ze szkolnictwem. Nieprzypadkowo, ponieważ Przemysław Czarnek jest byłym ministrem edukacji i osobą dobrze znającą tę dziedzinę. Samorządowcy rozmawiali także o sytuacji w kraju oraz wyzwaniach, z którymi mierzą się lokalne wspólnoty.

Wójt Tuszowa Narodowego zaznaczył, że możliwe, iż Przemysław Czarnek w najbliższym czasie odwiedzi nasz region. Jednocześnie zwrócił uwagę, że były minister jest dziś politykiem opozycji, przez co jego możliwości działania są ograniczone.

- Niezależnie od polityki każdy uczciwy samorządowiec powie, że za rządów PiS-u mieliśmy dużo środków, co roku na inwestycje. Chcielibyśmy, by to wróciło. Przecież to nie jest dla wójta, tylko dla społeczności. Gwarantem rozwoju samorządu i Polski jest pan minister Czarnek - mówi Korso Andrzej Głaz.

Krytycznie o Rozwoju Plus

W rozmowie z Korso wójt Tuszowa Narodowego odniósł się również do osób zrzeszonych w Grupie Rozwój Plus. Ocenił tę inicjatywę bardzo krytycznie, wskazując, że jego zdaniem w obecnej sytuacji politycznej rozłam po prawej stronie jest korzystny dla Koalicji Obywatelskiej.

- Gdybym myślał o wstąpieniu do tego stowarzyszenia, nie spotykałbym się z Przemysławem Czarnkiem. Uważam, że to są ludzie wyforowani na Prawie i Sprawiedliwości, na Kaczyńskim, a dzisiaj dochodzi do rozłamu, w sytuacji politycznej, gdy afera goni aferę w KO - to jest tylko prezent dla tych ostatnich. Tak być nie powinno. Uważam to za zdradę. Mam jednak nadzieję, że te osoby wrócą do PiS - mówi Korso Głaz.

Wójt został zapytany także o pomysł tzw. pensji rodzicielskiej, który pojawia się w przekazie Rozwoju Plus. Głaz ocenił, że obecnie nie traktuje tej propozycji jako godnej zaufania, ponieważ jego zdaniem środowisko Rozwoju Plus skupia się przede wszystkim na wzbudzeniu zainteresowania sobą, a nie na spokojnej, merytorycznej dyskusji.

Rolnictwo jako strategiczna gałąź

Andrzej Głaz zwrócił również uwagę na coraz mniejszą opłacalność rolnictwa i hodowli. Jak podkreślił, problem ten nie dotyczy wyłącznie mieszkańców wsi, ale całego państwa, również osób mieszkających w miastach.

- To jest strategiczna gałąź. Dzisisaj żywności nie brakuje, ale zniszczą to polskie rolnictwo, potem podniosą ceny i wtedy się przekonamy, ile to kosztuje. To dotyczy również mieszkańców miast. To jest to, o co powinniśmy dbać: zbrojenie i żywność. Na co nam sztabki złota, gdy nie ma co jeść - mówi wójt gminy Tuszów Narodowy.

Spotkanie w Lublinie było więc nie tylko rozmową o bieżących sprawach samorządowych, ale także okazją do szerszej dyskusji o edukacji, kondycji państwa, sytuacji rolnictwa i napięciach na polskiej scenie politycznej. **GJ**

Mielecka strefa w czołówce kraju

Projekty objęte decyzjami o wsparciu, wydanymi przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. Oddział w Mielcu, osiągnęły w 2026 roku wartość blisko 1,5 mld zł deklarowanych nakładów inwestycyjnych. To jeden z najlepszych wyników w Polsce.

Jak wynika z najnowszych danych Ministerstwa Rozwoju i Technologii, wynik ten daje mieleckiej strefie 3. miejsce w kraju. Wyżej znalazły się jedynie Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna oraz Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna.

Decyzje o wsparciu są elementem Polskiej Strefy Inwestycji. To mechanizm, który ma zachęcać przedsiębiorców do realizowania nowych projektów, rozwijania zakładów, tworzenia miejsc pracy i wzmacniania lokalnej gospodarki. W praktyce za statystykami stoją konkretne inwestycje oraz firmy, które planują rozwój w regionie.

Przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu podkreślają, że tak wysoki wynik potwierdza, iż przedsiębiorcy nadal dostrzegają potencjał regionu. Zwracają też uwagę, że oferowane wsparcie odpowiada na potrzeby firm planujących nowe przedsięwzięcia.

Każda nowa inwestycja to nie tylko nakłady finansowe, ale również impuls rozwojowy dla przedsiębiorstw, pracowników i lokalnych społeczności. ARP dziękuje inwestorom za współpracę i zaufanie, a przedsiębiorców planujących kolejne projekty zachęca do kontaktu oraz skorzystania z możliwości, jakie daje Polska Strefa Inwestycji. **GJ**

Podkarpacka Moda na Folklor

Kolorowe stroje ludowe, muzyka na żywo, tradycyjne tańce i przyśpiewki w niedzielny wieczór, 16 sierpnia, Mielec stał się miejscem wyjątkowego spotkania z podkarpackim folklorem. Wszystko za sprawą wydarzenia „Podkarpacka Moda na Folklor", podczas którego tradycja została pokazana w nieco innej, niezwykle efektownej odsłonie.

Wieczorne wydarzenie rozpoczęło się o godz. 20.00 i przyciągnęło mieszkańców zainteresowanych kulturą ludową oraz dziedzictwem regionu. Na scenie zaprezentowano wyjątkowe kostiumy znajdujące się w zasobach garderoby Zespołu Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy". Nie były one jednak przedstawione wyłącznie jako element scenicznych występów, a pokaz pozwolił spojrzeć na stroje ludowe jak na prawdziwe dzieła sztuki.

Każdy z prezentowanych kostiumów kryje w sobie bowiem znacznie więcej niż tylko efektowne kolory i zdobienia. To świadectwo dawnych zwyczajów, lokalnej historii i codziennego życia mieszkańców Podkarpacia. Podczas pokazu można było zobaczyć bogactwo form, wzorów i detali, które przez lata stały się charakterystycznymi elementami regionalnego dziedzictwa.

Wydarzenie zostało zrealizowane dzięki dofinansowaniu z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach otwartego konkursu ofert „Mecenat kulturalny 2026". W jego organizację zaangażowani byli m.in. Miasto Mielec, Stowarzyszenie Seniorów ZPiT „Rzeszowiacy", Zespół Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy" im. Janusza Mejzy oraz Dom Kultury SCK w Mielcu. **JB**



Stroje ludowe to prawdziwe dzieła sztuki.

eprasa.pl a3aae2a6ff

Mielec wysoko w rankingu

Mielec znalazł się w ścisłej czołówce polskich miast pod względem potencjału gospodarczego. W zestawieniu „Brylanty Polskiej Gospodarki 2025" miasto zajęło drugą lokatę na Podkarpaciu, ustępując jedynie Rzeszowowi. Jeszcze lepiej Mielec wypada w porównaniu z miastami o podobnej wielkości, wśród miejscowości liczących mniej niż 60 tys. mieszkańców uplasował się na trzecim miejscu w całym kraju.

O sile mieleckiego biznesu świadczy również liczba firm uwzględnionych w zestawieniu. Ranking objął 89 przedsiębiorstw działających w Mielcu, których szacunkowa wartość rynkowa przekroczyła 10 mln zł.

Zestawienie zostało opracowane na podstawie danych finansowych przedsiębiorstw dostępnych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Analizą zajęła się wywiadownia gospodarcza InfoCredit, natomiast ranking przygotował Instytut Europejskiego Biznesu. Pod uwagę brano m.in. wyniki finansowe firm z lat 2023-2024, w tym osiągane przychody, zysk netto oraz wartość kapitału własnego.

W skali kraju analizie poddano miasta z całej Polski. Spośród 1026 miejscowości tytuł „Brylant Polskiej Gospodarki 2025" otrzymały 323 miasta. Mielec znalazł się więc w gronie najlepiej ocenianych pod względem gospodarczym samorządów.

Drugie miejsce w województwie podkarpackim to wynik, który pokazuje znaczenie Mielca jako jednego z najważniejszych ośrodków gospodarczych regionu. Jeszcze bardziej wymowna jest pozycja miasta w kategorii miejscowości poniżej 60 tys. mieszkańców - tutaj Mielec znalazł się na podium, zajmując trzecie miejsce w Polsce.

- To bardzo dobra wiadomość dla Mielca i potwierdzenie, że nasze miasto ma ogromny potencjał gospodarczy. Drugie miejsce na Podkarpaciu i trzecie w Polsce wśród miast do 60 tysięcy mieszkańców pokazuje, że Mielec skutecznie konkuruje z większymi ośrodkami. Jako samorząd chcemy nadal tworzyć warunki sprzyjające rozwojowi biznesu i przyciąganiu kolejnych inwestycji - mówi Radosław Swół, Prezydent Miasta Mielca.

Mielec od dekad jest kojarzony przede wszystkim z przemysłem lotniczym oraz Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC. Gospodarczy obraz miasta jest jednak znacznie szerszy. Na lokalnym rynku działają przedsiębiorstwa reprezentujące wiele różnych sektorów od przemysłu i produkcji, przez branżę motoryzacyjną i przetwórstwo, po logistykę oraz usługi.

JB

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MIELEC

działając na podstawie art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 662 ze zm.) i Uchwały Rady Gminy Mielec Nr IX/78/2025 z dnia 5 lutego 2025 r. oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY (LICYTACJA)
na sprzedaż prawa własności Gminy Mielec nieruchomości położonej w Rzędzianowicach

Lp.	Nr działki	Powierzchnia [ha]	Położenie	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości netto [PLN]	Wadium [PLN]	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości
1	1439	0,69	**Rzędzianowice** obręb 43 gm. Mielec	TB1M/00031578/3	**66 400**	**6 600**	Nieruchomość własna Gminy Mielec położona w miejscowości Rzędzianowice. Rolna, niezabudowana, oznaczona w ewidencji gruntów jako grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych klasy IVa, pastwiska trwałe klasy IV, grunty orne klasy IVa. Kształt działki nieregularny, teren częściowo porośnięty drzewami i krzewami. Położona w obszarze terenów użytkowanych rolniczo, w odległości ok. 300 m od nieruchomości o zabudowie siedliskowej oraz niemieszkalnej. Wzdłuż wschodniej granicy przez działkę przebiega trasa podziemnej sieci elektroenergetycznej średniego napięcia. Dostęp do drogi publicznej: bezpośredni.	Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nie wydano decyzji o ustaleniu warunków zabudowy.

Działka jest wolna od wszelkich obciążeń.

I przetarg na zbycie prawa własności działki nr 1439 położonej w Rzędzianowicach odbędzie się w dniu 08.10.2026 r. (czwartek) o godzinie 9^{00} w siedzibie Urzędu Gminy Mielec, przy ul. Głowackiego 5, pok.10 – sala konferencyjna.

Do ceny nieruchomości doliczony będzie podatek VAT w stawce 23 %, zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.), ponadto nabywca działki poniesie koszty związane ze sporządzeniem aktów notarialnych.

Nabywcą przedmiotowej nieruchomości może być rolnik indywidualny lub podmiot nie będący rolnikiem indywidulanym.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne. Przed otwarciem przetargu jego uczestnik winien przedłożyć komisji przetargowej dowód tożsamości. W przypadku gdy uczestnikiem przetargu jest osoba inna niż osoba fizyczna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego, a osoba prowadząca działalność gospodarczą zaświadczenie o wpisie do działalności gospodarczej. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.

W przypadku nabycia nieruchomości przez małżonków do czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka.

Sprzedaż podlega ograniczeniom wynikającym z ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz. U. z 2026 roku poz. 941) w związku z czym jeżeli nabywcą będzie podmiot nie będący rolnikiem indywidulanym Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa przysługuje prawo pierwokupu. Wówczas zawarcie umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego przebiegać będzie dwuetapowo: etap 1: warunkowa umowa sprzedaży, etap 2: umowa przenosząca własność w sytuacji nie skorzystania z prawa pierwokupu przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Zgodnie z art. 2b ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz. U. z 2026 roku poz. 941) nabywca nieruchomości rolnej jest obowiązany prowadzić gospodarstwo rolne, w skład którego weszła nabyta nieruchomość rolna, przez okres co najmniej 5 lat od dnia nabycia przez niego tej nieruchomości, a w przypadku osoby fizycznej prowadzić to gospodarstwo osobiście.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na konto Gminy Mielec nr 58 1240 1268 1111 0010 9624 6240 do dnia **02.10.2026 r.** (uwaga: za termin wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu Gminy Mielec). **W tytule przelewu należy wskazać nr działki której dotyczy wpłacone wadium.** Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy uczestnika, który przetarg wygrał.

Wpłacone przez kandydata na nabywcę wadium zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, zaś pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się w ciągu 3– ch dni od dnia zamknięcia przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu z ważnych powodów.

Minimalne postąpienie – **1% ceny wywoławczej nieruchomości.**

Nieruchomość sprzedawana na podstawie danych z ewidencji gruntów. Wznowienie i okazanie granic **na koszt i staraniem nabywcy.**

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Mielec, Referat Infrastruktury i Rozwoju, przy ul. Głowackiego 5, pok. 13, w godzinach pracy urzędu (tel. 017 774 56 54).

eprasa.pl a3aae2a6ff

Pomysł na nowy fundusz

Czy rady osiedli w Mielcu powinny otrzymać własną pulę pieniędzy na niewielkie remonty, poprawę infrastruktury i lokalne inicjatywy? Z takim pomysłem wystąpił przedstawiciel osiedla Dziubków Kamil Lis. Proponuje utworzenie Osiedlowego Funduszu Szybkich Napraw i Inicjatyw, który pozwalałby sprawniej odpowiadać na codzienne potrzeby mieszkańców.

Zdaniem pomysłodawcy wiele spraw, z którymi mieszkańcy zwracają się do rad osiedli, nie wymaga dużych nakładów finansowych. Problemem bywa jednak sama ścieżka ich realizacji. Nawet niewielka naprawa musi zostać zgłoszona, przeanalizowana przez miejskie służby, a następnie znaleźć finansowanie w budżecie.

Uszkodzona ławka, zniszczony kosz, niedziałająca latarnia, fragment zapadniętego chodnika czy zerwana siatka na boisku z perspektywy całego miasta są to niewielkie zadania. Dla mieszkańców konkretnej ulicy czy osiedla mogą jednak stanowić istotny problem.

Kamil Lis zwraca uwagę, że rady osiedli są często pierwszym miejscem, do którego trafiają takie zgłoszenia. Obecnie mogą one przekazywać problemy do Urzędu Miejskiego, jednak realizacja zależy później od możliwości finansowych i organizacyjnych miasta.

Pomysł zakłada więc, aby już na etapie konstruowania miejskiego budżetu wydzielić środki przeznaczone właśnie na tego typu zadania.

Proponowany mechanizm nie oznaczałby przekazania radom osiedli pieniędzy, którymi mogłyby swobodnie dysponować. Formalna realizacja zadań nadal pozostawałaby po stronie miasta.

- Ma to przede wszystkim też skrócić procedurę działania, aby na wymianę tej przysłowiowej ławki nie czekać kilka miesięcy lub do kolejnego budżetu miasta - mówi Kamil Lis

Rada osiedla wskazywałaby konkretną potrzebę i podejmowała decyzję o przeznaczeniu części dostępnej puli. Następnie Urząd Miejski sprawdzałby m.in. stan prawny nieruchomości, możliwości techniczne wykonania zadania, wymagane pozwolenia czy zasadność przedstawionych kosztów. Po pozytywnej weryfikacji miasto zlecałoby wykonanie prac.

W praktyce ścieżka mogłaby wyglądać następująco: mieszkaniec zgłasza problem radzie osiedla następnie rada ustala priorytet później urząd dokonuje weryfikacji i na koniec zadanie zostaje zrealizowane z wcześniej zabezpieczonych środków.

Fundusz miałby służyć przede wszystkim niewielkim przedsięwzięciom. Wśród proponowanych zastosowań znalazły się m.in. naprawy lub wymiana elementów małej architektury, uzupełnienie oświetlenia, niewielkie remonty chodników, naprawy ogrodzeń, furtek czy infrastruktury placów zabaw i boisk.

Środki mogłyby również zostać wykorzystane na uporządkowanie niewielkich terenów miejskich, nowe nasadzenia, stojaki rowerowe czy drobne wyposażenie służące mieszkańcom.

Druga, mniejsza część funduszu mogłaby być przeznaczona na inicjatywy społeczne. W grę wchodziłyby np. lokalne festyny, spotkania sąsiedzkie czy przedsięwzięcia integrujące mieszkańców.

Pomysłodawca podkreśla jednak, że głównym zadaniem funduszu powinny pozostać drobne naprawy i infrastruktura, a nie organizacja większych wydarzeń.

Jedną z kwestii wymagających ustalenia byłby sposób podziału środków. Jednym z proponowanych rozwiązań jest model mieszany.

Każda rada osiedla otrzymywałaby podstawową, równą kwotę, natomiast dodatkowe środki mogłyby być uzależnione od liczby mieszkańców. Jednocześnie w miejskim budżecie mogłaby pozostać rezerwa przeznaczona na wyjątkowo pilne sytuacje.

Konkretna wysokość funduszu dla poszczególnych osiedli miałaby zostać ustalona dopiero po analizie możliwości finansowych miasta.

Wprowadzenie takiego rozwiązania wymagałoby stworzenia regulaminu określającego, jakie zadania mogą być finansowane i w jaki sposób podejmowane są decyzje.

Wśród proponowanych zabezpieczeń znalazły się m.in. limity wartości pojedynczych zadań, obowiązek podejmowania decyzji przez radę w formie uchwały, wykluczenie finansowania prac na prywatnych nieruchomościach oraz wcześniejsza kontrola prawna i techniczna.

Istotnym elementem miałaby być również transparentność. Informacje o podjętych decyzjach, wydatkowanych środkach i zrealizowanych zadaniach mogłyby być publicznie dostępne.

Rozważany jest także limit wartości pojedynczego przedsięwzięcia, np. 10 lub 20 tys. zł. Dzięki temu fundusz nie stałby się narzędziem do realizacji dużych inwestycji.

Pomysłodawca podkreśla, że proponowane rozwiązanie miałoby działać zupełnie inaczej niż Mielecki Budżet Obywatelski.

Budżet obywatelski pozwala mieszkańcom zgłaszać projekty, które następnie przechodzą procedurę oceny i są poddawane głosowaniu. Osiedlowy fundusz miałby odpowiadać przede wszystkim na bieżące, lokalne potrzeby.

Trudno bowiem angażować mieszkańców całego Mielca w głosowanie nad wymianą jednej ławki, naprawą kosza czy usunięciem niewielkiego uszkodzenia chodnika. Takie sprawy mogłyby być rozstrzygane na poziomie osiedla, przy zachowaniu kontroli i procedur po stronie miasta.

Kamil Lis zapowiada, że zanim skieruje formalny wniosek lub petycję do Prezydenta Miasta Mielca i Rady Miejskiej, chce sprawdzić, jak mieszkańcy oceniają pomysł.

Do rozstrzygnięcia pozostają również kwestie wysokości środków przypadających na poszczególne osiedla, zakresu finansowanych zadań oraz tego, czy część pieniędzy mogłaby być przeznaczana na wydarzenia integracyjne.

Jeżeli propozycja spotka się z pozytywnym odbiorem, kolejnym krokiem ma być przygotowanie szczegółowych zasad funkcjonowania funduszu i przedstawienie pomysłu władzom miasta.

JB

Plony dopisały, ale rolnicy mówią o kosztach

Mieszkańcy miejscowości i okolicznych wsi spotkali się przy szkole podstawowej, aby wspólnie świętować zakończenie ważnej części prac polowych i podziękować za tegoroczne zbiory. A to dopiero półmetek żniw!

Uroczystość odbyła się na terenie zielonym przy szkole podstawowej. Nie zabrakło tradycyjnych elementów dożynkowych: prezentacji wieńców, symbolicznego przekazania chleba, ośpiewania wieńca, występów lokalnych zespołów, przemówień zaproszonych gości oraz podsumowań tegorocznego sezonu.

Organizatorzy zadbali także o atrakcje dla najmłodszych. Animatorki prowadziły zabawy dla dzieci i rodziców, były dmuchańce, malowanie twarzy, przejażdżki na kucykach, grill oraz poczęstunek. Dożynki zgromadziły nie tylko mieszkańców Brnia Osuchowskiego, ale również osoby z sąsiednich miejscowości.

„Możemy mówić o dobrym roku gospodarczym"

Zapytaliśmy Sławomira Sidura, wójta gminy Czermin, jak ocenia tegoroczny sezon rolniczy. Jak podkreślił, rolnicy są dopiero na półmetku zbiorów, ale dotychczasowe plony można ocenić pozytywnie.

Jesteśmy na półmetku żniw, bo zebraliśmy już rzepak i zboża. Przed nami kukurydza i inne zbiory. Na ten moment możemy dziękować za to i świętować w czasie dożynek wiejskich w miejscowości Breń Osuchowski. Uważam, że ten rok gospodarski, który dziś kończymy i świętujemy, był udany. Co najważniejsze, w pracy rolniczej nie było żadnych kataklizmów, które by jej nie sprzyjały. Susza owszem była, ale nie zredukowała bardzo naszych plonów. Nie możemy mówić o dotkliwej suszy. Najważniejsze, że nie było gradu. Niestety w sąsiednich Wadowicach spadł grad, u nas gradu nie było, nie było też powodzi, z którą często mieliśmy problemy. Możemy mówić o dobrym roku gospodarczym. Gorzej z ekonomiką rolniczą, gdzie opłacalność produkcji rolnej, niestety ze względu na duże koszty przede wszystkim nawozów, środków ochrony roślin, ale także paliwa, jest coraz gorsza i na to możemy narzekać - mówił wójt Sławomir Sidur.

Plony dobre, ale opłacalność coraz gorsza

W podobnym tonie wypowiedział się radny powiatowy Antoni Skawiński. Zwrócił uwagę, że choć tegoroczne plony są dobre, coraz większym problemem pozostają koszty produkcji i niskie ceny skupu.

Plony są ładne, Pan Bóg się spisał, bo była pogoda - i jeżeli chodzi o deszcz, i jeżeli chodzi o słońce. Gorzej, jeśli chodzi o opłacalność. To już zaczyna dokuczać. Tak niskiej opłacalności jeszcze nie było. Ceny są sprzed 40 lat, koszty są wielokrotnie wyższe, więc opłacalność jest marna. Ale ludzie są przywiązani do ziemi, zbierają, uprawiają, bo to z dziada pradziada. To ojcowizna. Chcemy to zachować w polskich rękach, ale coraz trudniej to idzie i mamy duże obawy - mówił Korso radny Antoni Skawiński.

Wieniec z maryjnym akcentem

Tegoroczny wieniec dożynkowy nawiązywał do Maryi, której święto obchodzone jest w Kościele katolickim 15 sierpnia. Oficjalnie jest to uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ale w tradycji ludowej i rolniczej, ze względu na związek z końcem żniw oraz święceniem ziół, kwiatów i plonów, często nazywana jest świętem Matki Bożej Zielnej.

Warto pamiętać, że to nie koniec świętowania. Już za kilka dni odbędą się w Czerminie dożynki gminne, które podsumują całość zbiorów we wszystkich sołectwach.

gj

Park świadkiem historii

Dożynki gminy Wadowice Górne odbyły się podworskim parku w Jamach. Niewielu zdaje sobie sprawę, że to majątek, który przez dekady finansował jedno z najważniejszych skarbców polskiej kultury – słynne Ossolineum.

Warto przypomnieć tę niezwykłą historię, bo Sejm RP ogłosił rok 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Tymczasem fundamenty pod jego wielkie dzieło powstawały właśnie tutaj – w powiecie mieleckim.

Dwór „Przybysz" – serce potężnej fundacji

Wszystko zaczęło się od hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1748–1826). Urodził się on w nieistniejącym już dziś dworze w Woli Mieleckiej (budynek spłonął podczas ciężkich walk w 1944 roku). Ten wybitny bibliofil i kolekcjoner postawił sobie za cel stworzenie wielkiej, narodowej biblioteki, mającej ratować polską tożsamość pod zaborami. Najcenniejsze dzieła i starodruki pomagał mu zresztą gromadzić i opisywać m.in. młody wówczas Samuel Bogumił Linde, późniejszy autor pierwszego słownika języka polskiego.

To w Jamach, w przysiółku Przybysz, hrabia wzniósł modrzewiowy dwór otoczony malowniczym parkiem. Miejsce to stało się siedzibą tzw. kuratorów ekonomicznych i zarządu „klucza zgórskiego". Ossoliński zabezpieczył działanie swojej Fundacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie właśnie majątkami z ziemi mieleckiej. W dokumencie fundacyjnym z 1816 roku zapisał, że na utrzymanie Lwowskiej Biblioteki ma co roku płynąć 6000 złotych reńskich m.in. z Woli Mieleckiej, Piątkowca, Izbisk, Janowca, Pnia czy samych Jam.

Mroczne karty: Rabacja i krwawa pacyfikacja gestapo

Historyczny park w Jamach widział jednak nie tylko wielką kulturę, ale i ogromne ludzkie tragedie.

W czasie krwawych rozruchów chłopskich podczas rabacji w 1846 r. ginęli tu pracownicy majątku. Zginęli wówczas m.in. drugi dyrektor Zakładu Narodowego Konstanty Słotwiński oraz kurator Teodor Broniewski. Przed wojną wśród lokalnej społeczności krążyła nawet legenda, że nocami w alejce parkowej pojawiają się duchy pomordowanych, których kurhan znajdował się w północno-zachodniej części parku.

W czasie okupacji niemieckiej dwór był ważnym ośrodkiem konspiracji Armii Krajowej – dającym schronienie jeńcom i ukrywającym się Żydom. 20 maja 1944 roku gestapo dokonało brutalnej pacyfikacji majątku. O pacyfikacji przypomina stojący pod krzyżem pomnik poświęcony zamordowanym na miejscu: pchor. Januszowi Skrzypkowi ps. „Konrad" oraz Stanisławowi Zielińskiemu. Zarządca majątku i inni konspiratorzy zostali aresztowani i zginęli w katowniach.

Co zostało z dawnej świetności?

Po II wojnie światowej zabytkowy dwór odebrano prawowitym właścicielom. Przez pewien czas pełnił funkcję szkoły, ale nie mając dobrego gospodarza, powoli popadał w ruinę. W 1953 roku władze PRL rozwiązały Fundację Ossolińskich, a w 1956 roku decyzją urzędników modrzewiowy dwór rozebrano – jedynym śladem po nim są czarno-białe zdjęcia i szkice pomiarowe.

Dziś dawne Ossolineum kwitnie we Wrocławiu, ale to w Jamach znajduje się park podworski „Przybysz", który od 2009 roku jest wpisany do rejestru zabytków. Choć dawny układ alejek nieco już zatarł się w gąszczu roślinności, wciąż można podziwiać tu wspaniałe, zrośnięte ze sobą stare buki i lipy – niemych świadków ponurej i zarazem chlubnej historii naszej małej ojczyzny.

MW

eprasa.pl a3aae2a6ff

Przyszłość chłodnictwa przemysłowego

Firma z Mielca zamraża świat - Dohmeyer to nowoczesne centrum inżynierii chłodnictwa przemysłowego.

Mielec od lat rozwija się jako ważny ośrodek przemysłowy i inżynieryjny. Jedną z firm, które współtworzą ten potencjał, jest **Dohmeyer** – producent systemów chłodniczych wykorzystujących technologie kriogeniczne dla przemysłu spożywczego, farmaceutycznego oraz wybranych zastosowań specjalistycznych. Zakład w Mielcu stanowi istotny element międzynarodowej struktury firmy i miejsce, w którym projektowane, wytwarzane oraz rozwijane są rozwiązania stosowane przez klientów w Polsce oraz na wielu rynkach zagranicznych.



“Tworzymy przyszłość chłodnictwa przemysłowego”

W dynamicznym świecie nowoczesnej inżynierii, Dohmeyer wyrasta na lidera rynku technologicznego w swoim sektorze.

Jako globalny producent systemów chłodniczych opartych na kriogenice, firma oferuje inżynierom i specjalistom nie tylko zatrudnienie, ale przede wszystkim udział w technologicznym przełomie jaki obecnie tworzy się w przemyśle spożywczym i farmaceutycznym. Praca w Dohmeyer to codzienny kontakt z technologią, która potrafi zamrozić dany produkt w sposób niemal natychmiastowy, zostawiając w tyle klasyczne metody chłodzenia zarówno w kwestii szybkości, jak i jakości obsługiwanych produktów.

Miejsce dla specjalistów i przyszłych inżynierów

Dohmeyer w Mielcu tworzy środowisko pracy skierowane zarówno do doświadczonych specjalistów, jak i osób rozpoczynających karierę zawodową. Współpraca działów projektowych, produkcyjnych, automatyki i serwisu pozwala poznać pełny cykl życia urządzenia, począwszy od koncepcji technicznej, przez wytworzenie i uruchomienie, aż po wsparcie eksploatacyjne klienta.
W realiach współczesnego przemysłu szczególnie cenione są kompetencje łączące wiedzę techniczną z umiejętnością pracy projektowej i rozwiązywania problemów. Zakład w Mielcu stanowi przykład przedsiębiorstwa, w którym takie kompetencje są rozwijane w praktyce każdego dnia.



Sprawdź jak dołączyć do Dohmeyer!

Sprawdź aktualne ogłoszenia o pracę na stronie:

www.dohmeyer.com w zakładce 'Kariera'

Innowacja jako standard pracy

Kriogenika w wydaniu **Dohmeyer** to nie tylko niskie temperatury, ale również praktyczne zastosowanie chemii i fizyki.

Pracownicy firmy biorą udział w projektowaniu i budowie maszyn, które rewolucjonizują branże spożywczą, farmaceutyczną, a także automotive i branżę lotniczą. Portfolio urządzeń, od zaawansowanych tuneli Cryo Tunnel po innowacyjne jednostki do peletyzacji enzymów, wymaga od zespołu stałego poszerzania kompetencji zarówno w kwestiach tak podstawowych jak technologia wykonania, ale również w zakresie termodynamiki, automatyki PLC oraz rygorystycznych norm higienicznych.

Znaczenie dla przemysłu spożywczego i farmaceutycznego

Rozwiązania kriogeniczne, czyli technologie wykorzystujące bardzo niskie temperatury, stosuje się tam, gdzie liczy się szybkość - gdy produkt trzeba zamrozić w kilka sekund, bądź minut, zamiast godzin. W przemyśle spożywczym umożliwiają one m.in. indywidualne szybkie zamrażanie, czyli tzw. IQF, oraz ogranicza uszkodzenia struktury produktu zachowując jego smak i wartości odżywcze.

W sektorze farmaceutycznym stawka jest jeszcze wyższa: wiele leków i szczepionek zachowuje skuteczność tylko w wąskim zakresie temperatur, dlatego technologie niskotemperaturowe muszą tu gwarantować precyzję i pełną powtarzalność parametrów – partia po partii.

Dla zespołu inżynierskiego oznacza to pracę nad projektami o wysokim stopniu odpowiedzialności technicznej – od ich precyzji zależy jakość żywności trafiającej do konsumentów oraz skuteczność leków, a wszystko realizowane jest zgodnie z rygorystycznymi wymaganiami jakościowymi obowiązującymi na rynkach międzynarodowych.

Technologie wspierające zrównoważony przemysł

Kriogenika znajduje zastosowanie nie tylko w produkcji żywności czy farmaceutyków.

Coraz większe znaczenie mają procesy związane z gospodarką obiegu zamkniętego, w których bardzo niskie temperatury ułatwiają rozdział materiałów, recykling wybranych komponentów oraz przygotowanie surowców do dalszego przetwarzania. Rozwiązania tego typu wspierają efektywniejsze wykorzystanie materiałów i ograniczanie strat procesowych.

Dla inżynierów oznacza to możliwość uczestnictwa w projektach związanych z transformacją przemysłu w kierunku większej efektywności surowcowej i energetycznej.

materiał promocyjny partnera

eprasa.pl a3aae2a6ff

Potrójne szczęście

12 sierpnia 2026 roku w Klinice Ginekologii, Położnictwa i Perinatologii Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie na świat przyszły trojaczki – trzej chłopcy: Karol, Julian i Teodor. Ich rodzice mieszkają w naszym powiecie!

Maleństwa oraz ich dumna mama oraz tata to mieszkańcy gminy Radomyśl Wielki.

Tysięczny poród i potrójne punkty Apgar

Dzieci przyszły na świat w 33. tygodniu ciąży poprzez cięcie cesarskie. Chłopcy urodzili się w świetnej formie, ważąc odpowiednio 2200 g, 2370 g oraz 1980 g. Każdy z nich po narodzinach otrzymał od lekarzy maksymalną liczbę punktów w skali Apgar!

To jednak nie koniec niezwykłych wieści z sali porodowej. Narodziny maluchów z gminy Radomyśl Wielki wyznaczyły jeszcze jeden wyjątkowy kamień milowy dla rzeszowskiego szpitala – był to dokładnie 1000. poród w tej placówce w 2026 roku.

Narodziny trojaczków zdarzają się niezwykle rzadko i wywołały ogromną radość całego zespołu medycznego.

Cud natury pod opieką najlepszych specjalistów

Szansa na spontaniczną ciążę trojaczą wynosi zaledwie 1 na 8000 przypadków. Dla rzeszowskiej kliniki prowadzenie ciąż wielopłodowych nie jest jednak nowością. Szpital posiada III, najwyższy stopień referencyjności w zakresie położnictwa, ginekologii oraz neonatologii, co oznacza, że trafiają tam najtrudniejsze przypadki z całego regionu.

Mali obywatele gminy Radomyśl Wielki mają się doskonale, a w domu czeka na nich siostrzyczka. Rodzicom serdecznie gratulujemy potrójnego szczęścia, a maluchom życzymy dużo zdrowia!

MW



Karol, Julian i Teodor.



Mama i jej maleństwa.

Kawalec rezygnuje z funkcji

W obszernym oświadczeniu skierowanym do przewodniczącego rady Jerzego Krawczyka wskazał, że powodem decyzji jest sprzeciw wobec sposobu prowadzenia spraw w radzie. Jednocześnie podkreślił, że nie rezygnuje z mandatu radnego.



Radny Mariusz Kawalec

Głęboki sprzeciw

Oświadczenie zostało sporządzone 10 sierpnia 2026 roku w Woli Mieleckiej i skierowane do Jerzego Krawczyka, przewodniczącego Rady Gminy Mielec, za pośrednictwem Biura Rady Gminy Mielec. Mariusz Kawalec - wiceprzewodniczący rady oraz sołtys Woli Mieleckiej - powołał się w nim na art. 19 ust. 5 ustawy o samorządzie gminnym i oficjalnie złożył rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącego rady.

Radny wyjaśnił, że jego decyzja ma związek z oceną sposobu sprawowania funkcji przez Jerzego Krawczyka.

- Decyzja ta wynika przede wszystkim z mojego głębokiego sprzeciwu wobec sposobu sprawowania funkcji przez Przewodniczącego Rady Gminy Mielec oraz zasad, jakie w mojej ocenie dominują w sposobie działania Pana Przewodniczącego Jerzego Krawczyka - napisał Mariusz Kawalec. Na prowadzonej przez siebie stronie internetowej napisał mniej dyplomatycznie:

„Skala kłamstw, manipulacji i bezpodstawnych oskarżeń przewodniczącego rady Jerzego Krawczyka wyczerpała moją cierpliwość i wyrozumiałość. Utwierdziłem się w przekonaniu, że mam do czynienia z człowiekiem niemoralnym o bardzo dobrze rozwiniętych umiejętnościach manipulacji – jest to moja ocena na podstawie wielu różnych sytuacji."

„Uczciwość i prawda są dla mnie ważniejsze"

W dalszej części oświadczenia Kawalec podkreślił, że kieruje się zasadami uczciwości i prawdy. Jak zaznaczył, są one dla niego ważniejsze niż funkcje publiczne czy gratyfikacje finansowe.

- Zasady, którymi zawsze kieruję się w życiu, czyli uczciwość i prawda, są dla mnie zdecydowanie ważniejsze niż pieniądze czy pełnione funkcje - wskazał, zaś na stronie internetowej WolaMielecka.info czytamy:

„Zawsze odwracałem się od tego typu ludzi i nie widzę dalszej możliwości współpracy. Nigdy nie przywiązuję się do funkcji i pieniędzy. One dla mnie zawsze były na dalszym planie. Znacznie wyżej cenię sobie ludzi wartościowych, uczciwych, szczerych w swoim najbliższym otoczeniu".

Radny ocenił, że nie może dalej pełnić funkcji wiceprzewodniczącego, jeżeli miałoby to oznaczać akceptację działań, których nie popiera. W jego ocenie chodzi m.in. o manipulowanie informacjami i przedstawianie niepełnego obrazu rzeczywistości. Jednocześnie zapewnia, że w najbliższych dniach zamierza opublikować wiele materiałów, które unaocznią opinii publicznej naganne - jego zdaniem - działania przewodniczącego Krawczyka. Podkreśla, że od czasów komunizmu w polskiej polityce i w samorządach widzimy wiele kłamstw, co musi się skończyć, a sam radny zamierza przyłożyć do tego swoją rękę.

Kawalec napisał również, że po wielu rozmowach z przewodniczącym rady doszedł do przekonania, iż Jerzy Krawczyk chciałby ograniczać część kompetencji wójta albo wpływać na sposób ich wykonywania. Według radnego wielokrotnie podczas rozmów wyrażał wobec takich działań sprzeciw.

W tle wydarzenia z lipca

Jak wynika z oświadczenia, kluczowe znaczenie dla podjęcia decyzji miały wydarzenia z trzech dni - od 20 do 22 lipca 2026 roku. Chodziło o posiedzenie komisji, sesję oraz rozmowę telefoniczną. Sprawa dotyczy wynagrodzenia dla wójta oraz transportu publicznego. Kawalec stwierdził, że w jego ocenie sposób zachowania przewodniczącego przekroczył wtedy granicę, wobec której nie mógł pozostać obojętny.

Radny zarzucił przewodniczącemu działania, które odbiera jako próbę wpływania na sposób postrzegania określonych wydarzeń.

- Wydarzenia te utwierdziły mnie w przekonaniu, że w relacjach i sposobie prowadzenia spraw przez Pana Przewodniczącego występują działania, które odbieram jako próbę wpływania na sposób postrzegania określonych wydarzeń poprzez łączenie informacji prawdziwych z informacjami nieprawdziwymi lub przedstawianymi w sposób mogący wprowadzać w błąd - napisał Kawalec.

W oświadczeniu pojawia się również zarzut dotyczący tworzenia insynuacji mogących, zdaniem radnego, źle wpływać na ocenę wójta. Kawalec napisał, że osobiście uprzedzał przewodniczącego, aby zaprzestał takich praktyk.

Rezygnuje z funkcji, nie z mandatu

Najmocniejszy fragment oświadczenia dotyczy samej decyzji o odejściu z funkcji wiceprzewodniczącego.

- W obecnej sytuacji nie widzę możliwości dalszego wykonywania funkcji wiceprzewodniczącego w sposób zgodny z moimi zasadami i przekonaniami. Rezygnuję zatem z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Mielec, ponieważ nie chcę swoim nazwiskiem, autorytetem ani pełnioną funkcją legitymizować sposobu działania, którego nie akceptuję - podkreślił Mariusz Kawalec.

Radny zaznaczył jednocześnie, że jego rezygnacja nie oznacza odejścia z rady. Nadal zamierza wykonywać mandat radnego, uczestniczyć w pracach Rady Gminy i działać - jak napisał - zgodnie z interesem mieszkańców, własnym sumieniem oraz obowiązującymi przepisami prawa.

- Jako radny będę nadal stanowczo reagował na wszelkie próby manipulacji informacjami i wprowadzania w błąd opinii publicznej.

Na końcu oświadczenia radny podkreślił, że swoją decyzję traktuje jako wyraz odpowiedzialności za własne przekonania oraz zasady, którymi kieruje się w życiu publicznym i prywatnym.

GJ

Do szkół trafią poidełka

Uczniowie szkół podstawowych już niedługo zyskają łatwiejszy dostęp do świeżej wody w trakcie przerw. Wszystko za sprawą nowego projektu „Kropla zdrowia".

Uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy Radomyśl Wielki zyskają bezpłatny i nieograniczony dostęp do świeżej wody pitnej bezpośrednio z sieci. Radomyski magistrat pozyskał 10 tysięcy złotych dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie na realizację projektu „Kropla zdrowia – poidełka dla uczniów szkół z terenu gminy Radomyśl Wielki".

Całkowita wartość inwestycji oszacowana została na około 13,5 tysiąca złotych. Do placówek edukacyjnych trafi łącznie 9 nowoczesnych dystrybutorów wody pitnej (szkolnych poidełek).

Które szkoły otrzymają nowe poidełka?

Dystrybutory zostaną zamontowane w ośmiu placówkach na terenie całej gminy: Szkoła Podstawowa w Radomyślu Wielkim im. Św. Jana Pawła II – 2 szt.; ZSP w Dulczy Wielkiej im. Janusza Korczaka – 1 szt.; ZSP w Partyni im. Prymasa Stefana Wyszyńskiego – 1 szt.; ZSP w Rudzie im. Józefa Gorlacha – 1 szt.; ZSP w Podborzu – 1 szt.; ZSP w Janowcu – 1 szt.; Szkoła Podstawowa w Zdziarcu – 1 szt.; ZSP w Żarówce im. K.K. Baczyńskiego – 1 szt.

Zdrowe nawyki i mniej plastiku

Dzięki montażowi poidełek dzieci będą mogły w każdej chwili uzupełnić własne bidony lub napić się wody na przerwie. Inicjatywa ma nie tylko promować zdrowy styl życia i zastępowanie słodzonych napojów kranówką, ale też realnie ograniczyć ilość plastikowych odpadów z jednorazowych butelek. Inwestycji towarzyszyć będą również akcje edukacyjne skierowane do najmłodszych.

MW

eprasa.pl a3aae2a6ff

ENCYKLOPEDIA MIASTA MIELCA

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE INTERNETOWEJ **WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL**

JÓZEF WITEK

MICHNO BRONISŁAW,

urodzony 9 VII 1911 r. w Rzemieniu, powiat mielecki, syn Michała i Zofii z domu Gawryś. Absolwent Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Stanisława Konarskiego w Mielcu z maturą w 1931 r. Po uruchomieniu w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego Zakładów Chemicznych w Dębicy został zatrudniony w tej fabryce i pracował w niej do sierpnia 1939 r. Po najeździe Niemiec na Polskę (1 IX 1939 r.) został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Po 17 IX 1939 r. został wzięty do niewoli sowieckiej i przez dwa lata pracował w kamieniołomie. Po ogłoszeniu naboru do armii polskiej gen. Władysława Andersa został zwolniony z niewoli i wcielony do tejże armii. W jej szeregach przeszedł szczęśliwie cały jej szlak bojowy (Iran, Palestyna, północna Afryka, Monte Cassino), aż do zakończenia kampanii w północnych Włoszech. Po wojnie mieszkał w Anglii, a później wyemigrował do Kanady. Należał do klubu byłych żołnierzy Armii Andersa. Prowadził dziennik. Utrzymywał kontakt z rodziną w Rzemieniu. Zmarł 13 XI 1999 r. w Toronto.

PADEW NARODOWA,

wieś – sołectwo i siedziba gminy w północnej części powiatu mieleckiego i środkowej części tejże gminy, przy drodze wojewódzkiej nr 985 (Nagnajów – Baranów Sandomierski – Mielec – Dębica) oraz drogach powiatowych: nr 1 118R (Padew Narodowa – Wola Baranowska), nr 1 134 (Padew Narodowa – Babule), nr 1 135R (Padew Narodowa – Przykop) i nr 1 136 (Padew Narodowa – Kębłów). Ponadto przez Padew Narodową przebiegają linie kolejowe: Łódź – Mielec – Dębica oraz linia LHS. Jedna z największych miejscowości w powiecie mieleckim. Ma powierzchnię 18,51 km2, zwartą zabudowę centrum (Podkościele) i rozproszoną zabudowę pozostałych części o nazwach: Bór, Jeziorko, Padew Górna, Padew Dolna, Przedkościele, Przybyły, Wał, Wątoki, Wygwizdów i Zababcze. W latach 20. XXI w. liczy ok. 2 380 mieszkańców i 625 gospodarstw domowych. Jest jedną z największych miejscowości w powiecie. Czynnych jest około 130 podmiotów gospodarczych (wg CEIDG, stan na XII 2023 r. - 129). Ponadto znaczna grupa osób pracuje w Mielcu i innych miejscowościach.


Fot. TKORSO

Kościół pw. św. Antoniego z Padwy w Padwi Narodowej.

Ma pełną infrastrukturę techniczną: elektroenergetyczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową i telekomunikacyjną. W centralnej części miejscowości umieszczona jest siedziba Urzędu Gminnego oraz większość instytucji gminnych. Dominującym obiektem jest zabytkowy kościół parafialny z plebanią Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Bartłomieja Apostoła. Wyróżniają się też: Pomnik Grunwaldzki, Dom Ludowy z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Biblioteką Gminną, siedziba Ochotniczej Straży Pożarnej, dawna Szkoła Podstawowa i nowe obiekty Szkoły Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza oraz obiekty sportowe. Działalność kulturalną i społeczną prowadzą: Gminny Ośrodek Kultury, Biblioteka Gminna, OSP, Koło Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenie „Rozwój Gminy Padew Narodowa" i Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza.

Kod pocztowy: 39-340. Strefa numeracyjna: 15. Położenie: 50026'08"N – 21029'45"E.

Historia Według współczesnej wiedzy pierwsi ludzie pojawili się na terenach dzisiejszej Padwi w okresie neolitu środkowego – kultury pucharów lejkowatych (ok. 5500-2400/2300 lat p.n.e.), co potwierdzają wykopaliska. Pobyt ludzi na tej ziemi potwierdzają też ślady z wczesnego okresu epoki brązu – kultury mierzanowickiej (ok. 2400/2300 – 750 lat p.n.e.), epoki żelaza – kultury łużyckiej - grupy tarnobrzeskiej (ok. 750 – 400 lat p.n.e.), znaleziska monet rzymskich z okresu wpływów rzymskich – kultury przeworskiej i ślady osady z okresu wczesnego średniowiecza (IX – poł. X w. n. e.). Około 1334 r. na posiadłościach królewskich założono wieś Padew na prawie magdeburskim. (Według miejscowej tradycji nazwa mogła zostać nadana przez włoskich kupców, podążających we wczesnym średniowieczu prastarym szlakiem w kierunku północnym i odpoczywających w istniejącej wtedy osadzie, albo według językoznawców pochodzić od słowa „pąd" – trop, ślad; stąd – pądew i łatwiejsza w wymowie padew.) Dokument króla Kazimierza Wielkiego potwierdził jej istnienie, bowiem nadawał Bartłomiejowi (dziedzicowi Kuchar koło Sandomierza) sołectwo w Padwi. Mieszkańcy katoliccy należeli do parafii w Gawłuszowicach i powiatu sandomierskiego. Wieś rozwijała się pomyślnie, toteż prawdopodobnie jeszcze w XIV w. czyniono starania o ustanowienie własnej parafii i być może wybudowano tymczasowy kościół. Z pewnością można stwierdzić działalność parafii po wybudowaniu drewnianego kościoła przez ks. Bartłomieja z Rudnika w 1419 r. oraz potwierdzeniu i powiększeniu uposażenia parafii przez króla Zygmunta I Starego w 1510 r. (Było to po najeździe tatarskim na Małopolskę w 1502 r. i zniszczeniach wielu miast i wsi.) W 1529 r. w dokumentach diecezji krakowskiej wspomniano o działalności szkoły parafialnej. Uczęszczali do niej chłopcy nie tylko z Padwi, ale też z okolicznych wsi. W latach 70. XVI w. w Padwi mieszkało ok. 800 osób (182 rodziny). Rozwój wsi spowodował, że w tym czasie utworzono w Padwi starostwo niegrodowe i powierzono mu administrację królewszczyzn w jej okolicach. (Do tego czasu Padew i okolica wchodziły w skład klucza folwarków w Osieku.) W czasie reformacji kościoły w Dymitrowie i Baranowie przekazano innowiercom, toteż katolików z tych parafii włączono do wspólnoty w Padwi. (Tak funkcjonowano do 1711 r.) Wojny w XVII w. i XVIII w., w tym „potop" szwedzki, niszczyły kraj. Do tego dochodziły coraz większe obciążenia chłopów różnymi obowiązkami i opłatami, toteż Padew przestała się rozwijać. Chcąc zminimalizować koszty prowadzenia gospodarstw, potrzebne urządzenia i produkty wytwarzano niemal wyłącznie we własnym zakresie. (Inna rzecz, że to z kolei sprzyjało powstawaniu własnej oryginalnej kultury.) Na domiar złego czasy te zapisały się w historii serią epidemii i klęsk żywiołowych. Podupadał też miejscowy kościół parafialny, toteż zbudowano nowy drewniany

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl a3aae2a6ff

ENCYKLOPEDIA MIAST

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE IN

i w 1674 r. konsekrował go biskup pomocniczy krakowski Mikołaj Oborski. Po umieszczeniu w specjalnym ołtarzu obrazu św. Antoniego z Padwy, rozwinął się kult św. Antoniego i założono bractwo religijne. Po I rozbiorze Polski (1772 r.) ziemia padewska znalazła się pod zaborem austriackim, w Królestwie Galicji i Lodomerii. W nowym porządku administracyjnym Padew i inne dotychczasowe dobra królewskie zostały podporządkowane dominium tuszowskiemu, a dominia cyrkułowi w Tarnowie. Parafia w Padwi weszła w skład dekanatu mieleckiego, a ten w skład nowo utworzonej diecezji tarnowskiej. Od lat 70. rozpoczęto też zasiedlanie byłych królewszczyzn osadnikami niemieckimi. W 1786 r. do Padwi przybyło 40 niemieckich rodzin i przydzielono im 566 morgów ziemi (ok. 317 ha). Z czasem osiedle przybyszów nazwano Kolonią, a polską część wsi – Narodową. Trochę w cieniu tych spraw narodowościowych rozwijała się ludność żydowska, zajmująca się głównie karczmarstwem i słodownictwem. I poł. XIX w. przyniosła powodzie, epidemie, lata niewyobrażalnego głodu i nadal bezlitosne traktowanie chłopów. W nieco lepszym położeniu była dobrze zorganizowana społeczność Padwi. W 1811 r. założono świecką 3-letnią szkołę trywialną. W 1839 r. zorganizowano nieformalną straż ogniową, co odnotowała kronika parafialna. Iście szatański pomysł Austriaków, aby zbuntować chłopów i stłumić przygotowywane powstanie narodowe na terenie Galicji ich rękami, przerósł wszelkie wyobrażenia. W lutym 1846 r. wybuchła rabacja chłopska i tłumy uderzyły na dwory. Zabijano w okrutny sposób nie tylko znienawidzonych ekonomów, ale też właścicieli i ich rodziny, służących, a nawet chłopów stających w ich obronie. Także Padew została zaatakowana przez grupę podpitych chłopów, którzy żądali wydania ukrywającego się na plebanii księdza z Gawłuszowic, ale zdecydowana odmowa i argumenty w postaci tłumu Padwian z ostrymi narzędziami pod wodzą wójta oraz poczęstunek wódką sprawiły, że rebelianci opuścili Padew. Na apele miast – także Mielca - o zaprowadzenie porządku, władze austriackie wysłały na tereny rabacji wojsko, które faktycznie spacyfikowało zbuntowanych chłopów i już w marcu przywróciło dotychczasowy porządek. W latach 1848-1850 zniesiono pańszczyznę, a w następnych latach wprowadzano kolejne względnie korzystne dla Polaków zmiany. W latach 1853-1855 powołano powiaty, w tym powiat mielecki, do którego włączono m.in. ziemię padewską. W latach 1861-1867 r. wprowadzono autonomię Galicji, pozwalającą Polakom m.in. na własne organy władz galicyjskich (sejm krajowy), urzędowe używanie języka polskiego oraz na tworzenie organizacji społecznych. W powstaniu styczniowym 1863 na terenie zaboru rosyjskiego uczestniczyli też mieszkańcy Padwi, a kiedy powstanie upadło - wsie gmin nadwiślańskich (także padewska) udzieliły schronienia powstańcom zbiegłym z zaboru rosyjskiego. Po wprowadzeniu w życie uchwały gminnej (1866 r.) Padew otrzymała silny impuls do rozwoju. W latach 1874-1876 zbudowano okazały murowany budynek szkolny w centrum Padwi, a w latach 1878-1886 powstał nowy murowany kościół pw. św. Bartłomieja Apostoła według projektu Aleksandra Gebauera. (Dotychczasowy zabytkowy kościół został sprzedany do Zwiernika.) W ostatnich latach XIX w. założono kółko rolnicze. W tym czasie coraz większą rolę w życiu politycznym kraju odgrywał ruch ludowy. Na terenie powiatu mieleckiego czołowymi ludowcami byli Padwianie - Maciej Czechura (poseł do Sejmu Galicyjskiego I kadencji) i Franciszek Krempa (później wielokrotny poseł). Staraniem F. Krempy w Padwi uruchomiono cotygodniowe jarmarki w poniedziałki, zbudowano przystanek kolejowy i otwarto agencję pocztową. Przez setki lat północne ziemie nadwiślańskie i nadwisłoczańskie gnębiły częste powodzie. W 1888 r. ustawa krajowa, opracowana przez wybitnego rodaka ziemi mieleckiej dr. Andrzeja Kędziora, wprowadziła w życie program robót wodno-melioracyjnych, m.in. na ziemi padewskiej, a Padew Narodowa i Padew Kolonia weszły w 1891 r. w skład „Spółki Wodnej dla regulacji Krzemienicy, Babulówki i Trześni". Program zrealizowano w ciągu pięciu lat, a jego efektem było m.in. obwałowanie wymienionych rzek i wykonanie rowów osuszających, co w znaczącym zakresie unormowało gospodarkę wodną i ograniczyło wylewy. W 1902 r. powstała kasa oszczędnościowo-pożyczkowa, jedna z pierwszych w powiecie mieleckim, a w 1905 r. – wspólnota leśno-gruntowa z 33 hektarami lasu. W pierwszych latach XX w., mimo pozytywnych zmian, część mieszkańców Padwi wyjeżdżała na zarobek do krajów zachodnich i do Ameryki Północnej. Wracający z zarobionymi pieniędzmi zdecydowanie polepszali byt swoich rodzin, ale nie wszystkim się powiodło. Wolno, ale systematycznie rósł poziom szkolnictwa. Po otwarciu w Mielcu c.k. Gimnazjum (po staraniach m.in. F. Krempy) w 1905 r. pierwsi Padwianie rozpoczęli naukę w tej szkole. Pierwszym maturzystą z Padwi był Antoni Pieróg w 1916 r.

4-klasowa Szkoła w Padwi słynęła z patriotycznego wychowania. Owocem działalności padewskich patriotów było odsłonięcie i poświęcenie pomnika Grunwaldzkiego w 1910 r. – 500. rocznicę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem



Fot. TKORSO

Centrum im. Ignacego Łukasiewicza.

eprasa.pl a3aae2a6ff

A MIELCA

Józef Witek

TERNETOWEJ WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL



nad wojskami krzyżackimi. I wojna światowa (1914-1918) i dwukrotna okupacja rosyjska (19 IX – 4 X 1914 r. i 6 XI 1914 r. – 11 V 1915 r.) pozostawiły duże zniszczenia materialne, a także wydrenowane ze zwierząt i żywności gospodarstwa. Trzeba tu nadmienić, że Padwianie brali udział w wojnie jako żołnierze Legionów Polskich i wojska austriackiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości (XI 1918 r.) sytuacja zdecydowanej większości padewskich gospodarstw była bardzo zła, a do tego niektórzy żołnierze polegli na wojnie lub powrócili ranni. Mimo skromnych możliwości mozolnie odbudowywano wieś i przywracano pola do użytku. W 1921 r. w raporcie do władz nowo utworzonego województwa krakowskiego informowano jednak, że w Padwi Narodowej spośród 1630 mieszkańców aż 190 bezrolnych i 800 małorolnych potrzebuje pomocy, zaś w Padwi Kolonii spośród 736 mieszkańców - 65 bezrolnych i 470 małorolnych. W latach 20. wielu Padwian zakupiło ziemię od posiadaczy majątków. Pojawiły się pierwsze firmy garbarskie i cegielnie. W 1923 r. zbudowano remizę, w 1926 r. zorganizowano oddział Związku Strzeleckiego, w 1927 r. założono spółdzielnię mleczarską, a w 1932 r. poświęcono i oddano do użytku Dom Ludowy. 23 VII 1929 r. przyjęto prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego, który wracał z wizyty w Mielcu. Od początku lat 30. coraz większą aktywność wykazywała młodzież Związku Młodzieży Wiejskiej (w Padwi – Związku Sąsiedzkiego ZMW). W latach 1932-1935 przeprowadzono reformę podziału administracyjnego państwa, m.in. utworzono gminy zbiorowe, skupiające określoną grupę dotychczasowych gmin jednowioskowych. Siedzibą jednej z gmin zbiorowych została Padew Narodowa, która otrzymała do administrowania 12 wsi. Od 1932 r. wprowadzono reformę szkolnictwa i w jej ramach Padew Narodowa uruchomiła szkołę powszechną III stopnia (najwyżej zorganizowaną), a Padew Kolonia miała prywatną szkołę I stopnia z niemieckim językiem nauczania. W 1934 r. olbrzymia powódź zalała niemal cały powiat mielecki i spowodowała wielkie straty materialne. Dzięki szeroko zakrojonym roboto publicznym udało się naprawić te szkody. Wraz ze wzrostem potęgi militarnej Niemiec i przejęciem władzy przez Hitlera – część kolonistów coraz częściej podkreślała swoje niemieckie pochodzenie. 1 IX 1939 r. Niemcy zaatakowali Polskę, a 17 IX dołączyli do nich Rosjanie, którzy wkroczyli na polskie ziemie wschodnie. II wojna światowa (1939-1945) i okupacja niemiecka na ziemi padewskiej (1939-1944) zapisały się w jej historii wieloma przerażającymi wydarzeniami. We wrześniu 1939 r. samoloty niemieckie zbombardowały pobliski tor kolejowy, a cofające się oddziały Wojska Polskiego stoczyły w okolicach Padwi potyczkę z nacierającymi Niemcami. Na początku zimy Padwianie musieli przyjąć około stuosobową grupę „Poznaniaków" wysiedlonych z Wielkopolski. W 1940 r. zmuszono mężczyzn do ciężkich prac przy modernizacji drogi („autostrady" jak wówczas mówiono) i rok później ze zgrozą patrzono na przejazd olbrzymiej kolumny niemieckich czołgów i innych pojazdów. Przez pewien czas część wojska niemieckiego stacjonowała w Padwi, a na plebanii przez kilkanaście dni przebywał generał Friedrich Paulus ze sztabem. (Okazało się, że 22 czerwca 1941 r. Niemcy zaatakowali Związek Radziecki.) Na barbarzyństwo niemieckich okupantów Polacy zareagowali już w jesieni 1939 r., tworząc konspiracyjny ruch oporu: Związek Walki Zbrojnej (później Armia Krajowa) i Straż Chłopską (później Bataliony Chłopskie). Szczególny status miały tzw. oddziały specjalne, które atakowały żołnierzy niemieckich i zabierały im broń i amunicję, ale nie zabijały ich, aby nie prowokować akcji odwetowych. Przykrym wydarzeniem w 1940 r. było zniszczenie przez Niemców Pomnika Grunwaldzkiego. W 1942 r. hitlerowcy wymordowali w Baranowie Sandomierskim kilkudziesięciu Żydów z Padwi i okolicy. Później panował względny spokój, do czego przyczynili się rozważnie działający niemiecki wójt – nauczyciel Edmund Konrad i żandarm Hans John (sudecki Czech). Niestety, nie znający realiów przypadkowi partyzanci zastrzelili w lutym 1944 r. Hansa Johna, a jego następca wprowadził hitlerowski terror. M.in. za pomoc 2 zdezerterowanym z Wehrmachtu Francuzom – aresztowano rodzeństwo Czajów – Józefę i Jana i oboje zamordowano. W miesiącach wiosennych zmuszono Padwian do wykoszenia rosnącego zboża i wyrównania terenu o powierzchni około 50 ha do urządzenia lotniska polowego. Kilka miesięcy później przydało się ono potem samolotom radzieckim. Na wieść o szybko zbliżającym się wojsku radzieckim (sowieckim) – w lipcu 1944 r. koloniści i żandarmi niemieccy ewakuowali się w kierunku zachodnim. Wyzwolenie Padwi spod okupacji hitlerowskiej nastąpiło 3 VIII, a do 6 VIII, po zaciętych walkach oddziały radzieckiej 5 Armii Gwardyjskiej i 3 Armii Pancernej oraz wspierające je oddziały AK i BCh (w ramach akcji „Burza") wyparły Niemców z ziemi padewskiej. Początkowa radość z wyzwolenia ustąpiła po uświadomieniu sobie, że trwa bezlitosna walka o nowy ustrój w Polsce, co potwierdzały liczne tragiczne wydarzenia związane z bratobójczą walką Polaków. W 1945 r. główne państwa koalicji antyhitlerowskiej uznały nową władzę, a emigracyjny rząd w Londynie przestał być partnerem w kontaktach międzynarodowych. W Padwi przystąpiono do naprawy szkód wojennych. Reaktywowano OSP. Po remoncie i uporządkowaniu budynku wznowiono działalność szkoły (W czasie okupacji służyła niemieckiemu wojsku.) Rozdzielono majątek osadników niemieckich. W 1947 r. zakończono remont poważnie uszkodzonego kościoła parafialnego oraz prowizorycznie naprawiono Pomnik Grunwaldzki. Zorganizowano Ośrodek Zdrowia, jeden z pierwszych w powiecie. Przywrócono działalność Spółdzielni Mleczarskiej. Zorganizowano Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska", a ta uruchomiła własną piekarnie. Odrodziło się Koło ZMW „Wici", powstał Ludowy Zespół Sportowy, wyremontowano Dom Ludowy. W grudniu 1948 r. zabłysło w padewskich domach światło elektryczne. Pierwsza połowa lat 50. była nacechowana brutalnością poczynań nowej władzy, wzorującej się na rządach Józefa Stalina w ZSRR. Ostatecznie Padew nie dała się skolektywizować i pozostała przy gospodarstwach indywidualnych. W 1954 r. osłabiono jej znaczenie poprzez stworzenie niewielkich kilkuwioskowych gromad. Ten podział nie wytrzymał jednak próby czasu i po ośmiu latach zlikwidowano słabe gromady i przyłączono je na powrót do gromady w Padwi. W 1955 r. wybudowano okazałą remizę, a w 1957 r. założono Kółko Rolnicze i uruchomiono Szkołę Przysposobienia Rolniczego. Czynne było stałe kino „Lotnik". Od 1964 r. rozpoczął działalność Klub Prasy i Książki „Ruch", a od 1970 r. – Klub Młodego Rolnika, w którym działało Koło ZMW. Dynamiczny rozwój Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) w Mielcu i samego Mielca oraz kombinatu siarkowego w Machowie koło Tarnobrzega spowodował, że coraz więcej osób z ziemi padewskiej dojeżdżało do pracy w tych ośrodkach przemysłowych, a do tego wiadomo, że też wielu przenosiło się do Mielca na stałe zamieszkanie. W 1970 r. już blisko 42% mieszkańców Padwi utrzymywało się z zajęć pozarolniczych. Ci, którzy dojeżdżali do pracy, wytworzyli nową grupę społeczną tzw. chłoporobotników. Stała praca w przemyśle i prowadzenie własnego gospodarstwa wymagały co prawda wielkiego wysiłku

eprasa.pl a3aae2a6ff

ENCYKLOPEDIA MIASTA MIELCA

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE INTERNETOWEJ **WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL**

JÓZEF WITEK

i wielu wyrzeczeń, ale bardzo się opłacały. Padew z roku na rok zmieniała swój pejzaż. Budowano wyłącznie domy i obiekty gospodarskie murowane, zmieniano dachy na ognioodporne, wprowadzano mechanizację do rolnictwa i gospodarstwa domowego. Zbudowano też Dom Nauczyciela. W ramach specjalizacji produkcji rolnej gmina Padew Narodowa w latach 70. prowadziła skoordynowaną uprawę ziemniaków, marchwi i pietruszki oraz chów bydła mlecznego. Od 1972 r. do 1975 r. wprowadzano reformy administracyjną i oświatową. W ich ramach przywrócono gminy zbiorowe, w tym Padew Narodową z historycznie związanymi z nią miejscowościami, Zbiorcze Szkoły Gminne, zlikwidowano powiaty (w tym mielecki) i utworzono nowe województwa poprzez podział dotychczasowych. Gmina Padew Narodowa została włączona do nowego województwa tarnobrzeskiego. W Padwi utworzono Zbiorczą Szkołę Gminną, Gminny Ośrodek Kultury i Gminną Bibliotekę Publiczną (szerzej w odrębnych hasłach). Przenoszenie się młodych ludzi do miast i coraz mniejsza produkcja mało opłacalnej żywności były jedną z przyczyn narastającego kryzysu gospodarczego kraju. Mimo tych kłopotów w latach 1977-1981 wybudowano w Padwi gminny budynek administracyjny, budynek apteki, pawilon handlowy GS „Samopomoc Chłopska" z Ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni". Z fuzji 12 dotychczas oddzielnie działających Kółek Rolniczych utworzono Spółdzielnię Kółek Rolniczych (SKR). Odnotowano też rozwój rzemieślniczych zakładów usługowych. Wiele emocji i zamieszania wzbudziła budowa w latach 1978-1980 kolejowej szerokotorowej Linii Hutniczo-Siarkowej (LHS), bo podzieliła wiele gospodarstw i wpłynęła niekorzystnie na gospodarkę wodną. Ożywioną działalność prowadziły partie polityczne, organizacje młodzieżowe i OSP. 16 X 1978 r. wybrano na papieża polskiego kardynała Karola Wojtyłę, który przyjął imię Jana Pawła II. Jak się później okazało – był to silny impuls dla Polaków do tworzenia nowego porządku społeczno-politycznego. Na spotkanie z nowym papieżem w Krakowie pojechała też grupa mieszkańców ziemi padewskiej. (Na późniejsze spotkania jeżdżono w coraz większych grupach.) 4 VI 1980 r. Szkoła Podstawowa w Padwi przyjęła imię Ignacego Łukasiewicza. Strajki i protesty społeczne przeciwko fatalnej polityce gospodarczej władz (1980-1981), a następnie stan wojenny (wprowadzony 13 XII 1981 r.) spowodowały, że targana głębokim kryzysem gospodarczym i politycznym Polska musiała się zasadniczo zmienić. Ważnym wydarzeniem w Padwi Narodowej w 1989 r. była uroczystość 150-lecia OSP. Jubilatka otrzymała nowy sztandar, który udekorowano Złotym Znakiem Związku i Medalem „Zasłużony dla Województwa Tarnobrzeskiego". Transformacja ustrojowa w latach 90. przyniosła wiele pozytywnych zmian, ale nowe prawa rynku spowodowały też niekorzystne zjawiska, m.in. bezrobocie i kłopoty ze zbyciem produktów rolnych z powodu importu tańszej żywności z innych krajów. W tej sytuacji, która mocno dotknęła Padew Narodową, powołano 1 V 1990 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. W 1995 r. zarejestrowano w nim już 477 bezrobotnych, czyli 25% dorosłych mieszkańców padewskiej gminy, a dwa lata później pomocy socjalnej udzielano 490 rodzinom. Jedną z najważniejszych pozytywnych zmian były natomiast zdecydowanie większe finanse do dyspozycji gminy. W 1992 r. powstał Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej, a w 1994 r. – Komisariat Policji. Także w 1994 r. do Padwi doprowadzono gaz. We współpracy z Telekomunikacją Polska SA. doprowadzono do telefonizacji gminy. Zbudowano też sieć wodociągową, gminną stację ujęcia i uzdatniania wody (30 XII 1996 r.). W latach 1995-1998 oddawano sukcesywnie segmenty nowego obiektu szkolnego. (Z dniem 1 I 1996 r. wprowadzono obowiązek prowadzenia szkół przez samorządy terytorialne.) Potencjał i sprawność OSP Padew Narodowa były podstawą do wprowadzenia jej do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego (1995 r.). Dodać tu można, że w 1992 r. dekanat baranowski, a w nim padewska parafia, został włączony do diecezji sandomierskiej. Pod koniec lat 90. w produkcji rolnej nadal przodowała uprawa ziemniaka i pszenicy, ale hodowla była bardzo niestabilna, a z sadownictwa zrezygnowano niemal całkowicie. Kolejna powódź na północno-zachodnich terenach gminy w 1997 r. spowodowała, że jeszcze w tym samym roku utworzono własny Gminny Związek Spółek Wodnych. Ta aktywność została doceniona przez Centrum Badań Regionalnych, bowiem w 1998 r. w rankingu przedsiębiorczości 2489 gmin wiejskich Padew Narodową umieszczono w pierwszej setce. Kolejna reforma administracyjna przywróciła od 1 I 1999 r. województwa sprzed 1975 r., ale pod zmienionymi nazwami (m.in. woj. podkarpackie) oraz powiaty (w tym powiat mielecki). a Padew Narodowa powróciła do ich granic. Z kolei reforma oświatowa od 1999 r. uruchomiła gimnazja, w tym także w Padwi Narodowej. Dla potrzeb tej szkoły dobudowano kolejny segment i inne potrzebne urządzenia oraz wielofunkcyjne boisko asfaltowe i biologiczną oczyszczalnię ścieków. Również od 1 I 1999 r. przekształcono GZOZ na Gminy Samodzielny Publiczny ZOZ i połączono Bank Spółdzielczy w Padwi Narodowej z Bankiem Spółdzielczym w Mielcu. Równocześnie przez lata 90. realizowano inwestycje drogowe. W pierwszych latach XXI w. zbudowano sieć kanalizacyjną i gminną oczyszczalnię ścieków. Po gruntownej naprawie Pomnika Grunwaldzkiego i urządzeniu otoczenia w dniu 11 VII 2010 r. – 600. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem i 100. rocznicy odsłonięcia pierwszego padewskiego Pomnika Grunwaldzkiego – odbyła się w Padwi Narodowej uroczystość patriotyczna: Msza Święta, zgromadzenie przed pomnikiem, inscenizacje historyczne, nocne widowisko „1410 – pod znakiem orła" i piknik rodzinny. 1 IX 2014 r. powołano Zespół Szkół (szkoła podstawowa, gimnazjum), ale po kolejnej reformie oświatowej, która m.in. zlikwidowała gimnazja, od 1 IX 2017 r. Zespół Szkół w Padwi Narodowej został przekształcony w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. I. Łukasiewicza z klasami wygaszanego gimnazjum. Potencjał Padwi Narodowej od szeregu lat upoważniał ją do starań o uzyskanie praw miejskich, ale referendum przeprowadzone w 2025 r. wyraźnie pokazało, że większość mieszkańców jest temu przeciwna.



Fot. TKOR

Panie KGW Padew Narodowa podczas dożynek.

eprasa.pl a3aae2a6ff

Zaczęło się od ciągników

Tegoroczne świętowanie dożynkowe rozpoczęło się w najlepszym możliwym stylu. Po uroczystej mszy świętej oraz poświęceniu pojazdów i maszyn rolniczych, na ulice Łączek Brzeskich wyjechał spektakularny korowód.

Przejazd ciągników to chyba najbardziej widowiskowy punkt obchodów.

Dziesiątki udekorowanych maszyn i tłumy mieszkańców

Przez Łączki Brzeskie przejechało kilkadziesiąt misternie przyozdobionych traktorów. Rolnicy wykazali się ogromną kreatywnością – maszyny mieniły się barwami kwiatów, słomy i tradycyjnych ozdób dożynkowych, balonów, bała też... krowa i byk!

Niezwykły klimat tworzyły ciągnięte przez ciągniki przyczepy, na których zasiadły całe rodziny, sąsiedzi i mieszkańcy. Zewsząd słychać było śpiew, radosne okrzyki i dźwięk klaksonów. To był prawdziwy popis przywiązania do tradycji!

MW



Parada ciągników to już tradycja w Łączkach.



Na wozach i przyczepach jechali mieszkańcy sołectwa.



Pięknie udekorowane traktory.



Na szczęście nie brakuje młodych traktorzystów.

Padew dziękowała za plony

Mieszkańcy gminy Padew Narodowa spotkali się w sobotę, aby wspólnie podziękować za tegoroczne plony i uczcić tradycję dożynkową. Święto w Zarówniu upłynęło w wesołej, sprzyjającej integracji atmosferze, gromadząc całe rodziny.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 14:00 mszą świętą dziękczynną w Zachwiejowie. Następnie uczestnicy przenieśli się na plac dożynkowy, a program obfitował w liczne atrakcje, występy artystyczne, koncerty oraz okazję do spróbowania regionalnych smaków.

Prezentacje wieńców bez konkursu

Od godziny 15:30 odbywały się prezentacje wieńców dożynkowych. Zgodnie z decyzją organizatorów w tym roku nie przeprowadzono konkursu na najlepszą pracę. Uznano, że wszystkie przygotowane wieńce były równie piękne i wymagały ogromnego nakładu pracy. W efekcie wszystkie delegacje otrzymały takie same nagrody.

Same prezentacje wieńców były niezwykle ciekawe i przyciągnęły uwagę zgromadzonych mieszkańców.

Wspólne świętowanie do późna

Wydarzenie przebiegło w bardzo fajnej i wesołej atmosferze. Po występach artystycznych i koncertach mieszkańcy wzięli udział w zabawie tanecznej, która zwieńczyła tegoroczne dziękczynienie za plony.

MW



Uśmiechy, kłosy zbóż i wspólna zabawa.



Wieńce z gminy Padew Narodowa były jednakowo piękne.



Barwne stroje ludowe i tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie.

eprasa.pl a3aae2a6ff

Święto plonów w Surowej

Surowa w gminie Borowa stała się dziś miejscem spotkania mieszkańców, którzy wspólnie świętowali zakończenie żniw i podziękowali za tegoroczne plony. 15 sierpnia odbył się tutaj XXVIII Gminny Przegląd Wieńca Dożynkowego.



Przybyli mieszkańcy z całej gminy



Symboliczne pokrojenie chleba



Piękne wieńce dożynkowe

Tegoroczny przegląd zorganizowano na terenie rekreacyjnym przy Domu Strażaka w Surowej. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 16.00 przemarszem korowodu dożynkowego. Był to symboliczny początek święta, podczas którego mieszkańcy wspólnie celebrowali jedną z najważniejszych tradycji polskiej wsi.

Po dotarciu na miejsce odbyła się część obrzędowa, połączona z przekazaniem chleba z tegorocznych zbóż. Chleb, będący jednym z najważniejszych symboli dożynek, przypomina o ciężkiej pracy rolników i znaczeniu zebranych plonów dla całej lokalnej społeczności.

Najpiękniejszym i najważniejszym punktem całego wydarzenia była prezentacja wieńców dożynkowych przygotowanych przez poszczególne sołectwa gminy Borowa. Każdy z nich to efekt wielu godzin pracy, pomysłowości i zaangażowania mieszkańców. Tradycyjne kompozycje wykonane z kłosów zbóż, kwiatów i innych naturalnych materiałów są nie tylko ozdobą uroczystości, ale przede wszystkim wyrazem przywiązania do lokalnej kultury i zwyczajów.

Po prezentacji wieńców zaplanowano okolicznościowe wystąpienia. Była to również okazja do podziękowania rolnikom oraz wszystkim osobom, które na co dzień pracują na rzecz lokalnej społeczności i pomagają w podtrzymywaniu dożynkowych tradycji.

Podczas uroczystości głos zabrał wójt gminy Borowa Stanisław Mieszkowski, który podziękował rolnikom za ich codzienny trud i wytrwałość.

- Drodzy rolnicy, mieszkańcy gminy Borowa oraz wszyscy zaproszeni i obecni na tej uroczystości goście, według godności pełnionej funkcji czy też reprezentowanej instytucji. Chciałem już na początku serdecznie podziękować za ten symboliczny, piękny bochen chleba z tegorocznych zbiorów i obiecuję Państwu, że będę go dzielił sprawiedliwie, aby dla wszystkich mieszkańców w naszej gminie go nie zabrakło.

Wójt podkreślił, że dożynki są zwieńczeniem wielu miesięcy ciężkiej pracy, a przede wszystkim momentem, w którym można docenić ludzi odpowiedzialnych za to, by plony trafiały na nasze stoły.

- Dożynki to święto, które są zwieńczeniem całego trudu związanego ze żniwami. To dzień, w którym możemy zatrzymać się na chwilę i podziękować za plony, ale przede wszystkim za ludzi, dzięki którym te plony trafiają na nasze stoły.

Stanisław Mieszkowski zwrócił również uwagę na wyzwania, z jakimi każdego dnia mierzą się rolnicy.

- Dlatego w imieniu nas wszystkich chciałbym z całego serca podziękować naszym rolnikom za to, że mimo wszelkich przeciwności nie ustają w swoim trudzie. Dzięki nim mamy tu dziś na stole ten symboliczny bochen chleba z tegorocznych zbiorów. I nieczęsto też dzięki ich odwadze i uporowi, każdego dnia zmagają się z różnymi przeciwnościami.

jb

Tak świętowały Gawłuszowice

15 sierpnia w Gawłuszowicach odbyły się Dożynki Gminne, których gospodarzem było w tym roku sołectwo Wola Zdakowska. Święto plonów było okazją do podziękowania rolnikom za ich całoroczny trud, a także do wspólnego spotkania mieszkańców i kultywowania lokalnych tradycji.

jb



Pięknie udekorowana scena



Przemarsz dożynkowy z kościoła



Wieńce dożynkowe były naprawdę duże

AUTOPROMOCJA

Polub Korso Tygodnik Regionalny
facebook.pl/korsomieleckie

eprasa.pl a3aae2a6ff

Tradycja, barwne stroje i wyjątkowe wieńce

Kolorowe stroje, misternie plecione wieńce i wspaniała atmosfera – mieszkańcy Radomyśla Wielkiego i okolicznych miejscowości spotkali się, aby wspólnie podziękować za tegoroczne plony. Samorządowe Dożynki Gminne były prawdziwym świętem tradycji i muzyki.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 14:00 mszą świętą w Kościele Parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Radomyślu Wielkim. Po wspólnej modlitwie barwny korowód dożynkowy przemaszerował na plac przy ul. Klonowej, gdzie nastąpiło oficjalne otwarcie wydarzenia i tradycyjne przekazanie chleba na ręce gospodarzy.

Piękne stroje i misternie wykonane wieńce

Kluczowym punktem programu był Gminny Konkurs Wieńca Dożynkowego. Delegacje z poszczególnych sołectw zaprezentowały wyjątkowe dzieła sztuki ludowej, przygotowane z tegorocznych kłosów zbóż, ziół, kwiatów i owoców. Uwagę przyciągały nie tylko kunsztownie wykonane wieńce, ale także przepiękne, tradycyjne stroje ludowe uczestników korowodu, które nadawały wydarzeniu niezwykłego uroku.

Prezentacjom wieńców towarzyszył występ Kapeli „RADOMYŚLANIE", która zadbała o tradycyjną oprawę muzyczną. Po emocjonującym rozstrzygnięciu konkursu i ogłoszeniu wyników na scenie wystąpił Zespół „WATRA". Wydarzenie przyciągnęło licznych mieszkańców oraz gości. Dożynki zakończyły się hucznią zabawą taneczną.

MW



Janowiec wystawił młodziutką reprezentację wieńcową.



Mieszkanki Żarówki zdecydowanie wyróżniały się strojami.



Dulcza Wielka z tradycyjnym wieńcem.

Tradycja wciąż żywa

Wspaniała atmosfera, tradycyjne ośpiewanie wieńców oraz stoiska uginające się od lokalnych smakołyków – tak w skrócie można opisać dożynki gminy Wadowice Górne, które odbyły się w Izbiskach. Mieszkańcy i goście licznie zgromadzili się, by wspólnie świętować zakończenie żniw.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 14:00 plenerową Mszą Świętą Dziękczynną w urokliwym terenie parku Przybysz. Tuż po niej nastąpiło oficjalne otwarcie wydarzenia, połączone z tradycyjnym ceremoniałem przekazania chleba dożynkowego na ręce wójta gminy Wadowice Górne.

Stoiska uginające się od smakołyków i kulturalne atrakcje

Prawdziwą ucztą dla zmysłów była prezentacja stoisk przygotowanych przez poszczególne sołectwa gminy Wadowice Górne. Stoły dosłownie uginały się od tradycyjnych, regionalnych przysmaków, domowych wypieków i swojskich wyrobów, przygotowanych przez gospodynie. Prezentacjom towarzyszyło uroczyste ośpiewanie wieńców dożynkowych.

Na scenie nie zabrakło artystycznych emocji. Dopełnieniem tradycji były występy Seniorskiej Grupy Wokalnej oraz kapeli Wadowiacy.

Ważnym punktem programu było również wręczenie statuetki SOŁTYS ROKU, którą otrzymała Anna Szendoł z Jam; oraz tradycyjne przekazanie „sierpa dożynkowego" gospodarzowi przyszłorocznych dożynek gminnych - sołectwom Wadowice Górne i Przebendów.

Atrakcje dla każdego i biesiada do północy

Organizatorzy zadbali o to, by nikt się nie nudził. Dla najmłodszych przygotowano strefę zabaw oraz mini-zoo, które cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Dorośli mogli korzystać ze stoisk wystawienniczych oraz bogatej oferty gastronomicznej.

MW



Młodzi mieszkańcy Izbisk, gospodarzy dożynek.



Występ kapeli Wadowiacy.



Sołtysem roku została Anna Szendoł z Jam.

eprasa.pl a3aae2a6ff

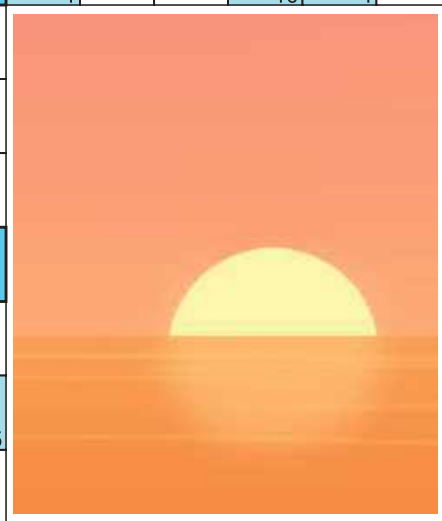
sudoku

8	2	9	5	4		3	1	
1			8	6	2		9	
4	7				3	2		8
6	9			5				7
			7		6			
		4			8			
3	6	7	1	2		4		9
				8	9			3
9	8	1		7				5

	7	9	4				1	
4	3	8	5	1				6
	5		3			7		4
7		4				1	6	
					2			7
9	8		7	4			3	
1	6					4		8
8	4	7		3	5	2	9	
	9	2		8	4			

7			3					
								4
2	9		7					
8	3		6	2	9		5	
		7		3				2
9			8			3		6
3		8	5	7	2		9	
1					6		2	
						7		5

Krzyżówka



Położenie bez wyjścia
Zmazany pokutą
Samara w garażu
Nazwany węgierskim morzem
Haust
Wykonawczą sprawuje rząd
Benny Hill
Krwisty w menu
Schodki na statek
Mezozoik
Uprzywilejowana karta
Budowla obronna
Śpiewający ptak
Dawny student
Sposób
Wielki poemat epicki
Człowiek, postać
Do pokrywania drewna
Szachowy remis
Żelazo lub miedź
Wolna posada
Nie jada mięsa
Zmniejsza widoczność
Materiał na posadzkę
Automat w łazience
Kamerzysta
Eskorta
Japońska cytra
Uderzenie, ofensywa
Budynek mieszkalny
Roślina warzywna
Cios
Waga opakowania towaru
Kwaśny z cytryny
Kawaleria
Typ spod ciemnej gwiazdy
Wyspa grecka z Kolosem
Podniebny rejs
Kain dla Abla
Auto z Hiszpanii
Srebrzystobiały metal
Banderola
Piłka za boiskiem
Głos męski
Nocny motyl
Przesyła dane z peceta
Przedstawiciel firmy
Chwalebny postępek
Kamień półszlachetny
Dostojnik ze Wschodu
Ciągnie się za kometą
Uzda bez wędzidła
Spływa po skroniach
Egida Zeusa
Reklama świetlna
Ostre zakończenie strzały
Składnik marynaty
Nad kuchnią
Starofrancuski taniec
Łatwo topliwy metal
Nauka o właściwym odżywianiu
Kapitan Nautilusa
Uchwyt ślusarski
Ziemny lub łzawiący
Określa moc wybuchu bomby
Żółty z dziurami
Składa podanie w urzędzie
Pierwszy uczeń w klasie
Utwór muzyczny
Zawój
Solenizantka z 18 maja
Element do łączenia blach
Legendarny król Celtów
Ozdoba ucha
Bieg sprawy
Edouard, francuski malarz
Kula ziemska
Używany do klejenia papy
Samiec owcy
Czyn
Złagodzenie bólu
Ziemia uprawna
Jutowy na mąkę
Naczynie do podawania zupy
Burda, awantura
Uczucie pieczenia w przełyku
Uczeń szkoły wojskowej
"Krótka" moda
Stolica Łotwy
Kawał, dowcip
Dzieło stolarza
Część osobowości, jaźń
26 dni wolnego
Skok w wodę
Kilka piłek w tenisie
Zboże Chińczyka
Litera alfabetu greckiego
Spoina między cegłami
Cerkiewny obraz
Część składowa logiki
Smukłe warzywo
Widz, obserwator
Koń bez jeźdźca
Jednostka dziedziczenia
Mniejszy niż kocioł
Przepływa przez Goleniów
Próbnik kosmiczny
Powierzchnia kuli
Członek odłamu szyitów
Ptak z dużym dziobem

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40

eprasa.pl a3aae2a6ff











HOROSKOP

Baran

Początek tygodnia przyniesie ci więcej energii, niż się spodziewasz, więc wykorzystaj ją na sprawy odkładane od dawna. W pracy lub finansach pojawi się okazja, której nie warto od razu odrzucać. W uczuciach ktoś może zaskoczyć cię szczerością albo gestem, na który długo czekałeś. W weekend zwolnij tempo, bo gwiazdy podpowiadają, że odpoczynek będzie ci bardzo potrzebny.

Byk

Spokojna aura tego tygodnia pozwoli ci wreszcie uporządkować kilka ważnych spraw. Nie wszystko musi wydarzyć się natychmiast, dlatego nie naciskaj na innych i pozwól wydarzeniom płynąć własnym rytmem. W miłości możliwa jest rozmowa, która rozwieje wcześniejsze wątpliwości. Pod koniec tygodnia uważaj na nieplanowane wydatki.

Bliźnięta

Nieoczekiwana wiadomość może już na początku tygodnia zmienić twoje plany. Twoja ciekawość i łatwość nawiązywania kontaktów sprawią, że znajdziesz się w centrum interesujących wydarzeń. W sprawach sercowych nie baw się jednak w zgadywanki, bo tym razem najlepsza będzie szczera rozmowa. Weekend zapowiada się towarzysko.

Rak

Domowe sprawy wysuną się teraz na pierwszy plan i mogą wymagać od ciebie nieco więcej cierpliwości. Ktoś bliski będzie potrzebował rozmowy, choć początkowo może nie powiedzieć tego wprost. W pracy nie przejmuj się drobnymi opóźnieniami, bo sytuacja szybko zacznie działać na twoją korzyść. W drugiej połowie tygodnia znajdź chwilę tylko dla siebie i nie miej z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia.

Lew

Gwiazdy szykują dla ciebie tydzień pełen ruchu, spotkań i nowych pomysłów. Twoja pewność siebie zrobi dobre wrażenie, ale pamiętaj, że nie zawsze musisz mieć ostatnie słowo. W uczuciach szykuje się cieplejszy okres, a samotne Lwy mogą zwrócić uwagę na osobę, którą dotąd traktowały wyłącznie koleżeńsko. W weekend pojawi się okazja do zabawy lub krótkiego wyjazdu.

Panna

Porządek, którego tak bardzo potrzebujesz, zacznie wreszcie wracać do twojego życia. Uda ci się zamknąć sprawę, która przez ostatnie dni niepotrzebnie zaprzątała ci głowę. W relacjach postaraj się nie analizować każdego słowa drugiej osoby, bo czasami prostsze wyjaśnienie jest właśnie tym prawdziwym. Końcówka tygodnia może przynieść miłą niespodziankę finansową.

Waga

Przed tobą kilka dni, podczas których trzeba będzie znaleźć złoty środek między własnymi potrzebami a oczekiwaniami innych. Nie bój się odmówić, jeśli ktoś próbuje zrzucić na ciebie zbyt wiele obowiązków. W miłości zrobi się romantycznie, szczególnie w czwartek i piątek, kiedy łatwiej będzie mówić o uczuciach. W weekend los może postawić na twojej drodze osobę, która wniesie sporo świeżej energii.

Skorpion

Intuicja będzie w tym tygodniu twoim najlepszym doradcą, więc nie ignoruj pierwszego przeczucia. W pracy możesz odkryć coś, czego inni jeszcze nie zauważyli, a to da ci sporą przewagę. W relacjach unikaj prowokowania niepotrzebnych sporów, nawet jeśli bardzo kusi cię, by powiedzieć komuś kilka słów za dużo. Niedziela sprzyja odpoczynkowi i spokojnemu planowaniu.

Strzelec

Nowe perspektywy pojawią się tam, gdzie jeszcze niedawno widziałeś wyłącznie przeszkody. Ktoś może zaproponować ci współpracę, wyjazd lub wspólne przedsięwzięcie, które warto przynajmniej przemyśleć. W uczuciach szykuje się trochę zamieszania, ale będzie ono bardziej ekscytujące niż niepokojące. Pod koniec tygodnia postaw na spontaniczność.

Koziorożec

Cierpliwość zacznie przynosić efekty, zwłaszcza w sprawach zawodowych i finansowych. Nie przyspieszaj wydarzeń na siłę, bo to, na czym ci zależy, jest już bliżej, niż sądzisz. W życiu prywatnym ktoś może poprosić cię o radę lub wsparcie, a twoje słowa okażą się bardzo potrzebne. Weekend dobrze zrobi ci z dala od obowiązków, telefonu i ciągłego sprawdzania.

Wodnik

Powiew świeżości wkroczy do twojej codzienności i może skłonić cię do małej rewolucji. Dobry moment nadejdzie na zmianę planów, rozpoczęcie czegoś nowego albo powrót do pomysłu, który kiedyś porzuciłeś. W miłości nie próbuj przewidywać wszystkiego z wyprzedzeniem, bo druga osoba może bardzo pozytywnie cię zaskoczyć.

Ryby

Twoja wrażliwość będzie teraz wyjątkowo silna, dlatego łatwiej odczytasz intencje osób znajdujących się wokół ciebie. Nie pozwól jednak, aby cudze problemy całkowicie pochłonęły twoją energię. W sprawach sercowych gwiazdy zapowiadają więcej czułości, a dla samotnych Ryb również interesującą znajomość. Pod koniec tygodnia zaufaj przypadkowi.

eprasa.pl a3aae2a6ff

Zdrowie i uroda

PSYCHIATRA

Agnieszka Chmielik - specjalista psychiatra, przyjmuje w prywatnym gabinecie (Mielec, ul. Sienkiewicza 57/1), dni przyjęć ustalane indywidualnie, rejestracja wyłącznie telefoniczna (727 588 585)

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS Tel. 788 060 441

Okna , rolety , żaluzje , moskitiery. Pomiar i montaż. Oknoland. Tel. kontaktowy 604 403 488

Malowanie dachów tel. 604217219.

CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW I WYKŁADZIN. W cenie usługi: mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów. POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wyprany. Tel. 608 047 712

Usługi remontowe, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl

Wykonujemy wszystkie prace związane z ogrodem zakładanie trawników, przycinanie żywopłotów, niwelację terenu, nasadzenia oraz wiele innych. Posiadamy koparki, glebogryzarki i profesjonalny sprzęt. Szybkie terminy, solidne wykonanie i przystępne ceny. Zadzwoń chętnie doradzimy i wycenimy usługę. 722 161 899

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.

SPRZEDAŻ

Siatki i panele ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu Tel. 15 811 80 04

FERMA DROBIU KUZARA ZDZIARZEC 106A OFERUJE w sprzedaży odchówki - kokoszki 3 tyg - od 17.08.2026r. - brojlery 3 tyg - 29.08.2026r. 5 tyg - 11.09.2026r. tel. 886-576-191 739-955-771 698-134-148

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DOM parterowy o powierzchni użytkowej 180 mkw, powierzchnia gruntów 1,6 ha, budowa 2018 rok - w miejscowości Kupno, gmina Kolbuszowa. Więcej informacji pod numerem tel.: 733 889 543 lub 606 131 955.

Sprzedam działkę rekreacyjną 4a w Woli Mieleckiej- ogrody działkowe. Cena 23.000 tys. do negocjacji Tel. 17 583 38 14

Sprzedam działkę budowlaną Malinie, uzbrojoną 12 ar, warunki zabudowy dożywotnie w super cenie oraz działki budowlane 12 ar i 15 ar w Książnicach z drogą dojazdową. Tel. 880 297 206

JESTEŚMY NA
facebook.com/KorsoMieleckie/

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO

AB.6740.282.2026/SSZ Mielec, dnia 11 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE/OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z dnia 3 grudnia 2025 r. poz. 1691, tekst jednolity), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z dnia 5 marca 2024 r. poz. 311, tekst jednolity), zawiadamia się, że dnia 11 sierpnia 2026 r. Starosta Powiatu Mieleckiego wydał decyzję nr 367/2026 (nr rejestru organu wydającego decyzję – – AB.6740.282.2026/SSZ)

udzielającą zezwolenia na realizację inwestycji drogowej

dla:
BURMISTRZ RADOMYŚLA WIELKIEGO
UL. RYNEK 32, 39–310 RADOMYŚL WIELKI

dla inwestycji pod nazwą/obejmującej:

rozbudowa drogi publicznej kategorii/gminna (numer drogi– 103566 R, nazwa drogi– Dąbie–Zasów), klasy/dojazdowa z wykonywaniem robót budowlanych – prac polegających na przebudowie; wraz z obiektami – urządzeniami drogi oraz drogowymi obiektami inżynierskimi, tj. przepustami [od kilometra 0+750,00 do kilometra 1+450,00] i wykonywanie robót budowlanych – prac polegających na przebudowie drogi publicznej kategorii/powiatowa (numer drogi– 1 181R, nazwa drogi– Radomyśl Wielki–Dąbie–Przeryty Bór), klasy/lokalna – przebudowie skrzyżowania zwykłego; a także między innymi– rozbiórka istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, tj. likwidacja urządzenia wodnego/przepustu (termin rozbiórki – przed przystąpieniem do robót na danym odcinku drogi); budowa/przebudowa sieci uzbrojenia terenu, tj. odpowiednio podziemnej sieci kanalizacji deszczowej/podziemnej sieci gazowej średniego ciśnienia (w związku obudową ochronną przewodu/projektowaną rurą osłonową); przebudowa urządzenia wodnego/cieku Słomka, w związku z budową wylotów „WL3" i „WL5", jak również przebudowa podziemnych przyłączy gazowych średniego ciśnienia (w związku obudową ochronną przewodów/projektowanymi rurami osłonowymi) i umocnienie skarpy oraz dna cieku „nieoznaczonego"; według projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno–budowlanego, na nieruchomościach (części nieruchomości)/działkach (części działek) ewidencyjnych położonych w miejscowości Dąbie – gmina Radomyśl Wielki/jednostka ewidencyjna–181108_5 GMINA RADOMYŚL WIELKI, obręb– 0076 DĄBIE.

pouczenie:
Z treścią decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Mielcu przy ul. Stanisława Wyspiańskiego 6, pokój nr 11 (w dniach pracy urzędu).
Decyzję uważa się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego obwieszczenia/ogłoszenia.
Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w wyżej wymienionej decyzji.











eprasa.pl a3aae2a6ff

SPECJALISTA PSYCHIATRA

KRZYSZTOF MARCHLIK

WOLA MIELECKA 354A

TEL. 577 599 188

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA

budynków wraz z uprzątnięciem terenu

Tel. 889-136-528



GABINET STOMATOLOGICZNY

Agnieszka Dziuba

Mielec, ul. Daleka 11

ul. Powstańców Warszawy 27

Tel. 733 688 333, 17 788 68 98



eprasa.pl a3aae2a6ff

Lekkoatletyka

Kasia wicemistrzynią Europy!

Reprezentantka LKS Stali Mielec, Katarzyna Zdziebło, wywalczyła srebrny medal Mistrzostw Europy w chodzie sportowym na dystansie maratonu.

Dla mieleckiego klubu tegoroczne mistrzostwa były wyjątkowe. W reprezentacji Polski znaleźli się aż trzej zawodnicy Stali – obok Katarzyny Zdziebło, jej siostra - Anna Zdziebło, a w konkurencji rzutu młotem - Dawid Piłat.

Zaciekły pojedynek o złoto i rekord świata

Walka o medale na morderczym dystansie maratońskim od początku układała się pod dyktando trzech zawodniczek. W ścisłej czołówce ucieczki obok Katarzyny Zdziebło szły dwie reprezentantki Włoch: Sofia Fiorini oraz Eleonora Anna Giorgi. Około 22. kilometra Giorgi zaczęła słabnąć i straciła dystans do rywalek. Na trasie pozostał już tylko duet Zdziebło – Fiorini. Polka przez długi czas dyktowała tempo i prowadziła stawkę. Przełom nastąpił w okolicach 29. kilometra, kiedy to Włoszka podkręciła tempo i zaczęła sukcesywnie budować przewagę.

Sofia Fiorini przecięła linię mety z czasem 3:15.11, zdobywając złoto i ustanawiając nowy rekord świata. Katarzyna Zdziebło finiszowała na znakomitym, drugim miejscu z czasem 3:19.50, dopisując do swojego bogatego dorobku kolejny krążek z imprezy rangi mistrzowskiej.

Kolejne srebro do bogatej kolekcji

Dla mieleckiej zawodniczki to kolejny potężny sukces w karierze na arenie międzynarodowej. Przypomnijmy, że Katarzyna Zdziebło to dwukrotna wicemistrzyni świata z Eugene z 2022 roku (na dystansach 20 i 35 km) oraz srebrna medalistka Mistrzostw Europy z Monachium. Forma zaprezentowana w Birmingham potwierdza, że lekkoatletka LKS Stal Mielec niezmiennie należy do ścisłej światowej czołówki chodziarek.

mw



Fot. Polski Związek Lekkiej Atletyki

Katarzyna Zdziebło zdobyła srebrny medal Mistrzostw Europy!

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Stal ze zwycięstwem

Stal Mielec odniosła pierwsze domowe zwycięstwo w sezonie 2026/27! Biało-niebiescy pokonali Polonię Bytom 5:2, a po wyrównanej pierwszej połowie w drugiej części spotkania worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Dublet ustrzelił Kamil Cybulski, a swoje trafienia dołożyli Tymoteusz Gmur, Krystian Getinger i Michael Wyparło.

Wyjściowy skład bez Piotra Wlazło

Klub półtorej godziny przed pierwszym gwizdkiem opublikował skład na to spotkanie. Ku zdziwieniu wszystkich zabrakło w nim Piotra Wlazły, a na ławce rezerwowych nie znalazło się również nazwisko innego ważnego gracza mieleckiego zespołu – Macieja Domańskiego.

Szybko z wyjaśnieniem przyszedł rzecznik prasowy Mateusz Prokopiak, który poinformował, że powodem absencji obu zawodników są kontuzje, których nabawili się w minionym tygodniu. Z tego samego powodu w kadrze na spotkanie zabrakło również Kamila Odolaka oraz Huberta Matynii.

Pierwsza połowa: kontuzja w składzie, lecz wynik do przerwy korzystny

Mecz rozpoczął się od szybkiego gola Stali Mielec. Już w 2. minucie Maciej Gostomski wznowił grę wyrzutem do Krystiana Getingera, który przemierzył z futbolówką praktycznie całe boisko i dośrodkował w pole karne. Tam Tymoteusz Gmur przełożył sobie piłkę na lewą nogę i uderzył na dalszy słupek, po chwili ciesząc się już z gola. Niezwykle ospałą postawę w defensywie zaprezentowali w tej sytuacji piłkarze Polonii, praktycznie odpuszczając krycie i doskok do podopiecznych trenera Damiana Skiby.

Po golu Mielczan odpowiedzieć próbowali goście, spychając gospodarzy do defensywy i oddając kilka uderzeń z dystansu. Niezwykle groźny od początku spotkania był Tymoteusz Gmur. W 21. minucie po raz kolejny dał się we znaki obrońcom rywali, szukając swojej drugiej bramki po kontrataku. Ponownie zszedł na lewą nogę, lecz tym razem piłka przeleciała obok słupka.

Chwilę później odpowiedziała Polonia, skutecznie wykorzystując aut wykonywany w pobliżu pola karnego. Piłkę w szesnastkę wrzucił Grzegorz Szymusik, a tam zupełnie niekryty Konrad Andrzejczak wpakował ją do siatki. Zupełnie bierni w tej sytuacji pozostali obrońcy Stali Mielec.

Prędko odpowiedzieć próbowała Stal. Na uderzenie z dystansu w 24. minucie, po „klepce" z Fryderykiem Gerbowskim, zdecydował się Marcin Cebula. Piłka przeleciała jednak obok lewego słupka bramki strzeżonej przez Wojciecha Banasika.

Tak jak po stronie Stali Mielec aktywny był Gmur, tak po stronie Polonii wyróżniał się Kamil Andrzejczak. W 38. minucie to właśnie on poszukał szczęścia z dystansu z lewej strony pola karnego, lecz na linii bramkowej skutecznie interweniował Maciej Gostomski. Ta sytuacja kończyła fragment meczu zdominowany przez Polonię, która spokojnie rozgrywała piłkę i szukała błędu po stronie Stali.

Po okresie dominacji gości do głosu ponownie doszła Stal. W 42. minucie uderzenia z dystansu spróbował Bartłomiej Kukułowicz, a następnie piłkę musnął Paweł Kruszelnicki. Spowodowało to zmianę toru jej lotu, na którym znalazł się jeszcze obrońca Polonii. Dotknął on futbolówki ręką, co po analizie VAR doprowadziło do podyktowania rzutu karnego.

Do jedenastki, wobec nieobecności Piotra Wlazły, podszedł Krystian Getinger i w drugiej minucie doliczonego czasu gry zamienił ją na gola. Tym samym, na kilka chwil przed przerwą, Stal Mielec ponownie wyszła na prowadzenie w tym spotkaniu. Z takim też wynikiem oba zespoły udały się do szatni.

Druga połowa: worek z bramkami się rozwiązał!

Od razu po rozpoczęciu drugiej części gry świetne uderzenie z pola karnego oddał Kamil Cybulski, skutecznie interweniował jednak bramkarz. Piłkę z linii środkowej w pole karne zagrał Israel Puerto, a do „Cybula" zgrał ją Paweł Kruszelnicki.

W 49. minucie ponownie w polu karnym główną rolę odegrał Kamil Cybulski – tym razem mógłby jednak dostać za nią Oscara. Ale od początku. Wszystko rozpoczęło się od spokojnie przygotowanej przez stoperów akcji. Następnie swoim prostopadłym podaniem do Cybulskiego napędził ją Tymoteusz Gmur. Już w polu karnym młody, 20-letni skrzydłowy, wypożyczony z Widzewa, zabawił się z obrońcą gości i uderzył po dalszym słupku, podwyższając prowadzenie Stali na 3:1. Tym samym gospodarze udokumentowali swój bardzo dobry początek drugiej części gry.

Po trzeciej bramce mielczan swój napór na nowo rozpoczęła Polonia Bytom. Kilkukrotnie na linii skutecznie interweniował jednak Maciej Gostomski, utrzymując prowadzenie swojego zespołu.

O ile w pierwszej części gry niezwykle aktywny na swojej stronie był Tymoteusz Gmur, o tyle w drugiej części spotkania kimś takim okazał się Kamil Cybulski. W 64. minucie pojedynek o piłkę w środku boiska wygrał Bartosz Kwiecień i podał ją do Pawła Kruszelnickiego. Ten, mając obrońcę na plecach, obrócił się i zagrał na lewą stronę do wspomnianego Cybulskiego. Skrzydłowy bez trudu zmylił obrońcę, zszedł na prawą nogę i uderzył po długim słupku, strzelając swoją drugą bramkę w tym spotkaniu i ponownie podwyższając prowadzenie Stali – tym razem na 4:1.

W 79. minucie ponownie aut na wysokości pola karnego wykonywali piłkarze Polonii. Po raz kolejny wrzucał z niego Grzegorz Szymusik. Tym razem jednak w polu karnym najsprytniejszy okazał się wprowadzony z ławki Daniel Rumin, który strzałem na 4:2 przywrócił nadzieję swojemu zespołowi.

Po stronie Stali Mielec również zmiennik doszedł kilka minut później do dobrej sytuacji, lecz jemu nie udało się zdobyć gola. Mowa o Simonie Oure, po którego uderzeniu skutecznie interweniował Wojciech Banasik. Nawet jeśli strzelić gola nie udało się zmiennikowi Oure, to udało się to innemu piłkarzowi Stali Mielec, który pojawił się na boisku z ławki rezerwowych. W pierwszej minucie doliczonego czasu gry gospodarze mieli rzut rożny, który egzekwował Krystian Getinger. W polu karnym najsprytniejszy okazał się Michael Wyparło i podwyższył wynik na 5:2!

Dla tego zawodnika był to „ponowny debiut" w biało-niebieskich barwach. Po raz ostatni zagrał dla Stali w 2022 roku w meczu Pucharu Polski z Piastem Gliwice. Teraz, po powrocie do Mielca, w swoim pierwszym meczu strzelił również pierwszą bramkę. Ten wynik nie uległ już zmianie i ostatecznie, po niezwykle emocjonującym spotkaniu, Stal Mielec zwyciężyła z Polonią Bytom 5:2. Było to jednocześnie pierwsze zwycięstwo biało-niebieskich na własnym stadionie w sezonie 2026/27.

Kolejny mecz mielczan czeka w Łodzi, gdzie zmierzą się z ŁKS-em. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 19:00.

FKS Stal Mielec – Polonia Bytom 5:2 (2:1)

FKS Stal Mielec (trener Damian Skiba): Maciej Gostomski, Bartłomiej Kukułowicz, Israel Puerto, Bartosz Kwiecień (88. Kacper Sommerfeld), Krystian Getinger, Tymoteusz Gmur (90+2. Jakub Małek), Kamil Kościelny, Fryderyk Gerbowski, Kamil Cybulski (76. Simone Oure), Marcin Cebula (76. Michael Wyparło), Paweł Kruszelnicki (90+2. Kacper Sadłocha).

Polonia Bytom (trener Konrad Gerega): Wojciech Banasik, Grzegorz Szymusik, Jakub Szymański, Krzysztof Wołkowicz, Maciej Wolski (57. Patryk Stefański), Mikołaj Łabojko, Szymon Kądziołka (86. Oskar Krzyżak), Lucjan Zieliński, Benedik Mioc (63. Mateusz Wzięch), Konrad Andrzejczak, Kamil Wojtyra (63. Daniel Rumin).

Gole: Tymoteusz Gmur (1:0), Kamil Andrzejczak (1:1), Krystian Getinger (2:1), Kamil Cybulski (3:1), Kamil Cybulski (4:1), Daniel Rumin (4:2), Michael Wyparło (5:2).

Żółte kartki: Mikołaj Łabojko, Marcin Cebula, Krzysztof Wołkowicz, Michael Wyparło.

Sędzia: Dominik Sulikowski.

Widzów: 3547.

Szymon Markulis

eprasa.pl a3aae2a6ff

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Kamil wrócił do domu

Kamil Cybulski ponownie zagra w barwach FKS Stal Mielec. Klub z Mielca poinformował właśnie, że uzgodnił z Widzewem Łódź transfer czasowy 20-letniego zawodnika. Umowa będzie obowiązywać do 30 czerwca 2027 roku.

Kamil Cybulski zna już mielecką szatnię i stadion przy Solskiego 1. Wiosną sezonu 2025/2026 był wypożyczony do Stali i szybko stał się ważnym ogniwem zespołu walczącego o utrzymanie w Betclic 1 Lidze pod wodzą trenera Ireneusza Mamrota.

W biało-niebieskich barwach rozegrał 15 spotkań ligowych i zdobył cztery bramki. Jedną z najważniejszych strzelił w wyjazdowym meczu z Pogonią Siedlce, ustalając wynik na 3:1. To zwycięstwo miało duże znaczenie w walce Stali o pozostanie na zapleczu Ekstraklasy.

- Powrót zawodnika jest również kontynuacją kierunku, w którym klub chce rozwijać swoją kadrę – stawiając na młodych, ambitnych piłkarzy, którzy znają już wymagania Betclic 1. Ligi i chcą dalej rozwijać się w biało-niebieskich barwach. Cybulski ma dopiero 20 lat, a za sobą występy zarówno na poziomie Ekstraklasy, jak i Betclic 1 Ligi - czytamy w komunikacie klubu.

Po zakończeniu poprzedniego wypożyczenia Cybulski wrócił do Widzewa, ale teraz ponownie będzie reprezentował mielecki klub. Tym razem jego wypożyczenie potrwa do 30 czerwca 2027 roku. **sm**



Fot. FKS Stal Mielec

Kamil Cybulski wrócił do Stali Mielec.

Piłka nożna

Błyskawica z pucharem

Dziewięć zespołów wzięło udział w kolejnej edycji Turnieju o Puchar Wójta Gminy Padew Narodowa, który rozegrano w niedzielę, 9 sierpnia 2026 roku. Od samego początku spotkań kibice mogli liczyć na rywalizację i mnóstwo sportowych emocji podczas walki o wyjście z grupy.

Tegoroczna edycja samorządowych zmagań piłkarskich dostarczyła społeczności Gminy Padew Narodowa mnóstwo sportowych wrażeń. Rywalizacja wystartowała od fazy grupowej, gdzie ekipy mierzyły się w systemie „każdy z każdym". Dwa czołowe zespoły z każdej grupy wywalczyły przepustkę do półfinału. W finałowym meczu na boisku zameldowały się ekipy z Zarównia oraz Rożniat. O losach pucharu zadecydowała jedna bramka. To trafienie zapewniło Błyskawicy Zarównie zwycięstwo i upragniony triumf w tegorocznej edycji turnieju.

Podium turnieju i nagrody indywidualne

1.Błyskawica Zarównie 2.Wisła Rożniaty 3. Orzeł Półlitrówka

Oprócz nagród zespołowych organizatorzy wręczyli statuetki dla wyróżniających się postaci turnieju:

Paweł Bik – odebrał koronę króla strzelców, zdobywając łącznie 9 bramek. Konrad Hyjek – został wybrany najlepszym golkiperem turnieju.

Wydarzenie to udowodniło, że lokalne rozgrywki wykraczają daleko poza ramy zwykłego współzawodnictwa. **łg**

Piłka nożna

80 lat Złotniczanki

To był wyjątkowy dzień dla mieszkańców Złotnik i wszystkich osób związanych z miejscowym klubem. W minioną niedzielę stadion UZAR stał się miejscem obchodów 80-lecia LKS Złotniczanka Złotniki.

Obchody miały przede wszystkim sportowy charakter. Na stadionie rozegrano Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Mielec, a równolegle odbywała się rywalizacja siatkarska. Nie zabrakło również spotkań byłych i obecnych zawodników, działaczy, trenerów oraz sympatyków Złotniczanki. W turnieju piłkarskim najlepsza okazała się drużyna z Woli Chorzelowskiej. Drugie miejsce zajęła Trześń, natomiast na najniższym stopniu podium uplasował się Chorzelów. Organizatorzy przyznali także wyróżnienia indywidualne. Tytuł najlepszego strzelca otrzymał Mateusz Kruk, najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Bartosza Kardysia, a nagrodę dla najlepszego zawodnika odebrał Tomasz Mucha. Jubileusz był okazją nie tylko do sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim do spojrzenia wstecz. Przez osiem dekad Złotniczanka tworzyła swoją historię dzięki kolejnym pokoleniom zawodników, trenerów, działaczy i kibiców.

Podczas uroczystości szczególne miejsce poświęcono osobom, które odegrały ważną rolę w budowaniu klubu. Jednym z najbardziej symbolicznych momentów było uhonorowanie Ireneusza Indyka - założyciela Złotniczanki Złotniki. Przypomniano również sportowe osiągnięcia klubu i jego zawodników. Wśród wspominanych wydarzeń znalazły się między innymi występy i sukcesy związane z REMES Cup. Osoby, które były zaangażowane w ten etap historii Złotniczanki, również otrzymały wyróżnienia. Powodów do świętowania dostarczyła także obecna drużyna. W sezonie 2025/2026 Złotniczanka wywalczyła awans do A Klasy, co stało się jednym z ważniejszych sportowych wydarzeń w najnowszej historii klubu. Podczas jubileuszu wyróżniono również zawodników 80-lecia, a także osoby odznaczone przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej oraz Podkarpackie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe.

Obchody były także okazją do podziękowania trenerom, sponsorom i działaczom, których codzienna praca często pozostaje poza światłami stadionu, ale bez których funkcjonowanie klubu nie byłoby możliwe. **jb**

Piłka ręczna

Drugie miejsce Handball Stali

Zawodnicy Handball Stali Mielec zajęli drugie miejsce w towarzyskim turnieju Piotrkowianin Cup, który odbył się w Piotrkowie Trybunalskim. Mielecki zespół rozegrał w weekend dwa spotkania, notując jedno zwycięstwo oraz jedną porażkę.

Wygrany półfinał ze Śląskiem Wrocław

W piątkowym meczu półfinałowym rywalem „Czeczeńców" był Śląsk Wrocław. Spotkanie od początku było bardzo wyrównane. Do przerwy na tablicy wyników widniał remis 12:12. W drugiej połowie gra nadal toczyła się bramka za bramkę, jednak w końcówce skuteczniejsi okazali się Mielczanie, którzy wygrali całe spotkanie 24:23 i awansowali do finału.

Porażka w meczu o 1. miejsce

Finałowe starcie z Netland MKS-em Kalisz odbyło się w sobotę o godzinie 13:00. Rywale z Wielkopolski od początku narzucili swój styl gry i kontrolowali przebieg spotkania. Mecz zakończył się wygraną zespołu z Kalisza 31:27, co oznaczało, że podopieczni Roberta Lisa zakończyli turniejowe zmagania na drugiej pozycji.

Wyniki spotkań Handball Stali Mielec:

Półfinał: Śląsk Wrocław – Handball Stal Mielec 23:24 (12:12), Finał: Netland MKS Kalisz – Handball Stal Mielec 31:27 **łg**

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Jubileusz mieleckiego trenera

Historia Tomasza Tułacza w Puszczy Niepołomice to fenomen na skalę kraju. Nie ma bowiem drugiego takiego szkoleniowca, który nieprzerwanie w jednym miejscu pracowałby aż 11 lat. Mielecki trener pokazuje jednak, że można - i że w piłce nożnej długofalowa praca wciąż (bądź po prostu) ma sens.

Równo 11 lat temu, 13 sierpnia 2015 roku, nowym szkoleniowcem występującej wówczas w 2. Lidze Puszczy Niepołomice został mielecki trener Tomasz Tułacz. Od tamtej pory nieprzerwanie prowadzi ekipę „Żubrów", co przełożyło się łącznie na 405 spotkań. Jego bilans to 148 zwycięstw, 113 remisów oraz 144 porażki.

Największy sukces Puszcza Niepołomice osiągnęła na 100-lecie klubu w 2023 roku. Ekipa dowodzona przez trenera Tułacza zwyciężyła na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 2:3 i po raz pierwszy w historii klubu wywalczyła awans do Ekstraklasy. Po dwóch sezonach spędzonych na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce klub spadł do 1. Ligi.

Nie wpłynęło to jednak na zaufanie do trenera Tomasza Tułacza, któremu powierzono misję zbudowania nowej drużyny, mającej spokojnie utrzymać się na zapleczu Ekstraklasy. W trakcie jego pracy w Niepołomicach udało mu się nie tylko skutecznie realizować wszystkie stawiane przez zarząd cele sportowe, ale również promować wielu młodych zawodników z regionu i nie tylko, pomagając im wejść na wyższy poziom. **sm**

Piłka ręczna

Nadchodzi weekend z piłką ręczną

W piątek i sobotę, 21 i 22 sierpnia, w Hali Sportowo-Widowiskowej MOSiR w Mielcu odbędzie się XIV Memoriał im. Antoniego Weryńskiego. Turniej na stałe wpisał się w kalendarz sportowych wydarzeń regionu. Dla kibiców to okazja, by zobaczyć w akcji cztery zespoły, w tym gospodarzy – Handball Stal Mielec.



W weekend odbędzie się Memoriał im. Antoniego Weryńskiego.

W tegorocznej edycji memoriału wystąpią: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, WKS Śląsk Wrocław, AZS AGH Kraków i Handball Stal Mielec.

Kim był patron turnieju? Sylwetka Antoniego Weryńskiego

Organizowane od lat zawody to nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim hołd dla człowieka, który całe swoje życie poświęcił mieleckiemu szczypiorniakowi. Antoni Weryński (1949–2012) był legendarną postacią mieleckiego sportu. Jako zawodnik reprezentował barwy Stali Mielec od 1963 do 1984 roku. Był ważnym graczem drużyny, która wywalczyła Puchar Polski w 1971 roku oraz wicemistrzostwo kraju w 1975 roku. Grał również jako młodzieżowy reprezentant Polski.

Po zakończeniu kariery na parkiecie nie rozstał się z klubem. Od 1999 roku do swojej śmierci pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Piłki Ręcznej Stal Mielec. To pod jego wodzą klub przeżywał renesans, awansując do najwyższej klasy rozgrywkowej i zdobywając historyczny, brązowy medal Superligi w 2012 roku. Za swoje ogromne zasługi został uhonorowany tytułem „Mielczanina Roku" oraz Diamentową Odznaką Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

Harmonogram turnieju

Mecze zostaną rozegrane w ciągu dwóch dni. W piątek odbędą się półfinały, a w sobotę mecze o końcowe miejsca.

21.08. (piątek):

17:00 – Handball Stal Mielec vs. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 19:00 – WKS Śląsk Wrocław vs. AZS AGH Kraków

22.08. (sobota):

11:00 – Mecz o 3. miejsce (przegrani z piątkowych meczów) 13:00 – Mecz finałowy (zwycięzcy z piątkowych meczów)

Wstęp na wszystkie mecze turnieju jest bezpłatny. Wydarzenie organizowane jest przy wsparciu Miasta Mielec oraz Województwa Podkarpackiego, które jest partnerem turnieju. **Łukasz Guźda, lukasz.guzda@korso.pl**

eprasa.pl a3aae2a6ff

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Stal ma klub partnerski

FKS Stal Mielec S.A. rozszerza sieć klubów partnerskich na Podkarpaciu. Władze klubu sformalizowały współpracę z MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna, podpisując porozumienie. Kooperacja ma pomóc w optymalizacji procesu szkolenia, ze szczególnym uwzględnieniem zawodników wchodzących do piłki seniorskiej. Umowę sygnowali prezes Stali Mielec Marcin Kaczmarczyk oraz prezes Sokoła Andrzej Skowroński.

Ścieżka przejścia do futbolu seniorskiego

Dla struktur szkoleniowych Stali Mielec kluczowym wyzwaniem pozostaje odpowiednie wprowadzenie wychowanków do gry na poziomie dorosłym. Zawodnicy kończący etap młodzieżowy często potrzebują regularnych występów, których nie zawsze mogą od razu oczekiwać w pierwszym zespole.

Dzięki umowie z Sokołem Kolbuszowa Dolna, tacy gracze zyskają stałą przestrzeń do regularnej gry w warunkach meczowych. Sztab szkoleniowy oraz dział skautingu klubu z Mielca będą przy tym na bieżąco monitorować postępy wypożyczonych piłkarzy, co pozwoli na dalsze wspieranie ich karier sportowych.

Współpraca szkoleniowa w regionie

Poza kwestiami personalnymi, umowa zakłada także współpracę kadry trenerskiej. Stal Mielec udostępni swoje know-how oraz nowoczesne metody treningowe szkoleniowcom z Kolbuszowej Dolnej.

Działanie to wpisuje się w strategię budowania stabilnych relacji piłkarskich w województwie podkarpackim. Według założeń obu stron, integracja lokalnych środowisk piłkarskich ma przynieść długofalowe korzyści w postaci lepszego przygotowania młodzieży do gry na poziomie zawodowym. **łg**



Fot. FKS Stal Mielec

Stal podpisała umowę o współpracy ze Stalą Mielec.

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Sześciu nowych zawodników w Atucie

Atut Podborze po roku powraca do klasy okręgowej. Działacze właśnie odkryli karty – do zespołu dołączyło sześciu nowych zawodników, którzy mają pomóc w walce o utrzymanie.

Dwa nowe nazwiska w bramce

Duże zmiany dotknęły pozycję bramkarza. Klub zdecydował się na wzmocnienie rywalizacji na tej pozycji pozyskując dwóch golkiperów:

Piotr Kilian – 24- letni zawodnik z cennym doświadczeniem, zebranym m.in. w strukturach Stali Mielec oraz w zespole ligowego rywala, Victorii Czermin.

Robert Iskierka – młody golkiper, który do Podborza przenosi się z drużyny LKS Granica Ruptawa (Klasa A Rybnik).

Wzmocnienie defensywy i młodzieżowiec w pomocy

Kolejne dwa transfery mają na celu wzmocnienie obrony oraz wniesienie świeżości do linii pomocy:

Wiktor Jemioło – doświadczony, 33-letni obrońca, który swoim opanowaniem i rutyną ma stanowić ma stanowić wzmocnienie dla formacji defensywnej Atutu w trudnych meczach ligowych.

Hubert Strączek – nastoletni pomocnik, wychowanek klubu Piłkarskie Nadzieje Mielec. Do zespołu z Podborza dołącza jako wolny zawodnik.

Udany debiut nowego obrońcy

Nowym zawodnikiem klubu został także Kacper Cichowski. To 18-letni boczny obrońca, który dotychczas reprezentował barwy UKS SMS Mielec.

Młody defensor ma już za sobą pierwszy występ w nowych barwach. W spotkaniu przeciwko drużynie z Czermina Cichowski wpisał się na listę strzelców, zdobywając bramkę na 1:0. Dobry początek w wykonaniu tego zawodnika daje trenerowi dodatkowe pole manewru przy ustalaniu składu formacji obronnej.

Wychowanek akademii w kadrze seniorów

Drugim ruchem kadrowym jest włączenie do zespołu seniorów Alana Węgrzyna. To formalny krok milowy dla struktur szkoleniowych klubu – Węgrzyn jest bowiem pierwszym graczem w historii klubowej akademii, który oficjalnie trafił do pierwszej drużyny.

Zawodnik urodzony w 2011 roku występuje na pozycji środkowego lub bocznego pomocnika. Od teraz jego sportowy rozwój będzie przebiegał pod kierunkiem trenera Piotra Gilara. Przejście do seniorskiej piłki to dla 15-latka kolejny etap szkolenia i okazja do zbierania doświadczenia na wyższym szczeblu rozgrywkowym.

Podsumowanie okresu przygotowawczego

W trakcie przygotowań do nowego sezonu których Atut mierzył się m.in. z Victorią Czermin, Czarnymi Trześń oraz Kolbuszowianką. Sparingi te pozwoliły trenerowi Gilarowi na sprawdzenie różnych wariantów ustawienia i zgranie nowych piłkarzy z dotychczasowym trzonem zespołu.

Przedsezonowe transfery to bezpośrednia odpowiedź zespołu z Podborza na wymagania klasy okręgowej, gdzie kluczem do solidnych wyników jest szeroka i wyrównana kadra. **łg**

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Ofensywa transferowa w Czerminie

Victoria Czermin nie próżnuje na rynku transferowym przed startem nowego sezonu okręgówki dębickiej. Klub zaprezentował kolejną serię wzmocnień. Do zespołu prowadzonego przez nowego trenera, Tomasza Abramowicza, dołączyło kolejnych czterech piłkarzy: Szymon Stan, Karol Drożdżowski, Dawid Cymbor oraz Nikodem Rajca. Łącznie klub wzmocniło siedmiu graczy.

Młodość i wszechstronność z mieleckiej kuźni talentów

Czwartym transferem Victorii przed nowym sezonem jest 19-letni Szymon Stan. To zawodnik, który rozwijał się w szkółce UKS SMS Mielec. Ostatni sezon spędził na wypożyczeniu w ekipie Kolorado Wola Chorzelowska, gdzie zbierał niezwykle cenne minuty na seniorskim szczeblu. Dużym atutem Stana jest jego uniwersalność. Trener może go brać pod uwagę zarówno przy ustalaniu składu drugiej linii jako środkowego pomocnika, jak i w ataku.

Kolejną młodą strzelbą w talii trenera Abramowicza będzie 20-letni Karol Drożdżowski. Podobnie jak Stan, on również ma w swoim piłkarskim CV pobyt w UKS SMS Mielec. Swoje pierwsze poważne, seniorskie szlify na boiskach klasy okręgowej zdobywał jednak w barwach Radomyślanki Radomyśl Wielki oraz Sokoła II Kolbuszowa Dolna. Drożdżowski to klasyczny, nominalny środkowy napastnik. Jego zadaniem w Czerminie będzie przede wszystkim wykańczanie akcji i regularne nękanie bramkarzy rywali.

Doświadczenie z regionu

Kolejnym ruchem Czerminian jest pozyskanie 27-letniego Dawida Cymbora. To doświadczony środkowy pomocnik, który doskonale zna realia lokalnego futbolu. W przeszłości reprezentował barwy Gryfa Mielec oraz Sparty Chorzelów. Najdłuższy, bo trwający aż kilka sezonów etap swojej przygody z piłką związał jednak ze Startem Wola Mielecka. Cymbor ma przynieść do środka pola Victorii spokój, opanowanie oraz umiejętność dyktowania tempa gry.

Ostatnim ze świeżo zaprezentowanych graczy jest kolejny nastolatek – 19-letni Nikodem Rajca. Mimo młodego wieku, pomocnik zdążył już zwiedzić kilka okolicznych klubów. Grał m.in. w Gryfie Mielec oraz Dromaderze Chrząstów. Przez ostatnie pół roku bronił z kolei barw Sprintu Żarówka. Rajca, występujący jako środkowy pomocnik, ma zwiększyć rywalizację wewnątrz drużyny i dać trenerowi dodatkowe opcje przy rotowaniu składem. **łg**

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Dromader ma nowego trenera

Władze LKS Dromader Chrząstów ogłosiły nazwisko nowego trenera drużyny. Stery w klubie przejął Grzegorz Wcisło – postać rozpoznawalna i szanowana w regionalnym środowisku piłkarskim. Doświadczony szkoleniowiec ma z drużyną z Gminy Mielec powalczyć o szybki powrót do ligi okręgowej.

Powrót do korzeni i bogate CV

Nowy szkoleniowiec doskonale zna specyfikę podkarpackiej piłki. W przeszłości z powodzeniem reprezentował biało-niebieskie barwy jako zawodnik Stali Mielec. Przez lata swojej kariery trenerskiej zyskał renomę fachowca, prowadząc zespoły na różnych szczeblach rozgrywkowych – w tym samą Stal Mielec, czwartoligową Lechię Sędziszów Małopolski czy Czarnych Połaniec. Był także trenerem m. in. Złotniczanki Złotniki, czy Radomyślanki Radomyśl Wielki. Ostatnio z kolei pracował w Smoczance Mielec, z którą wywalczył awans do dębickiej okręgówki.

Klub z Chrząstowa za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych ciepło przywitał nowego trenera. Zarząd nie ukrywa wysokich oczekiwań, ale też deklaruje pełne wsparcie na nowej drodze zawodowej:

- *Trenerze, życzymy wytrwałości i samych sportowych sukcesów. Witamy w rodzinie Wielkiego Dromadera!* – czytamy w oficjalnym komunikacie klubu.

łg


Fot. Dromader Chrząstów/facebook

Grzegorz Wcisło został nowym trenerem Dromadera Chrząstów.

Siatkówka

Siatkarki na początku przygotowań

W czwartek odbył się trening medialny siatkarek ITA TOOLS Stal Mielec. Zobaczcie co podczas niego powiedziały zawodniczki z Mielca, Rozalia Moszyńska, Anna Bączyńska i Julia Bińczycka.

- Okres wakacyjny był dla mnie bardzo pracowity. Najpierw byłam na kadrze U-22, a potem także na kadrze seniorek. Mam nadzieję, że dużo się nauczyłam w tym okresie i będę mogła to pokazać tutaj na mieleckim parkiecie. Z Mistrzostw Europy U-22 nie wróciłyśmy, aż tak bardzo usatysfakcjonowane, bo liczyłyśmy na medal, ale myślę, że to cenne doświadczenie dużo nam da. Wszystko idzie w swoim tempie i myślę, że nasza forma rośnie. Nie miałam wcześniej okazji współpracować z trenerem Głuszakiem, ale jestem pozytywnie nastawiona – podsumowała środkowa, Rozalia Moszyńska.

- Na razie jesteśmy na etapie treningów wstępnych. Jeszcze nie skaczemy. Wracamy do techniki. Staramy się na nowo poczuć piłkę. Dużą pracę wykonujemy na siłowni. Mieliśmy już spotkania z nowymi zawodniczkami. Czekamy na resztę zawodniczek i sztabu. Play-offy to dla nas absolutne minimum. W zeszłym sezonie było bardzo blisko TOP4 i mam nadzieję, że w tym sezonie się uda – powiedziała Anna Bączyńska.

- Trafiła się nam dobra grupa dziewczyn. Szybko się dogadaliśmy z nowymi zawodniczkami. Mamy za sobą kilka spontanicznych spotkań integracyjnych. Czekamy, aż pierwszy trener do nas przyjeździe. Z drugim trenerem dogadujemy się dobrze. Treningi wyglądają profesjonalnie – dodała Julia Bińczycka. **łg**

eprasa.pl a3aae2a6ff


Fot. Miasto Mielec

W Mielcu odbyły się zawody w darta.

Dart

Dart również w Mielcu

Dart należy dziś do grona najdynamiczniej rozwijających się dyscyplin sportowych na globie. Ten trend widać również w Mielcu, gdzie sport ten zyskuje coraz większe grono zwolenników. Potwierdzeniem tego były wyjątkowe zawody zorganizowane w miniony weekend pod patronatem Prezydenta Miasta Mielca, w których rywalizowało 64 zawodników z całego regionu.

Dzięki profesjonalnemu przygotowaniu stanowisk, rywalizacja w popularnym formacie 501 Double Out przebiegła niezwykle sprawnie. Turniej przyciągnął graczy między innymi z Kielc, Krosna i Leżajska, a także liczną grupę lokalnych miłośników darta. Od samego początku spotkania stały na wysokim poziomie, obfitując w sportowe emocje, wysokie średnie punktowe oraz widowiskowe zakończenia legów.

Wielogodzinne, zacięte pojedynki wyłoniły zwycięzców. Po puchar sięgnął reprezentant Mielca, Janusz Baum, który w finale pokonał Marka Lenarta wynikiem 5:3. Obydwaj finaliści zaprezentowali niezłą formę – triumfator zakończył mecz ze średnią 74,57, a wicemistrz z wynikiem 67,39. Patrząc jednak na przekrój całych zawodów, to Marek Lenart uzyskał najwyższą ogólną średnią turnieju (63,80), nieznacznie wyprzedzając Bauma (63,67). Trzecie miejsce wywalczył Piotr Wąś, wygrywając z Bartłomiejem Wilkiem 5:3.

Ta debiutancka impreza doszła do skutku dzięki partnerskiej współpracy NOID Bistro & Catering oraz Stowarzyszenia DART Mielec i okolice.

– NOID jest perfekcyjnym lokalem, przygotowanym profesjonalnie do tego, żebyśmy mogli się tutaj spotykać, grać, uczyć. Mamy dużo planów w tym zakresie, chcemy promować darta w Mielcu, uczyć młodzież, a jednocześnie spotykać się na takich wydarzeniach. Dart nie wymaga od nikogo specjalnych umiejętności, wieku, predyspozycji. Darta trzeba po prostu próbować. To taka dyscyplina, dzięki której możemy się spotkać, spędzić bardzo fajnie czas, a jednocześnie rywalizować w zdrowej, przyjaznej atmosferze – mówi Janusz Baum, prezes Stowarzyszenia DART Mielec i okolice.

Z nowego miejsca dla darterów dumny jest również gospodarz obiektu.

- Jako NOID Bistro & Catering jesteśmy dumni, że możemy gościć tak dynamicznie rozwijającą się społeczność. Od początku zależało nam, aby nasz lokal był nie tylko miejscem z doskonałym jedzeniem, ale też tętniącą życiem przestrzenią integrującą mieszkańców. Darterzy zyskują u nas profesjonalne warunki do gry, a my gwarantujemy, że kibicom i graczom nie zabraknie świetnej atmosfery oraz najwyższej jakości zaplecza gastronomicznego – powiedział Patryk Jaworski, właściciel NOID Bistro&Catering.

Debiutanckie zawody to zaledwie wstęp do większych działań. Przedstawiciele Stowarzyszenia DART Mielec i okolice już teraz planują organizację następnych turniejów. Co więcej, w planach jest także start długo wyczekiwanych rozgrywek ligowych w Mielcu.

Dla wszystkich chętnych, którzy chcą spróbować swoich sił w rzucaniu do tarczy, sprzęt będzie stale dostępny w godzinach otwarcia lokalu NOID Bistro & Catering. Stanowiska znajdują się na pierwszym piętrze Hali MOSiR Mielec przy ulicy Solskiego 1 (wejście od strony basenu).

Klasyfikacja końcowa czołówki (TOP 16):

1. Janusz Baum 2. Marek Lenart 3. Piotr Wąś 4. Bartłomiej Wilk 5-8. Wojciech Margol / Krzysiek Nagłowicz / Karol Grudzień / Jarosław Pelikan 9-16. Przemysław Kowalczyk / Paweł Grych / Kuba Socha / Krystian Kmiecik / Jarosław Markulis / Hieronim Furgał / Dariusz Kosiorowski / Damian Trzpis.

łg



Brydż

Dębiczanie najlepsi w wakacyjnym turnieju

Upalny poniedziałek, 10 sierpnia, nie przeszkodził miłośnikom brydża w kolejnym wakacyjnym spotkaniu. Tradycyjnie już w sali konferencyjnej Hotelu Polskiego w Mielcu przy brydżowych stołach spotkali się zaprzyjaźnieni zawodnicy z Dębicy i Mielca.

Do rywalizacji w turnieju na zapis maksymalny przystąpiło 10 par.

Po bardzo dobrej i konsekwentnej grze zdecydowane zwycięstwo odniosła para dębicka Zbigniew Niziołek – Andrzej Janda. Duet uzyskał znakomity rezultat 63,19%, wyprzedzając pozostałe pary i tym samym sięgając po zasłużony triumf.

Znacznie bardziej wyrównana była walka o pozostałe miejsca na podium. O drugą i trzecią lokatę rywalizowały para mieszana mielecko-dębicka oraz para reprezentująca Mielec. Ostatecznie minimalnie lepsi okazali się Małgorzata Rojkowicz – Zbigniew Wilisowski, którzy z wynikiem 60,53% zajęli drugie miejsce. Tuż za nimi uplasowali się dzielnie walczący Józef Turecki – Tadeusz Chmielowiec. Mielecka para zakończyła turniej z bardzo dobrym wynikiem 60,30%.

Dębiczanie tym razem okazali się najlepsi, ale walka o kolejne miejsca i o końcowy sukces w „Wakacyjnej Długiej Fali" pozostaje otwarta.

Wakacyjna punktacja długo falowa Mielec 2026 (liczonych 9 najlepszych turniejów)

1. Andrzej Janda, Zbigniew Niziołek, 3. Zbigniew Wilisowski, 4. Małgorzata Rojkowicz, 5. Zygmunt Szczudło, Marek Rusek, 7. Jacek Gąsiorek, Marek Szczudło, 9. Józef Turecki, 10. Tadeusz Chmielowiec.

Wakacyjne turnieje w Mielcu

Wzorem lat poprzednich w lipcu i sierpniu turnieje poniedziałkowe są rozgrywane tylko w Mielcu. Prowadzona jest wakacyjna punktacja długofalowa, która obejmuje 9 turniejów, z których 7 najlepszych jest liczonych do końcowej klasyfikacji. Premiowane są trzy pierwsze lokaty. W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich chętnych do gry w brydża, mile widziana młodzież.

DD

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA
Mielec, ul. Biernackiego 1/4
tel. 534 560 769
mail: redakcja@korso.pl

SEKRETARIAT
Patrycja Cyganowska
tel. 17 788 41 80
mail: sekretariat@korso.pl
czynny od pon. do pt. od godz. 8 do 16

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias - redaktor naczelna
tel. 534 560 769, marta.warias@korso.pl
Giovanna Jakimowicz - dziennikarka
tel. 530 200 299, gjakimowicz@korso.pl
Julia Bogdan - social media manager
mail: julia.bogdan@korso.pl
Paulina Konieczny - dziennikarka (współpraca)
mail: paulina.konieczny@korso.pl

Łukasz Guźda - dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793
mail: lukasz.guzda@korso.pl
Szymon Markulis - dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl
Bartosz Kręcigłowa - dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU
Marcin Batko - dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl a3aae2a6ff

Strych

Dowcipy

W sądzie.
- Czy oskarżony był już karany?
- Tak, za konkurencję.
- Za konkurencję się nikogo nie karze! Co oskarżony robił?
- Takie same banknoty jak mennica państwowa.

***

Baca rozmawia z turystą...
- Zabiłem wczoraj 10 ćmów - mówi baca.
- Ciem - poprawia turysta.
- A kapciem.

***

Mały Arab pyta ojca:
- Ojcze, jeśli mogę zapytać, po co nosimy takie dziwne suknie?
- Synku, ta szata nazywa się Djellaba i chroni nas przed piekącym słońcem pustyni.
- Ojcze, a dlaczego nosimy takie dziwne czapki?
- Synku, nasze nakrycie głowy nazywa się Kefija i chroni nas przed piekącym słońcem oraz kurzem pustyni.
- Ojcze, a po dlaczego nosimy takie dziwne buty?
- One też chronią nasze stopy przed gorącym i ostrym piaskiem pustyni, szczególnie w wietrzną pogodę.
- Ojcze, a po co nam to wszystko skoro mieszkamy w Paryżu?

***

Para w restauracji. Przechodzi kelner.
Kobieta woła: Kelner, moja zupa jest zimna!
Mężczyzna mówi: Kochanie, to jest gazpacho.
Kobieta: Gazpacho! Moja zupa jest zimna!

***

Papież Leon XIV przyleciał do rodzinnego Chicago, na lotnisku wsiada do limuzyny - mówi do szofera:
- Wiesz, dawno nie jeździłem po tym mieście - dasz mi prowadzić?
Szofer waha się, ale w końcu zgadza. Papież siada za kierownicą i przyspiesza do 80 mil na godzinę na terenie, gdzie można jechać tylko 40. Zostaje zatrzymany przez patrol policyjny.
Policjant podchodzi do limuzyny i widzi papieża za kierownicą. Zaskoczony, wraca do wozu i kontaktuje się przez radio z przełożonym:
- Szefie, chyba mamy problem. Zatrzymałem limuzynę za przekroczenie prędkości, ale ten gość to chyba jest ktoś bardzo ważny.
- Jak to ważny? Ważny jak kto? Jak burmistrz?
- Nie, nie. Ktoś o wiele ważniejszy niż burmistrz.
- Jak gubernator stanu?
- O wiele ważniejszy niż gubernator.
- Prezydent?
- Chyba ważniejszy niż prezydent.
- Ale kto może być ważniejszy od prezydenta?
- Nie wiem, szefie, ale papież robi u niego za kierowcę.

***

Pewien Chińczyk, udał się na zakupy do osiedlowego sklepu spożywczego:
- Dziń dobly, ci jest mąka?
- Nie ma mąka - odpowiada sprzedawczyni, zmierzywszy obcokrajowca wzrokiem.
Chińczyk chwilę wpatruje się w panią jak zaczarowany, kiedy ta już, już chce mu zacząć tłumaczyć na migi, pyta niepewnie:
- A ciemu pani uziwa mianownika ziamiast dopełniacia?

***

Szkolna wycieczka pięciodniowa.
Nauczycielka wchodzi do pokoju skontrolować uczniów.
- Jakieś narkotyki, alkohol, papierosy lub energetyki?
Zaspany Bartek:
- Dziękujemy. Wszystko mamy.

***

Zastanawiali się na Ukrainie, co posadzić wokół Czarnobyla:
- Buraki.
- Nie, bo krowy pozdychają.
- No to może ziemniaki.
- Nie, bo się ludzi potruje.
- A to trudno. Posadzimy tytoń, a na papierosach napiszemy MINISTER ZDROWIA OSTRZEGA PO RAZ OSTATNI.

***

Idzie wędkarz przez las z dwoma wiadrami pełnymi ryb, gdy nagle spotyka strażnika.
- Udany połów. Mam nadzieję, że ma pan kartę wędkarza?
- Nie mam, ale to są moje rybki z akwarium.
- Rybki z akwarium?
- Wpuszczam rybki do wiaderka, idę nad jezioro, wypuszczam je, żeby sobie popływały i kiedy je zawołam - wracają do wiaderek.
Strażnik nie uwierzył, więc obaj idą nad jezioro. Wędkarz wypuszcza wszystkie ryby do wody i czeka. Mija piętnaście minut i nic. Zniecierpliwiony strażnik pyta:
- No i co? Niech pan je woła!
- Kogo?
- Rybki!
- Jakie rybki?

***

W pociągu Kolei Transsyberyjskiej konduktor złapał gapowicza. Ponieważ w pobliżu nie było stacji a na zewnątrz mróz i tajga, nalał go po twarzy i poszedł dalej. Po dwóch dniach ponownie konduktor spotyka tego samego gapowicza, a ponieważ warunki są takie same, znów leje biedaka po twarzy i idzie dalej. Podróżni którym żal zrobiło się bitego podróżnego zapytali:
- A daleko pan jedzie?
- No jak gęba wytrzyma, to do Władywostoku.

***

Działkowiec pyta sąsiada:
- Co tam wczoraj za święto mieliście, że tak wszyscy tańczyliście?
- Dziadek ul przewrócił.

Znalezione na mieście



Pielgrzymi ruszyli do Tarnowa by pieszo dojść na Jasną Górę

Misztrz parkowania



Parking był już tak niedaleko...

Kronika towarzyska



Do niesienia wieńca dożynkowego trzeba mieć prawdziwą krzepę!